

ROK IV

WARSZAWA · LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1951

Nr 5 (19)

POLO NISTYKA

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

5

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Druk ukończono 8 grudnia 1951

TREŚĆ NUMERU

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Zofia Szprokoff, Zenona Macużanka, Stanisław Kaszyński, Mateusz Dziewisz — Walka romantyków z klasykami	1
Alina Brodzka — Maria Konopnicka	13

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

Metodyka języka polskiego w klasach licealnych	30
--	----

Z CODZIENNYCH DOŚWIADCZEŃ

Wilhelm Cierpka — Jak zwalczałem błędy ortograficzne w klasach starszych szkoły podstawowej	37
Jerzy Kram — Konspekt lekcji w klasie VIII poświęconej omówieniu powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal“	43

OCENY I SPRAWOZDANIA

Zbigniew Żabicki — W 25 rocznicę zgonu Feliksa Dzierżyńskiego	45
Jerzy Kram — Powieść o dojrzewaniu kadr, które decydują o wszystkim	52
Zenona Macużanka — Opowieść o Szopenie	54
Zbigniew Żabicki — Nagrodzony dorobek krytyczny	56

KRONIKA

Przegląd czasopism literackich	59
Eugeniusz Sawrymowicz — Centralne Kursy Wakacyjne Języka Polskiego	63

POŁONISTYKA

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

WYDAWANE NA ZLECENIE MINISTERSTWA OŚWIATY
PRZY WSPÓŁPRACY INSTYTUTU BADAŃ LITERACKICH

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ZOFIA SZPROKOFF, ZENONA MACUŻANKA,
STANISŁAW KASZYŃSKI, MATEUSZ DZIEWISZ

WALKA ROMANTYKÓW Z KLASYKAMI

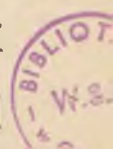
(Fragmenty referatu wygłoszonego na V Ogólnopolskim Zjeździe
Młodzieży Polonistycznej we Wrocławiu)

Wstęp

„Szkoła romantyczna była szkołą politycznej rewolucji“ — to stwierdzenie Ostrowskiego jest z pewnością trafną definicją. (*Kurier Polski* z dn. 28 XII 1830 r.). Polityczny sens toczącej się na polu literackim walki odczytać możemy z wypowiedzi współczesnych o wiele wyraźniej niż z późniejszych opracowań burżuazyjnego literaturoznawstwa. Rozumieją to przede wszystkim sami romantycy — jeśli nie odkrywają wprost rewolucyjnego tła swych teoretycznych założeń czy literackiej praktyki, to atakują literaturę klasyczną właśnie za jej społecznie wsteczną funkcję. Ten polityczny sens walki pojmują również przedstawiciele klasyków, jak wreszcie i ci, którzy nie angażując się sami w otwartą walce proponują — jak to czynił Franciszek Morawski — stanowisko kompromisowe.

W swoich *Pamiętnikach* tak pisze Kajetan Koźmian o znaczeniu przełomu romantycznego:

„...Nie trudnym było do przewidzenia, jakie skutki pociągnie za sobą ta bezwzględna, niczym niehamowana reforma w literaturze. U nas zaś nowy kie-



runek umysłowy... wyraźnie dążył do przyśpieszenia wypadków, których oddalenie i zahamowanie było w naszym przekonaniu konieczne“.

A dalej:

„Spoiła się dążność w literaturze z dążnością do rewolucji społecznej. Od tej chwili patriotyzm i rewolucja we wszystkim, wszędzie i zawsze stały się synonimami. Mickiewicz poruszał w tym kierunku umysłami młodzieży na całej przestrzeni ziemi polskiej. Tu już nie szło tylko o kwestię literacką“.

Rewolucyjna młodzież literacka biła w bastiony klasycyzmu nie tylko dlatego, że rygory poetyk normatywnych krępowały swobodny rozwój twórczości. Atak ten wynikał także z tego, że romantycy dostrzegali celowe oddalenie się od rzeczywistości literatury klasycznej, która, jeśli się do spraw aktualnych zbliżała, to po to, by gloryfikować istniejący ustrój. Piszze na ten temat Maurycy Mochnacki w *Kurierze Polskim* z 6 III 1830 r.

„...W zburzonej Jerozolimie rymopiskiej wiary szukają (klasycy) teraz pomocy dla gładkich swoich wierszy, wielbią to, co na zawsze przeminęło, żeby nie pochwalić tego, co w rzeczywistości egzystuje, odwołują się do nieboszczyków na przekorę żywym, żeby tylko nie przyznać tymże niezaprzeczonej nad sobą wyższości“.

Sens tego stwierdzenia jest zupełnie niedwuznaczny; romantycy rozumeli dobrze, że literacka ucieczka w przeszłość miała głęboko sięgające korzenie społeczne, a ukrywanie się w bastionach „rymopiskiej wiary“ było maską, którą przywdział obóz wsteczników społecznych przed nacierającą nową ideologią.

Już ten pobieżny przegląd wypowiedzi współczesnych wykazuje, że polityczny a zarazem społeczny sens walki, jaką nowy prąd literacki stoczył z relikami prądu starego, był zrozumiany zupełnie niedwuznacznie.

Burżuazyjne literaturoznawstwo wiele wysiłku włożyło w zatarcie tego sensu. Ostrowski pisał w czasie powstania listopadowego: „Sporami o romantyczność zaślepialiśmy oczy naszym cenzorom, naszym ciemnościom!“ Burżuazyjni historycy literatury nie mogli zafałszować politycznego sensu walki — zatarli jednak jej oblicze społeczne. Wydobycie społecznie postępowej treści nie leżało w ramach ich klasowo ograniczonych interesów. Błądność analizy przyczyn, które spowodowały literacką walkę, łączy się z całkowitą indolencją w analizie samej istoty przełomu literackiego. Konstany Wojciechowski pisząc o starciu romantyzmu z klasycyzmem traktuje je jako walkę uczucia z rozumem pojętą abstrakcyjnie i w ciągłych nawrotach toczącą się od wieków.

Brückner tę samą cechę postawi na pierwszym miejscu, a choć wliczy dalej szereg innych jeszcze elementów romantyzmu, jak:

„egzotyzm, orientalizm, tradycjonalizm, ludowość z jej przesadami i klekdami, kult-uwielbienie katolicyzmu, feudalizmu, średniowiecza, głębokie niezna-

dowolenie ze świata smagające go biczem ironii w imię wyższej moralności i ideału, przedrzeźnianie samego siebie (ironia romantyczna), wiara w związek ze światem nadprzyrodzonym“ —

— nie wyczytamy jednak u niego, jakie to przyczyny spowodowały, że tyle najprzeróżniejszych zjawisk wystąpiło w ramach jednego prądu.

Kridl zaś zauważywszy rewolucyjność romantyzmu tak postarał się ją zinterpretować:

„Stosunek do ogółu, do masy był też w najlepszym razie krytyczny, najeźsiej lekceważący, szyderyczy... Stąd zasadniczy rozdźwięk ze światem, pesymizm, zgorzknienie jako główny motyw u wielu poetów romantycznych, pędzących życie samotne i odosobnione. U jednostek bardziej żywotnych, czujących potrzebę działania i oddziaływania, potrzebę realizacji swoich ideałów, ten sam rozdźwięk ze światem doprowadza nie do cofnięcia się w siebie i odgradzenia się od świata, lecz przeciwnie — do walki z nim, do usiłowań przekształcenia go na własną modłę“.

Dowiadujemy się zatem od Kridla, że protest wobec rzeczywistości ma swe źródło w niechętnym stosunku do ogółu: poeta odgradza się od świata, jeśli jest mniej żywotny, walczy z nim natomiast, gdy mu na żywotności nie zbywa. Oto naturalistyczny sposób wyjaśnienia buntu bohatera romantycznego przeciwko nierównościom i krzywdzie układu społecznego.

Przytoczone wyżej przykłady świadczą o próbach metod, przy pomocy których burżuazyjne literaturoznawstwo badało problem romantycznego przełomu. Badacze ci wychodząc z fałszywych założeń metodologicznych dochodzili często przy interpretacji przebiegu walki romantyków z klasykami do karykaturalnych wynaturzeń. I tak Kallenbach uważał, że spór był możliwy do zlikwidowania, gdyby tylko Mickiewicz „nie uniósł się za daleko“, bowiem „spokojna polemika mogłaby poecie cały obóz klasyków do nóg przyprowadzić“. Badacz ten nie mógł zrozumieć, że dwóch odrębnych stanowisk estetycznych nie było można pogodzić, gdyż zasadzały się one na skrajnie różnych poglądach politycznych i społecznych, były tych poglądów odbiciem. Bo też w dziejach literatury walka nowej ideologii z przeżytkami starej rzadko kiedy wystąpi z taką siłą. Spór romantyczno-klasyczny był pełnym, choć skomplikowanym odbiciem walk polityczno-społecznych okresu. Tylko takie spojrzenie na ówczesne spory literackie może nam ukazać ich istotny, historyczny sens. Tylko dostrzeżenie nowej, radykalnej, społecznej ideologii, jaka przepełniała twórczość Mickiewicza, Goszczyńskiego czy Mochnackiego, pozwoli należycie zrozumieć istotę przełomu literackiego, jaki przynosi romantyzm. Umieszczenie tej ideologii w ramach rozgrywających się sporów społecznych, związanie romantyzmu z dążeniami określonej klasy czy grupy społecznej umożliwi nam prawidłową ocenę jego funkcji, pozwoli nam zrozumieć wagę prądu literackiego, który dokonał jednego z największych przełomów w dziejach naszej literatury.

Program literacki klasyków

Motto: „Więzy nieszczęsnych ludów uzłacać niegodnie
I zbrodnią poezji wspierać tronu zbrodnie!“

Helikon romantyków mieścił się — według określenia Koźmiana — za piecem. Helikon klasyków — to salon. Aby zdać sobie sprawę z literackich poglądów klasyków, aby zrozumieć ton, w jakim zwracali się do romantyków, musimy scharakteryzować pokrótce życie salonu warszawskiego. Salon literacki jest instytucją ukształtowaną w wieku XVII we Francji, jest wytworem epoki, w której twórcą, odbiorcą i sędzią płodów literackich jest nie tylko jedna klasa, ale krąg o wiele szcuplejszy — elita arystokratyczna. Dzierżąc władzę polityczną, czerpiąc bogactwa z nowego systemu gospodarczego arystokracja i bogate ziemiaństwo dążyły do tego, aby kultura — tak jak urzędy i dostojęstwa — była tylko ich i dla nich. Klasykom zdawało się, że w dalszym ciągu panują czasy, o których mówił recenzent warszawski: „W kraju naszym jedna jest tylko klasa czytających, do jej gustu, obyczajów i tonu stosować się trzeba“. Koźmian, Osiński, Mostowski decydowali, a właściwie pragnęli decydować o zapomnieniu i sławie — pisarzy i ich dzieł. Ci ludzie, którzy nie chcieli niczego poza *status quo* stosunków politycznych z Rosją, gospodarczych i społecznych wewnątrz Królestwa, przerażając szybko wyzbyli się jakiegokolwiek twórczej idei, przezuwając stare hasła i stare kursy poezji. Tak oto wygląda salon w charakterystyce jego głównej literackiej podpory, Koźmiana:

„Uprzejmi, dowcipni, grzeczni współpracownicy rozbierali między sobą pracę i na posiedzeniach czytali, mazali, poprawiali często ze śmiechem i zabawą — nigdy z urazą i gniewem“.

Atmosfera tych zebrań przypomina atmosferę zebrań w domu Pana Jowialskiego. Uczone zebrania kończyły się drwiną z grafomańskich płodów Jaxy-Marcinkowskiego. Że klasycy stali na stanowisku niewolniczego trzymania się form i reguł Horacego, Boileau i Dmochowskiego, że hasło gustu i poprawności było zawołaniem ich poetyki, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Ale musimy zdać sobie sprawę z tego, co kryło się pod tym hasłem. „Wzajemne kucie wierszy“, „myszkowanie na usterki stylu“, (określenie L. Siemieńskiego — obóz klasyków) nie jest tylko wyrazem ich wrażliwości estetycznej. Klasycy bali się, aby przez wyłom swobód formalnych nie wdarła się nowa treść. Obwarowanie literatury przepisami było dobrą strażą przeciwko realizmowi romantycznemu, który obnażając nierówności stosunków społecznych — od niedoli ludu do dyktatury pieniądza i tytułów w miłości — uderzał w interesy klasowe by-

walców salonu warszawskiego. Parawan gustu i doskonałości był dostatecznie przejrzysty dla romantyków. „Pisano nie dla kraju, ale dla kilku lub kilkunastu salonów lub koterii“ — stwierdzi *ex post* Stefan Witwicki. Niewolnicze trzymanie się wzorów z jednej strony obdzierało twory klasyczne z wszelkiego indywidualizmu artystycznego, „wiersze klasyków, dziwnie do siebie podobne, zdają się z jednego kruszcu, z jednej pochodzi mennicy“. Z drugiej zaś strony doprowadzało klasyków na pozycje obskurantyzmu naukowego i nieuctwa — można powiedzieć programowego. Nie znali i nie chcieli znać współczesnej literatury i krytyki literackiej. Jest to miejsce na szczytach twierdzy klasycyzmu, atakowane najczęściej przez romantyków. Ale i sami klasycy demaskowali swoje zarozumiałe nieuctwo. Głośne było w Warszawie powiedzenie Osińskiego: „Pożyczcie mi dzieła Byrona. Tyle o nim mówiłem, muszę wreszcie przeczytać“.

Tak przedstawia się salon literacki Warszawy w drugim dziesiątku lat ubiegłego stulecia, taka jest jego atmosfera, horyzont myślowy, dążenia literackie jego bywalców. Wszystko to warunkuje sięgnięcie do określonych tradycji kulturalnych. Klasycy lubią podkreślać swój związek filozoficzny i literacki z Oświeceniem. Ale co zaczerpnęli z bogatej tradycji Oświecenia na swój użytek? Gatunkiem wojującym racjonalizmu jest satyra i powiastka filozoficzna. Dają one realistyczny obraz rzeczywistości przeprowadzając jej krytykę. Taką funkcję pełnią w Oświeceniu francuskim powiastki filozoficzne Diderota, w polskim zaś pamflety Zabłockiego i Węgierskiego. W miarę jak załamuje się reformatorski pęd Oświecenia, jak załamuje się krytyka porządku politycznego i społecznego, nikną gatunki libertyńskie. Klasie rządzącej nie odpowiada krytyczne i poznawcze odbicie rzeczywistości w literaturze. Miejsce satyry i powiastki filozoficznej zajmują: poemat opisowy, oda, elegia. Szczególnie poemat opisowy staje się ulubionym gatunkiem literackim klasyków. Znajduję to odbicie w licznych tłumaczeniach, w *L'homme des champs* Delille'a, którego zbiorowe wydanie ukazuje się w roku 1816. Poemat opisowy zostawiał na uboczu społeczeństwo, człowieka, stawiając na pierwszym planie jako główny cel artysty kunsztowne odmalowanie obrazów przyrody i sielankowo potraktowane życie wiejskie. W ten sposób literatura z głównych torów wielkiej problematyki humanistycznej i społecznej schodzi na bocznicę ciasnej opisowości pięknych lasów i spokojnych pól. Pozwala to na uchylanie się od jakichkolwiek filozoficznych przemyśleń przedstawianych obrazów, pozwala się odwrócić od pełni przeżyć człowieka, ukazać go jako element dekoracyjny na tle przyrody. Kontynuatorzy ideologii wieku Oświecenia, jakimi są Feliński, Osiński i Koźmian, świadomie utrzymują związki z nią w celu absolutyzacji zastanej rzeczywistości. Feliński w liście do Wiśniowskiego zachwycać się będzie Wolterem i Russem. Woltera tłumaczyć będzie Osiński. Ale nie sugerujemy się wielkimi nazwiskami. To, że Feliński zachwyca się *Nową*

Heloizą, a Osiński *Alzyrą Woltera*, nie należy uważać za zainteresowanie przypadkowe. *Alzyra* powstała w dworskim okresie twórczości Woltera — to tragedia napisana według starych recept pocziwego Boileau. *Nowa Heloiza* mogła być i była przykładem i zachętą do apoteozy wiejskiego życia warstw posiadających. Ale żadne tłumaczenia nie wyratują już sytuacji — twórczość klasyków zamiera coraz bardziej. Typowym przykładem tego jest prawodawca smaku, Osiński, który będąc autorem przygodnych wierszy i kilku ód jest raczej tłumaczem i profesorem historii literatury powszechnej niż samodzielnym i oryginalnym twórcą. Istniały jednak wśród bardzo nikłego dorobku literackiego klasyków dwie żelazne pozycje, są to: *Sztuka rymotwórcza* F. Dmochowskiego i *Ziemiaństwo* Koźmiana. Rozpatrzmy pokrótce te utwory, aby przy pierwszym zdać sobie sprawę z tego, jaki był sens ideologiczny przepisów gustu i smaku; przy drugim zaś móc skonfrontować twórczość bywalców salonu z twórczością romantyków. Pierwsze wydanie *Sztuki rymotwórczej* przypadło na rok 1788, II — na r. 1820 i III — na r. 1823. Większość przepisów zawartych w *Sztuce* możemy uważać za kanon estetyki pseudoklasycznej. Nie należy jednak brać na serio liberalnych zwrotów o wolności geniusza czy licencji na rzecz twórcy odnośnie do dramatu. W latach 1820—1826 są to frazesy najzupełniej sprzeczne z praktyką literacką i krytyczną. W III wydaniu *Sztuka rymotwórcza* została poszerzona o poprawki, które uściśliły reguły tam, gdzie były one dla klasyków zbyt liberalne. Taka oto apostrofa zaczyna III wydanie tego dzieła:

Guście, dzieł pięknych sędzio. Darze niebios drogi,
Bez którego w ozdobie sam dowcip ubogi,
Gdyż jeśli piórem twoim nie kieruje technienie,
Twarde będzie najwyższe genijuszów pienie.

Dwa ostatnie wiersze są właśnie jedną z poprawek. Pomniejszają one wartość geniuszu, a więc talent, natchnienie, na korzyść wykwintnego gustu, bez którego nie podobna ani stworzyć, ani też ocenić dzieła. Są dowodem, jak coraz bardziej zaciężniano swobodę artysty. Zobaczmy jednak, jakie wypłynęły konsekwencje z nawoływania do umiejętności w obróbce dzieł. Natchnieniu przeciwstawiono pracę warsztatową, która rzekomo miała doprowadzić do takiej samej, ba, nawet większej doskonałości.

Nie ustawaj w robocie trudność zniknie z pracą,
A nic na opóźnieniu tve dzieła nie tracą.

Jakoż i nie traciły na wartości ponadczasowe, zakłamanne konflikty klasycznych kochanków, fałszujące przeszłość dramaty historyczne. Takie dzieła mogły być „dobre“: wszędzie i zawsze. Tak to w kanonach, których celem jest pozornie dbałość o formę, kryje się postulat literatury arealistycznej, oderwanej od życia. Wzorem takiej literatury będzie *Zie-*

miaństwo Koźmiana. Zarysy *Ziemiaństwa* powstają w roku 1805. Koźmian pisze powoli, szlifując każdy wiersz, omawiając i dyskutując w czasie pracy samo założenie utworu, jak i jego artystyczną realizację. Ukończywszy pierwszą redakcję poddał się mężnie pod sąd Jana Tarnowskiego i Ludwika Osińskiego, którzy pochwalili „cel i rymowanie“, lecz mieli wiele zastrzeżeń co do rzeczy.

„W takich kolorach malujesz nadużycia, niesprawiedliwości i przywłaszczenia właścicieli i panów, że i włościan, i panów wzajem do siebie obrazisz: a że jako skutek postępowania panów z chłopami umyśliłeś epizod rzezi Chmielnickiego, jeśliby chłopci czytali kiedyś twój poemat, nie pozostałoby im nic, tylko porzucić swój stan niewolniczy lub się porwać na panów, jak to uczynił Chmielnicki“.

Koźmian przejmie się do tego stopnia „słusznością uwag rozsądnych i rzetelnych“, że utwór pierwszej redakcji, w pewnych partiach śmiały i realistyczny, stanie się w ostatecznym wydaniu wyrazem ideologicznym warstwy rządzącej Królestwem Polskim. Dmochowski w swojej *Sztuce rymotwórczej* tak określił cel sielanki: „...i gładką sztuką lasy i pola swobodne uczynić miłe królom ..“ Koźmian — tak zresztą jak i inni klasycy — bardzo poważnie traktował wskazania mistrza, czego dowodem jest *Ziemiaństwo*. Możemy być pewni, że gdyby panujący czytał *Ziemiaństwo*, byłby mu miły nie tyle widok pól i lasów, ile obraz stosunków społecznych, gruntownie zafałszowanych w utworze. W momencie gdy w Królestwie Kongresowym do ucisku feudalnego przyłącza się kapitalistyczny wyzysk chłopca — Koźmian ukazuje w swym dziele sielankowe, nigdzie nie istniejące, a pełne spokoju i dostatku życie kmiotka.

Wdzięczną pieśń nucąc dziewic pracowite grono
Spuszcza z wątkiem przędzywo warcząco wrzeczono.
Pełza dziatwa, do pieszczot cisnąc się rodziny,
Czas uchodząc, leniwie popycha godziny...

Jeżeli w *Ziemiaństwie* znajdzie odbicie rzeczywista sytuacja chłopca, to będzie ona zagadnieniem marginesowym w stosunku do szeroko potraktowanych rad o sadzeniu kartofli i hodowli bydła. Na wszelkie niedomagania społeczne znajdzie Koźmian rozwiązanie. Ideałem ładu społecznego, do którego się odwołuje, jest *Pan Podstoli*. *Ziemiaństwo* jest wyrazem krańcowego zakłamania rzeczywistości, z drugiej zaś strony jest apoteozą tej rzeczywistości: sławiąc spokojny i dostatni byt ziemianina tworzy mit idealnej sielanki między panem a chłopem.

O jak tu się wszystko miłą spaja zgodą —
Wniosłe myśli z prostymi, pałace z zagrodą.

Statyczność, szeroko rozbudowane porównania, drobiazgowość zacierająca obraz całości, wreszcie panoszący się wszechwładnie nudny dydaktyzm — oto cechy epickich obrazów przyrody w szczytowym poemacie polskiego klasycyzmu. *Ziemiaństwo* ukaże się drukiem dopiero w roku 1830 we Wrocławiu, jednakże, jako utwór znany klasykom w rękopisie, wyzyskiwany jest do walki z romantykami.

III

Lata przełomu romantycznego

1. W kręgu filomackich doświadczeń

Wszyscy badacze literatury romantycznej stwierdzali, że Mickiewicz wszedł do Towarzystwa Filomatów jako wielbiciel klasycyzmu pozostający pod silnymi wpływami Woltera — prędko jednak zerwał z tym środowiskiem stając się jednocześnie zwolennikiem i twórcą polskiego romantyzmu. Działalność młodzieży filomackiej należy umieścić w rozwartych granicach ideologii postępowego ugrupowania wileńskich liberałów. U podłoża działalności filomackiej leży ideologia Towarzystwa Szubrawców — ideologia racjonalistów o dużym ładunku krytycyzmu, jednakże w swoim minimalistycznym programie reform załamująca się przed nowymi zadaniami historycznymi. W końcowej fazie swojego ruchu (lata 1800—1824) ugrupowanie młodzieżowe będzie już mogło w całej pełni czerpać z doświadczeń młodego, rewolucyjnego romantyzmu. Dwa tak różne w swoich założeniach prądy ideologiczne zadecydują niewątpliwie o rozwoju filomatów. Program Szubrawców, wyrażający się w ostrych atakach na wady szlachty i duchowieństwa, był świetnym orężem w walce z obskurantyzmem społecznym w jego najrozmaitszych objawach. W efekcie nie przynosząc zbyt radykalnych osiągnięć działań jednak aktywizująco na drobnoszlacheckie masy i ich młode, inteligentne centrum — ośrodek filomacki.

Mickiewicz i jego najbliżsi towarzysze (Zan, Malewski, Jeżowski), stanowiący trzon organizacji filomackiej, nie wykazują w tym pierwszym etapie szczególniejszego zainteresowania problemami społeczno - politycznymi. W początkowym okresie działalności przypadającym na lata 1817—1819 filomaci obracają się wokół haseł samokształcenia umysłu i serca, miłości bliźniego i ogółu. Praca ta nie ma wyraźnego zabarwienia politycznego. Nastrój izolacji i bierności wynikał niewątpliwie z ulegania lojalnym, częstokroć serwilistycznym poczynaniom pewnej części wileńskiej profesury, z szczególnie filocarskim kuratorem ks. Adamem Czartoryskim na czele. Dopiero w latach 1819—1821 dają się wytropić

kontakty nawiązywane na szerszą skalę z organizacjami masońskimi (niezbyt zresztą chętnie) i węglarzami za pośrednictwem Lelewela, Łozińskiego (Szeroka) oraz Ogińskiego. Przejście do filomackiej konspiracji, bliższe zetknięcie się z ruchem narodowo-wyzwoleńczym dzięki zapoznaniu się z karbonaryzmem, ostro stawiającym zagadnienie walki z zaborcą, a także żywszą łączność z warszawskim ogniwem ruchu narodowego wyznaczają i ugruntują drogę poetycką młodego Mickiewicza. Mickiewicz filomata - liberał przejmie się skwapliwie i z entuzjazmem duchem wolterianizmu, dostrzeże odruch buntu wobec starego świata, uchwyci ostry, sarkastyczny pamflet społeczny, doświadczy niczym nieskrępowanej swobody. Znajdzie to odbicie w świetnej *Pani Anieli*, satyrze na dewocję i katolicką moralność, oraz tłumaczeniu *Dziewicy Orleańskiej*. Jeszcze pełniejszym wyrazem poglądów libertyńskich jest *Kartofla* i *Mieszko książę Nowogródka*.

W powstałej w roku 1820 *Odzie do młodości* zabrzmią najsilniej hasła wolteriańskiego Oświecenia. Mimo całej ogólnikowości haseł „nowego świata“ *Oda* stawiała je dużo mocniej od żądań Szubrawców czy Filomatów. Wezwania do pchnięcia świata na nowe tory nie możemy zwięzać do młodzieńczego entuzjazmu — zbyt wyraźnie pamiętamy o stosunku Mickiewicza do rewolucji francuskiej — ma więc ono wyraźnie określony sens polityczny. Przekonywająco poświadczy to Koźmian:

„...ukazała się *Oda do młodości* piękna niezaprzeczenie jako poezja, ale jakież miała skutek? Oto sprowadziła zupełny zwrot umysłów młodzieży... młodzież uczuła się wszystkim w ojczyźnie“.

Młodzieńcza twórczość Mickiewicza, a szczególnie *Oda do młodości*, wykreśla linię progresywną ruchu filomackiego, który od liberalnego, organicznikowskiego programu doprowadzi do silnej krytyki istniejącej rzeczywistości jeszcze w imię haseł Oświecenia, ale z jego najbardziej rewolucyjnego okresu.

2. ... J a p ł y n ę d a l e j ... (Z *Żeglarza* Mickiewicza)

W badaniach nad genezą kształtowania się światopoglądu romantycznego Mickiewicza przeceniano dotąd rolę lektury dzieł Schillera, Goethego, Byrona, motywy osobistych przeżyć, tęsknoty poety zamkniętego w zaścianku kowieńskim. Były to oczywiście czynniki, których dokładne zbadanie stanowić może ciekawy przyczynek do wyjaśnienia tak wielkiego procesu społeczno-psychologicznego. W ocenie wszystkich ówczesnych przeżyć Mickiewicza należy zachować hierarchię. Bezsporny jest już bowiem fakt, że jego zawód miłośny nie wyjaśni rewolucyjnego zerwania z klasycyzmem.

Mickiewicz wydając swój pierwszy tom poezji w r. 1822 był człowiekiem znającym wszechstronnie literaturę klasyczną: Horacego jednak przeplatał lekturą dzieł Schillera i Goethego. Wrażliwy umysł poety był czuły nie tylko na problemy literackie, chwycił także ważne wydarzenia polityczne, nie segregując tych spraw w niezależne od siebie szufladki. Zdeklasowany, ubogi nauczyciel kowieński zrozumiał wówczas dobrze, że szumne hasła liberałów wileńskich nie mogły w niczym zmienić sytuacji społecznej w feudalnym imperium rosyjskim. Szubrawski kodeks opieki moralnej nad chłopem, krytyka zbiurokratyzowanych urzędników, walka z fikcyjnym wrogiem — Żydem-karczmarzem, nie mogła w niczym zmienić biednego szlachetki, przed którym otwierała się jedyna droga awansu — zakuwanie żmudzkich łbów.

Wzmagający się ucisk narodowy i społeczny, szczególnie ostro dający się odczuć na terenie ziem wschodnich, atmosfera tajnych organizacji studenckich, w których zbyt ciasno poczuje się młody, bujny indywidualizm Mickiewicza, znajomość wstępnych dyskusji nad literaturą romantyczną — oto niektóre z faktów przyczyniających się do tego, że młody geniusz poetycki sięgnie po nowe źródła dla swojej twórczości. Sięgając do nich przeprowadzi krytykę swojej dotychczasowej postawy, krytykę swego dotychczasowego środowiska. Owocem tych rozmyślań intelektualnych i społecznych będzie *Żeglarz* — poetycki manifest buntu romantycznego, protest przeciwko rzeczywistości widzianej bardzo szeroko. Poeta ujrzy tę rzeczywistość pełną sprzeczności i niepokoju.

...O morze zjawisk. Skąd ta noc i słońca?
Była jutrznia i cisza, gdym był bliski brzegu,
Dziś jakie fale, jaki wicher miota,
Nie można płynąć, cofnąć nie podobna biegu.
A więc porzucić korab żywota?

A dalej spotkamy znane z filomackiego arsenału przewodnie hasła Cnoty, spotkamy Piękność — synonim miłości. Te dwa elementy dotychczasowej ideologii zagorzałego Rycerza Promienistego staną się przedmiotem ironicznej zadumy nad ich sensem i sprawdzalnością życiową:

...Szczęśliwy, czyjej przewodniczą łodzi
Cnota i Piękność, niebieskie Siostrzyce...

Gorzka ironia tych słów dowodzi, że przydatność takich ideałów zawodzi w sytuacji, w której „nie można płynąć, cofnąć nie podobna biegu“. Droga poszukiwań wiodła poetę dalej — do „czasów kształcenia umysłu i serca“ już nie wróci.

Filomaci nie zrozumieli *Żeglarza*; nie pojęli źródeł buntu i pesymizmu Mickiewicza. Jeżowski odpowie na *Żeglarza* czułym listem, w którym

zbuntowanemu przeciwko całemu światu poecie da receptę prawdziwie filomacką, mającą uzdrowić jego pesymistyczny nastrój.

„...Przyjaźń i praca wspólna i uporczywe ćwiczenie się, wytrwałość, młodzię-obywatele, kraj-ojczyzna, powinna nam we śnie i na jawie stać nieustannie“.

Mickiewicz z tej rady już nie skorzystał.

3. Na drodze pozytywnych rozwiązań

Żeglarza i *Ballady* wydaje Mickiewicz w tym samym roku (1822). *Ballady* wszakże są wyjściem poza krytyczną postawę *Żeglarza*. To właśnie one zadecydowały o przełomie w naszej literaturze wnosząc do poezji już sformułowaną, pozytywną ideologię romantyzmu.

Przełomu w dziedzinie ideologii dokonuje nowa klasa lub grupa społeczna stająca w obliczu przemian społeczno-politycznych. Wstępujący na widownię młody romantyzm w pierwszej fazie twórczości Mickiewicza będzie ideologią radykalnych grup drobnej szlachty i wyrastającej z niej inteligencji, która znalazła się w nowych warunkach. Twórczość Mickiewicza, dając najpełniejszy wyraz swej ideologii i pośrednio dążeń mas ludowych rewolucjonizujących doły szlacheckie, dokonała przełomu romantycznego. Mimo swej bliskiej gospodarczo chłopu pozycji nie poszuka ona z nim sojuszu, nie połączy się z nim w rewolucyjną działalność — zbyt niedojrzałe były obie strony. W swych najbardziej rewolucyjnych przejawach wyraża ona protest mas zbiedniałego chłopstwa, a podnosząc do rangi artystycznego piękna jego pieśni, wprowadzi kulturę ludową na szeroką drogę awansu. Tym samym zadokumentuje stosunek do naczelnego konfliktu tych lat. W zbiorze *Ballad i romansów* znajdujemy jeszcze utwory, które swoim sentymentalizmem tkwią w epoce ograniczonego buntu przeciwko konwencjonalnej, zakłamującej prawdę uczuć i przeżyć ludzkich sielance klasycznej — to *Kurhanek Maryli* i *Dudarz*. Ale nie one nadają ton *Balladom*, nie one także decydują o przełomie, nie one wreszcie wywołują zjadliwy atak klasyków. *Novum* artystyczne i ideologiczne wnoszą przede wszystkim *Romantyczność*, *Świtez*, *Świtezianka*, *Lilie*, *Rybka*, *To lubię*.

Pisząc *Ballady* sięgnął Mickiewicz do nowych źródeł — do poezji chłopskiej. Najbardziej autorytatywne będzie tu świadectwo współczesnych. Redaktor *Astrei* w recenzji, w której w r. 1823 usiłował dać ocenę dotychczasowej twórczości Mickiewicza, wyraźnie wskazuje na ludowe źródło ballad. „Pieśni, podania, a nawet zabobony ludu litewskiego i pogranicznych narodów są główną podstawą jego (Mickiewicza) poezji“.

Jeszcze dobitniejsze poświadczenie naszych twierdzeń znajdujemy w II tomie *Dziennika Wileńskiego* z 1822 r. Tłumacząc *Lenorę* Bürgera dołącza Odyniec taki przypisek:

„Pomiędzy naszym pospółstwem krąży powieść zupełnie do *Lenory* podobna... Przechodząc z ust do ust nieuczonych wieśniaków w małych pozostała ułamkach“.

Dalej mówi Odyniec, że na wsi jest wiele podobnych pieśni, a „znakomitsze talenta winny się nimi zająć. Dał nam przykład pan Mickiewicz, który w swoich wzorowych balladach wiele z pieśni gminnych korzystał“.

W świetle tego komentarza widzimy wyraźnie, że należy położyć znak równania między określeniem Mickiewicza — pieśń gminna — użytym w *Balladach* a określeniem „nieuczonych wieśniaków“. Deminutiwy użyte w balladach są jeszcze jednym tego dowodem. Protest przeciwko rzeczywistości zawarty w *Balladach* zaczerpnięty jest z pieśni ludowej. Oczywiście, bunt ten nie jest wyrażony wprost — trzeba umieć odnaleźć go w fantastyce i grozie *Ballad*, trzeba wobec postulatu sprawiedliwości moralnej i kary za popełnione winy dostrzec żądanie sprawiedliwości społecznej. Z nastrojem *Ballad* harmonizuje realistyczny obraz przyrody. Odwołanie się do „sił wyższych“, nie jest ucieczką od rzeczywistości. W pieśniach ludowych, do których sięgnął Mickiewicz, istnieje ten element. Gdy dziewczyna narzeka na swój ciężki los, na nędzę i osamotnienie, nie widzi zadośćuczynienia za krzywdę w zakresie realnych rozwiązań i oddaje się pod opiekę irracjonalnych sił:

...Lecz czegoż płaczę? Matką mi słońce,
Zorza kochanym mi bratem,
Księżyc mi ojcem, a gwiazdy lśniące
Siostrami mymi. Dość na tym.

Ale radykalizm *Ballad* jest głębszy. Przez żądanie sprawiedliwości w ogóle przebija żądanie sprawiedliwości społecznej. Lud miał głęboko zakorzenione poczucie krzywdy i to odbija się w jego poezji.

...Kto sobie nędzę chce kupić
I chleb ze łzami pożywać,
Niech zostanie żoną
Robotnika od szarwarku.

On rano zerwie się z łoża,
Do dworu pójdzie białego,
Mię zostawi w łzach samotną
Przy robocie uciążliwej.

W *Rybce* znajdzie odbicie owo narzekanie poddanki. Tak nie mogąc osiągnąć sprawiedliwości w życiu wyraża lud swoje dążenia do niej w poezji.

To wszystko wydobyły *Ballady* Mickiewicza.

MARIA KONOPNICKA

Ja będę latać, jako ptak zraniony,
Nisko nad ziemią tą, co w bólach kona,
Bym mogła objąć z miłością w ramiona
Smutnych miliony!
W miesięczne noce, za mgłami srebrnymi
Posłyszę skargi i rany obaczę,
I pytać będę uszpionej tej ziemi,
Kto tam tak płacze?
I choćby wszyscy milczeli, ja przecie
Błękity wstrząsać będę mym protestem...

Tak u początku twórczości określała rolę swej poezji Maria Konopnicka. Poematy i nowele, proste piosenki i kunsztowne sonety, utwory poświęcone nędzaczom i poezje wyrosłe z podziwu dla piękna antycznej kultury spaja, jak mocna więź, humanistyczny protest przeciw poniżeniu i uciskowi człowieka.

Konopnicka weszła do literatury w okresie, gdy gasła bojowość pierwszej fazy pozytywizmu warszawskiego. Pozytywiści, wyraziciele dążeń społecznych burżuazji, walczyli z przeżytkami feudalizmu w gospodarce i kulturze, żądali uprzemysłowienia kraju, byli propagatorami rozwoju kapitalizmu. W pierwszym, bojowym okresie swej działalności ideologowie polskiego mieszczaństwa występowali namiętnie przeciw panowaniu szlachty w życiu społecznym. Ukazywali zacofanie szlacheckiej gospodarki, nędzę i ciemnotę wsi pod ówczesnymi rządami w pańszczyźnianym kraju. Walczyli o zrównanie obywatelskie Żydów, domagali się wyzwolenia kobiety z patriarchalnego upośledzenia i wciągnięcia jej do życia społecznego.

Najgorętsze boje toczyli pozytywiści o rozwój oświaty żądając ożywienia badań naukowych i szerokiego upowszechnienia zdobyczy wiedzy. Oświata dla wsi miała uczynić chłopca sojusznikiem młodej burżuazji i wyzwolić go spod bezwzględnej zależności od dworu i plebanii.

Do budowy polskiego przemysłu potrzebne były jednak szlacheckie kapitały, w szerzeniu oświaty wśród ludu niezbędny okazał się dziedzic i ksiądz. W połowie lat siedemdziesiątych sięgająca po władzę burżuazja zaniechała walki z obszarnikami. Ucichły śmiałe głosy antyfeudalnej krytyki, dojrzał sojusz klas posiadających.

W kształtującym się ustroju kapitalistycznym rodziły się nowe konflikty społeczne. Rosnący proletariatus zdobywał świadomość klasową. Gdy w latach osiemdziesiątych pierwsze strajki robotnicze zagroziły bezpieczeństwu posiadaczy, sojusz między klasami rządzącymi zacieśnił się. Centralny konflikt klasowy dojrzał do otwartej walki.

Najwięksi pisarze mieszczańscy tej epoki szli w ślad za przemianami okresu. Entuzjaści rozwoju kapitalizmu tracili optymistyczne złudzenia. Dojrzałą twórczość Orzeszkowej i Prusa przenika głęboki krytycyzm wobec nowego, burżuazyjnego świata. Gdy jednak ci, którym poświęcali najszlachetniejsze karty swej twórczości — ciemieni w burżuazyjnym społeczeństwie — wystąpili otwarcie do walki z posiadaczami, wtedy runął demaskatorski krytycyzm wielkich pisarzy burżuazyjnych. Lęk przed zagładą burżuazyjnego świata zmiotł realistyczną krytykę ustroju. Zniknęły oskarżycielskie obrazy, a na ich miejsce pojawiły się utopijne marzenia lub wspomnienia szlacheckiej przeszłości.

Inna była droga rozwoju Marii Konopnickiej.

W r. 1877, w piśmie *Kaliszanin*, pojawiły się dwa wiersze nieznanego nikomu autorki. W tym samym roku warszawski *Tygodnik Ilustrowany* wydrukował poemat *Romans wiosenny* Marii Konopnickiej. Były to pierwsze próby twórczości pisarki.

Konopnicka miała już wtedy 35 lat i bogaty zasób życiowego doświadczenia. Urodzona w 1842 r. w rodzinie zubożałego szlacheckiego inteligenta, Maria Wasiłowska od dzieciństwa żyła wśród tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych. Jej najbliżsi byli uczestnikami powstania 1848 r., brat — członek partii czerwonych — zginął w powstaniu styczniowym, ona sama była kurierką Rządu Narodowego. W domu również poznała wielką rewolucyjną literaturę romantyków — Słowackiego i Mickiewicza.

Jako młoda, dwudziestoletnia dziewczyna wyszła za mąż i na 15 lat wchłonął ją dom, dzieci i gospodarstwo w niewielkim majątku męża. Atmosfera szlachecczyzny w gusińskim dworku dławiała przyszlą pisarkę. Beztronski rozgwar szlacheckiego życia nie mógł przygłuszyć działania tradycji, w których wyrosła. Po 15 latach życia w Gusinie Konopnicka wraz z dziećmi przeniosła się do Warszawy. Wielkiej odwagi wymagała ta śmiała decyzja. Zdana na własne siły, pozbawiona pomocy ojca, który wkrótce zmarł, Konopnicka ciężką pracą utrzymywała siebie i sześcioro dzieci. Wtedy ta dzielna kobieta rozpoczęła pracę pisarską.

Lata spędzone z dala od literatury przyniosły obfity plon w twórczości Konopnickiej. Ściany dworku nie ukryły przed jej czujnymi oczyma krzywdy i nędzy wsi poułaszczeniowej. Samodzielna lektura, śmiałe przemyślenia wyrwały ją z tradycyjnych wierzeń, ukazały społeczny sens kościoła. Otwarte spojrzenie na kapitalistyczne miasto odkryło przed nią nowy, okrutny świat burżuazyjnego wyzysku.

Pełne rozmachu hasła młodych pozytywistów pociągnęły początkującą pisarkę wyrwaną z zaścianka szlacheckiego dworku. Konopnicka dojrzewała z zadziwiającą szybkością. Jej bystre spojrzenie sięgało dalej niż burżuazyjny program pozytywistów. Już w pierwszych tomach jej utworów — *Obrazkach* (1879) i w pierwszym tomie *Poezji* (1881) brzmi oskarżenie rodzącego się kapitalistycznego świata. Jest to jeszcze oskar-

zenie niepełne, brak winowajcy, potępienia ustroju. Jednak fakty, spostrzeżenia, obrazy przełamują krąg pozytywistycznego optymizmu.

Konopnicka widzi podział drążący burżuazyjne społeczeństwo:

Czemu ta przepaść, która ludzi dzieli
Na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli,
Tak jest bezbrzeżna jako oceany,
— A taka straszna jak otwarte rany?...

Konopnicka dostrzega wszechwładne prawo zysku rządzące społeczeństwem posiadaczy.

Ani jeden duch służalczy
Nie podniesie zgiętej skroni
I nie rzuci ten, co walczy
O garść złota, nędznej broni...

Wiersze *Poezji*, postaci z *Obrazków* ujawniają krzywdę ludzką zrodzoną przez kapitalizm, ukazują fałsz burżuazyjnej wolności dla nędzarzy. W wierszu *Wolny najmita* Konopnicka ukazuje rzeczywisty los chłopca, którego reforma uwłaszczeniowa uwolniła wprawdzie od pańszczyzny, ale jednocześnie pozbawiła nawet skrawka własnej ziemi.

Wolny, bo z więzów, jakimi go przykuł
Rodzinny zagon, gdzie pot ronił krwawy,
Już go rozwiązał bezduszny artykuł
Twardej ustawy...

Szyderstwem z nędzy wsi powłaszczeniowej wydawały się jej burżuazyjne hasła równości praw dla wszystkich obywateli. W wierszu *Jaskółka* demaskuje Konopnicka klasowy charakter solidarystycznych haseł pracy dla ludu:

...Chcę wiedzieć, dlaczego z pozoru
Praw równość głosicie człowieka,
A przestrzeń odwieczna od chaty do dworu
Tak zawsze boleśnie daleka... †

Postaci *Obrazków*: *Wolny najmita*, *Sobotni wieczór*, *Bez dachu*, *Co pocznie?* — to skrzywdzeni i bierni nędzarze wegetujący bez nadziei na zmiany. Autorka *Pana Balcera w Brazylii* nie przeczuwała jeszcze rewolucyjnej siły wyzyskiwanego ludu, wierzyła w utopijną, pokojową drogę przemian społecznych.

Utworki zawarte w pierwszym tomie *Poezji* i w *Obrazkach* — to pierwsze owoce działalności pisarskiej Konopnickiej. Są one jeszcze często rezonerskie, fragmentaryczne, ale ich odważna, oskarżycielska pasja sprawia, że trwają żywotne do dziś.

W tym samym roku, w którym ukazał się pierwszy tom *Poezji*, drukarnia Orzeszkowej w Wilnie wydała Konopnickiej *Fragmenty* dramatyczne *Z przeszłości*. Ta nowa książka ściągnęła na autorkę i wydawczynię głosy potępienia ze strony kleru, konserwatystów, a nawet umiarkowanych.

Konopnicka z dużą odwagą zaatakowała we *Fragmentach* wsteczność i fanatyzm kościoła, ukazała prześladowania, jakimi przez wieki

kler dławił rozwój wolnej, badawczej myśli naukowej. Już w pierwszym tomie *Poezji*, w świetnym wierszu *Nie, to nie była grecka kolumnada* z namiętną oskarżycielską ironią ukazuje Konopnicka współczesną niewolę, w jaką zakuli świat głosiciele praw Chrystusa. Minął okres starożytnego niewolnictwa, a pod szatą praw ewangelii zakrzepły nowe więzy ucisku. Kościół — opoka rządów feudalnych — kłatwą i inkwizycją dławiał śmiałe dążenia odkrywców praw przyrody. Bohaterów *Fragmentów*: myślicielkę Hypatię, lekarza Wezaliusza, wielkiego badacza Galileusza, łamię bezwzględna ręka kościoła walczącego o utrzymanie władzy nad społeczeństwem. Klasowy sens walki z postępową myślą ludzką wypowiada jeden z dostojników Watykanu:

Watykan, Padre, oglądać się musi
Na te pierwiastki, które mu potęgę
Wśród społeczeństwa zapewniają...
...O marzycielu! ...ty — ty chciałbyś może,
By Rzym uznając podstawy swej siły
Oparł się o te nieliczne wyjątki,
Które mu wiele może dadzą blasku,
Lecz — świętopietrza pewnie nie zapłacą!...

Za to jawne potępienie społecznej roli kleru wyklęła Konopnicką cała warszawska konserwa, a przyjaciel i wydawca pisarki, Orzeszkowa, naraziła na ostrą krytykę swoje wydawnictwo. Odtąd przez kilka lat wzmagają się będą zaciekle ataki na pisarkę.

II

Wkrótce w niewielkich odstępach czasu ukazują się dwa nowe zbiory wierszy Konopnickiej — *Poezji*, tom II (1883) i tom III (1886) wraz z drugą i trzecią serią *Obrazków*. Jest to okres wzmagania się pesymizmu społecznego pisarzy burżuazyjnych. Jednak pisarze ci, jak Świętochowski, Prus czy Orzeszkowa, pogłębiając krytycyzm w stosunku do burżuazyjnego społeczeństwa, jednocześnie ostrzegają swoją klasę przed groźbą rosnących sił proletariatu i niebezpieczeństwem rewolucji. W dalszym rozwoju twórczości staną się oni wrogami rewolucji proletariackiej lub unikać będą aktualnej problematyki społecznej. Wydane w tym okresie wiersze Konopnickiej znaczą etapy wzrastania krytycyzmu społecznego pisarki, drogi dojrzewania poetyckiego realizmu. Bogactwo obserwacji społecznych konkretyzuje artystyczną problematykę utworów, pisarka widzi ostrość klasowych konfliktów społeczeństwa kapitalistycznego. Zakres horyzontów twórczości rozszerza się, w społecznym oskarżeniu klas posiadających pojawiają się na razie ogólnikowe akcenty walki z ugodą wobec zaborcy. W wierszu *Toast*, skierowanym do burżuazyjnego odbiorcy, oportunistom klas rządzących Konopnicka przeciwstawia nieokreślone bliżej obrazy przyszłego panowania ludu:

My tyle właśnie mamy zapalu,
Ile go mieści czara z kryształu,
I tyle ognia, co w tym pucharze.
Płomień z Helotów piersi nie bucha...
Brzęk szkła tak bawi, jak brzęk łańcucha...
...Ludy się kędyś prą falą mętłą,
Szumem ich wzbiera dziejowe tętno,
Nad żaglem trzeszczą maszty przegniłe...
To tylko żyje, co żyć ma siłę!

W II i III tomie *Poezji* Konopnicka sięga świadomie do tematyki an-
tycznej. Dostrzegając ostrość klasowych konfliktów w otaczającym świe-
cie współczesnym, Konopnicka nie wzywa do walki z panującym ustro-
jem, nie widzi sił społecznych, które wywalczą wolność dla ludu. Miesz-
czański humanitaryzm pisarki zacierał możliwość widzenia rewolucji.

W świecie umarłej starożytności Konopnicka widzi cały mechanizm
społecznego ucisku, ukazuje, jak bunt niewolników obala potęgę Grecji
i Rzymu. W cyklu *Hellenika* pojawia się świat antyku, rzeczywistość spo-
łeczna nie zasłonięta grecką legendą. Na trudzie niewolników oparta, po-
tęga Grecji musiała runąć, gdy przebudził się Helota. W obrazku *Kaloka-
gatos* i *W pirejskim porcie*, w świetnym wierszu *Helios* brzmi zapowiedź
buntu wyzyskiwanych.

W obrazku *Sclavus Saltans* zapowiedź pojawia się ze wzmożoną siłą:

Słysząc, jak kędyś powstaje bezładnie
Pomsta, co kiedyś nad światem zapadnie...
Warczącą przepaść zgrozy słysząc z dala...
Drżycie, to Romę niewolnik obala!

Wiele lat jeszcze upłynie, nim w twórczości Konopnickiej pojawi się
obraz współczesnej rewolucji. W *Prometeuszu* i *Syzyfie* będzie o niej
mówić z przerażeniem, choć bez nienawiści; w *Panu Balcarze w Brazylii*
ukáže ją z podziwem. Na razie szlachetna mieszczańska pisarka wzywa
jeszcze! do opamiętania świat posiadaczy:

Dopóki wielki dług sprawiedliwości
Nie wypłacony milionom nędzarzy,
Niech nikt nie mówi, że daje z liitości...

Pieśni ludowe zebrane w II i III tomie *Poezji*, które stanowią dowód
wzrastania krytycyzmu społecznego Konopnickiej, są zarazem wielkim
osiągnięciem artystycznym. W wierszach z cyklu *Na fujarce*, *Z łąk i pól*,
Z chaty, *Po rosie* przemawia chłopsku krzywda językiem prostej ludowej
piosenki. Wiersze te spotkała największa nagroda, jaką zdobyć może poeta
narodowy — wróciły do ludu, od którego zostały zaczerpnięte, stały się
nową poezją ludową. Proste piosenki ukazują twardą chłopską nędzę:

Wsiałem ci ja w czarną rolę
Na wiosnę
Dwie główiny chłopiąt moich
żałosne,



Co daremnie poglądały
Oczyma,
Czy w komorze kęsa chleba
Gdzie nie ma.

W chłopskich skargach jest wskazany winowajca:

Świecą gwiazdy, świecą
Na wysokim niebie,
Jeno nie myśl, chłopie,
Że to i dla ciebie!...
A te pańskie świecą
Jako talar biały,
A te chłopskie w rolę,
Jak łyzy pospadały.

Świetną charakterystykę chłopskiego losu daje wiersz:

Trzy ścieżki idą z chaty
Na dolę i niedolę...
Ta jedna idzie przed się,
Gdzie orzą pańskie pole,
Ta druga idzie w lewo,
Gdzie biała karczma stoi,
A trzecia na ten cmentarz,
Gdzie leżą sami swoi.

Przeciw klasowej chciwości kleru wymierzony jest wiersz *Dzwony*.

A gdy skołał w czarnej chacie
Jasieńko miły,
Poszła matka prosić dzwonów,
By mu dzwoniły...
Ale dzwony twarde serca,
Zimną pierś miały:
„Będziem jemu dzwonić, matko,
za talar biały“..

Konopnicka ukazała w tych wierszach prawdziwy układ popańszczyźnianej wsi — uwłaszczonego chłopa nędzarza i szlachecki dwór z plebanią, zobaczyła kułaka-bogacza żyjącego z krzywdy biedoty (wiersz *Na gody*). Uczciwa obserwacja społeczna zrodziła w tych wierszach realny obraz klasowego ucisku wsi. Wnioski nie zostały wyciągnięte.

W tym samym roku, w którym pojawił się III tom *Poezji*, Konopnicka rozpoczęła pracę nad poematem *Imagina*. Utwór ukazał się w druku w r. 1887. W półfantastycznej, baśniowej szacie *Imagina* kryły mocną krytykę ucisku społecznego, żarliwe marzenia o świecie, którym rządzić będą ludy. *Imagina* uderzały w kult szlachecko-kościelnych tradycji, ujawniały ich klasowy charakter:

Przez całe dzieje, jak doba ich długa,
Dziwnie byliśmy w błękity rzuceni,
Porwani skrzydły husarzków od pług
I u gotyckich wieżyc uczepieni.

W górę nas parła żelazna koleczuga,
A rozmach konia, kopii i pierścieni
Oślepnął nas cisnął pod strop firmamentu
I tak — stał dziwny gmach bez fundamentu.

Konopnicka w swej krytyce szlacheckich przeszłości nawiązywała do postępowych tradycji romantyków:

Ale mi trzeba pod nogami ziemi
Więcej, niż tyle, by na niej postawić
Posąg rycerza z skrzydłami orlimi
I urnę z prochem przeszłości i słać
Pamiętki martwe ustami trupimi...

Ale prócz krytyki szlacheckiej przeszłości pojawia się w poemacie krytyka współczesnych rządów i — nieśmiałe jeszcze, skryte religijną metaforą poczucie, że istnieją siły, które zdołają je obalić.

Rule Britannia albo Mnoha lita
Lub inny piękny hymn podobnej treści.
Europa w pieśni takie jest obfita,
Ledwo, że wszystkie je w sobie pomieści.
A gdy jęk czasem przy śpiewie zazgrzyta,
Gdy razem z hymnem buchnie krzyk boleści,
Taraban w bęben z skór lojalnych bije,
Co w wszystkich mowach znaczy: „Niechaj żyje!“
Tutaj małeńkie robię zastrzeżenie.
Oprócz tych hymnów są i inne jeszcze,
Co z piersi idą jak grom i płomień,
A jako wichry idą, budząc dreszcze.
Gdy zabrzmia — znak to, że jest podniesienie
W wielkiej mszy ludów, co hostie złowieszcze,
Pełne plam krwawych, podnosi w niebiosy
I kielich pełen strasznej, krwawej rosy.

Z pasją atakuje Konopnicka Watykan, szukający oparcia w reakcyjnych rządach, wrogi wobec dążeń niepodległościowych Polaków:

Widziano twoją rękę wyciągniętą
Do dłoni mocnej, krwawej, co na ziemi
Oparła ciężki miecz...

Pisarka odpokutowała za te oskarżenia. Ataki, rozpetane po *Fragmentach*, wzmogły się po wydaniu *Imagina*. Znękana przez burżuazyjno-klerikalną opinię, Konopnicka uległa i poddała się przyjętym praktykom

religijnym. Ta zewnętrzna rezygnacja osłabiła może zar antyklerykalnych wystąpień, ale nie załamała potężniejszego krytycyzmu wobec nie-nawistnego, burżuazyjnego świata.

III

Wkrótce ukazały się jej pierwsze utwory prozą. Odtąd etapy rozwoju twórczego Konopnickiej znaczyć będzie dojrzewający realizm krytyczny nowel i bardziej powikłana, lecz do tej samej mety wiodąca droga jej poezji. W r. 1888 ukazały się *Cztery nowele*. Wybór bohaterów, problematyka tych utworów wskazuje, że twórczość nowelistyczna Konopnickiej rozwijać będzie najbardziej postępowy, krytyczny nurt jej poezji. Na kartkach opowiadań pojawiają się ludzie ciężkiej pracy, których burżuazyjne społeczeństwo zmusiło do rozpaczliwej pogoni za chlebem, pojawiają się przestępcy, których winy zrodziła nędza.

Pierwszy tom nowel jest zapowiedzią tej drogi twórczej. Ich realizm daleki jest jeszcze od dojrzałości. Elementy sensacji paczą prawdę życiową opowiadania *Ultimus*; dzieje dziewczyny zgubionej przez burżuazyjne prawo — w opowiadaniu *Pod prawem* — nużą rozwlekłością i nadmiernym powikłaniem akcji. Jednak już w tych pierwszych nowelach brzmi oskarżenie ustroju i burżuazyjnych wykonawców prawa, ujawniają się społeczne źródła przestępstw.

Wierna demokratycznym tradycjom walk narodowo-wyzwoleńczych, ukazuje Konopnicka postać starego weterana rewolucyjnej armii francuskiej. Chłop-żołnierz, Wojciech Zapała, wyniósł z legionów wspomnienie walki „przeciw królom i panom“. W jego naiwnym uwielbieniu dla Napoleona kryje się duma z udziału w walce wyzwoleńczej.

Następny tom nowel *Moi znajomi* (1890) jest kolejnym etapem dojrzewania i wzrastania realizmu. Krótki szkic *Martwa natura* przynosi wstrząsający obraz osieroconych dzieci nad trumną ojca nędzarza; liczne opowiadania poświęcone wyzyskiwanym uderzają ostrością widzenia praw rządzących burżuazyjnym społeczeństwem. Znika rezonerstwo wczesnej twórczości, proste, zwarte opowiadania nabierają oskarżycielskiej mocy. Wzbogaca się charakterystyka bohaterów. Są oni czasem naiwni, ale nigdy śmieszni.

Namiętne umiłowanie sztuki chroni przed śmiesznością niepozorną postać starego dekoratora z noweli *Morze*, gorąca miłość do syna budzi szacunek dla starej kucharki Urbanowej. Wśród tych prostych, ubogich ludzi odnajduje pisarka bogate przeżycia.

Pospolitymi życiowymi zdarzeniami kierują prawa burżuazyjnego społeczeństwa. Twarde prawo walki o byt skazuje na śmierć staruszkę Banasiową, władza pieniądza odbiera ukochanego chłopca biednej wyrob-nicy Maryśce. W ustroju, opartym na wyzysku, człowiek staje się tylko siłą roboczą. Pogoń za bogactwem, obrona posiadania — wyznaczają sto-

sunki między ludźmi. W noweli *Józik Srokacz* ukazuje Konopnicka bezwzględny egoizm szlachecki, nieludzki stosunek do chłopca.

Oskarżenie klas posiadających nabiera mocy w następnym tomie nowel *Na drodze* (1893). Akcenty walki z ugodą wobec zaborcy brzmiały w II tomie *Poezji* i w *Obrazkach*. Teraz, w szacie antycznej metaforyki i w realistycznych obrazach współczesnych piętnuje pisarka hańbiącą zaturę narodowej godności. W opowiadaniu *Na drodze* brzmi pogarda dla zadowolonych z losu niewolników. W opowiadaniu *Na werendzie* piętnuje Konopnicka oportunistów klas posiadających. Akcja opowiadania odbywa się w dworze zamożnego ziemianina. Na przyjęciu wydanym przez gospodarza spotyka się najbardziej wykwintne towarzystwo okolicy. W pewnej chwili wśród rozbawionych gości zjawia się wędrowny żebrak witając zebranych słowami: Panuj świecie! Wędrowiec opowiada o dwóch braciach. Jeden z nich był powstańcem i został zesłany na Sybir, drugi pozostał w kraju i dla zdobycia majątku zdradził tradycje walk wyzwoleniczych. Wygnaniec po powrocie do ojczyzny przeklina brata, który dla bogactwa stał się zdrajcą własnego narodu. Oskarżonym jest gospodarz dworu. Ale opowiadanie wędrownego włóczęgi uderza we wszystkich zebranych gości. Postać powstańca, która staje przed nimi, piętnuje oportunistów i ugodę posiadaczy.

Potępiając ugodę, broniąc polskości narodu, Konopnicka walczy z antysemityzmem polskich klas posiadających.

W noweli *Mendel gdański* piętnuje hańbiące klasowe prawa podziału ludzi według ras i wyznań, ukazuje upośledzenie społeczne Żydów i żąda dla nich równych praw obywatelskich.

Jedną z najcelniejszych nowel tomu *Na drodze* jest *Nasza szkapca*. Dojrzały artyzm tego utworu stawia go na równi z najwyższymi osiągnięciami nowelistyki Konopnickiej, jakie przyniosą następne lata jej twórczości. Obraz nędzy rodziny proletariackiej ukazany jest w opowiadaniu dziecka. Naiwna beztroska małego narratora potęguje tragizm powieści. Aby uratować życie chorej żony, ojciec rodziny wyprzedaje ubogie sprzęty. W izbie rośnie pustka, dzieci głodują, ale nie pomagają nawet największe wysiłki. Nie odżywiona, źle leczona matka umiera. Tych prostych, znękanych ludzi łączą najgłębsze uczucia wierności i oddania. Nie pierwszy raz ukazuje Konopnicka wysoką wartość etyczną proletariusza. Bezłitosna nędza proletariackiej rodziny oskarża ustrój, który ją zrodził.

Szczytowe osiągnięcia realizmu krytycznego przynoszą dwa następne tomy nowel — *Nowele* (1897) i *Ludzie i rzeczy* (1898). W latach dziewięćdziesiątych Konopnicka wiele przebywała za granicą. Początkowo przyczyną jej wyjazdu były choroby, które wymagały leczenia na południu. Z czasem jednak pojawiły się przyczyny inne, bardziej przymusowe. Odważne, patriotyczne wystąpienia pisarki zwróciły uwagę władz carskich. W obawie aresztowania Konopnicka wyjechała za granicę. Lata spędzone we Włoszech, Niemczech, Francji i Szwajcarii przyniosły bogate owoce

w jej twórczości. Z przenikliwej obserwacji burżuazyjnego społeczeństwa wyrosła nowela *Miłosierdzie gminy*. Świetną charakterystykę ludu normandzkiego zawierają opowiadania *Na normandzkim brzegu*.

Droga twórczości Konopnickiej nie przebiega prostą, niezmaconą linią rozwoju ideowego i dojrzewania arcyzmu. Kolejne zbiory nowel znaczą etapy wzrastania realizmu, kształtowania krytycznego sądu o prawach rządzących burżuazyjnym społeczeństwem. Bardziej skomplikowana jest droga poezji. Mieszczkański humanitaryzm Konopnickiej skłaniał ją do lęku przed rewolucją. Uczciwa obserwacja społeczna nakazywała oskarżenie ustroju. Zaostrzenie konfliktów klasowych wymagało jasnej postawy ideowej. Konopnicka cofa się przed ostatecznymi, rewolucyjnymi wnioskami z nagromadzonych oskarżeń społecznych, ale otwarte spojrzenie realisty uchroni ją od przymierza z posiadaczami. Są w jej twórczości próby ominięcia zapalnych problemów życia społecznego, zacierania przejrzystego układu walczących sił społecznych. Zagubiona w burżuazyjnym świecie, nieprzejednana przeciwniczka wyzysku, pisarka wikła się w poszukiwaniu drogi pokojowego rozwoju ludzkości. Konopnicka, która tak przenikliwie dostrzegała przebieg walk klasowych w starożytności, łudziła się, że społeczeństwo współczesne ominie nieuchronną drogę rewolucji, jednak próby społecznej utopii kruszyły się w zetknięciu z rzeczywistym światem.

Tom pierwszy *Linie i dźwięki* był taką próbą społecznej utopii, był marzeniem o sielskiej wsi piastowej. Jednak poprzez religijną metaforykę tych wierszy przebija prawda walki społecznej. Wydany w tym samym roku tom nowel był dowodem, że pisarka nie potrafi odrzucić doświadczeń realistycznej obserwacji. Nowele *Ze szkoły*, *Z włamaniem*, *Miłosierdzie gminy* i nieco później wydany *Hanysek* — to szczytowe osiągnięcia nowelistyki Konopnickiej.

Ze szkoły jest opowiadaniem o tragicznej śmierci wiejskiego chłopca, którego zabiła zabłąkana kula uczestnika dworskiego polowania. Podobnie jak w *Naszej szkapie* narratorem jest dziecko. Zawadiacki humor chłopca pozornie tylko łagodzi grozę opowieści. Mały narrator opowiada o codziennych wydarzeniach życia wiejskich dzieci, beztrąsko ukazuje skrajną nędzę chłopskiego życia. Niezwykłą siłą społecznego oskarżenia uderza obraz spotkania dzieci z hulaszczym towarzystwem szlacheckim. Przypadkowe zabójstwo chłopskiego dziecka urasta do miary symbolu.

Z włamaniem — to opowiadanie o sędzi nad kradzieżą popełnioną z głodu. Opowiadanie o tematyce zbliżonej do *Pod prawem* ukazuje rezultaty dojrzałości realizmu Konopnickiej. W świetnym zestawieniu głównych emblematów sali sądowej — krzyża i bagnetu — zawiera się najgłębsza treść społeczna rządów klas posiadających. Uderzająco trafne są charakterystyki sędziów, dla których sens istnienia „sprawiedliwości“ zamyka się w ochronie majątków posiadaczy. Dlatego przeciw głodnym winowajcom, których przestępstwo polega na kradzieży osetki masła, wymie-

rzony zostaje cały groźny, nieludzki aparat burżuazyjnego sądu. Kradzież z głodu jest niebezpieczna dla posiadaczy, bo narusza bezpieczeństwo wyzysku. Miarą wysokiej dojrzałości ideowej Konopnickiej jest postać urzędowego obrońcy oskarżonych, adwokata z chłopskiej rodziny poleskiej. Tego chłopskiego inteligenta łączy z dziećmi z ławy oskarżonych wspólne pochodzenie klasowe, podobne życiowe doświadczenie. Przez salę sądową przebiega nieuchronny podział klas. W obozie posiadaczy są sędziowie i przysięgli, obrońca staje w obozie pokrzywdzonych. W nierównej walce zwyciężają przedstawiciele władz, stosując najwyższy wymiar kary — za włamanie.

Po potępieniu burżuazyjnej sprawiedliwości przyszła ocena burżuazyjnej filantropii. Nowela *Miłosierdzie gminy* piętnuje rzekomą demokrację burżuazyjną, odsłania zwierzęce prawo walki o byt w społeczeństwie, w którym władza kult pieniądza. Pogoń za zyskiem i dobrym interesem decyduje o stosunkach między ludźmi. Wygasają uczucia przywiązania, zanikają więzy rodzinne, człowiek staje się towarem licytowanym na giełdzie posiadaczy. Żaden z pisarzy polskich tej epoki nie osiągnął takiej przenikliwości w ocenie konsekwencji rządów pieniądza.

Protestem przeciw burżuazyjnemu ustrojowi jest krótkie opowiadanie *Hanysek*. *Hanysek* — to zwięzły pozornie chłodny opis młodości dzieci górniczych, od szukania złomków węgla w gorących hałdach spowitych trującym dymem do harówki nad siły u boku starszych górników. *Hanysek* — to młodość proletariusza w walce o chleb, która trwa od dzieciństwa.

Nowele wydane w latach 1897 i 1898 wyznaczają okres dojrzałości w prozatorskiej twórczości Konopnickiej. Ocena społeczeństwa burżuazyjnego osiąga w nich najwyższą przenikliwość.

W tym samym okresie podczas wędrówek po Włoszech powstał renesansowy cykl poetycki *Italia*. Bezpośrednie zetknięcie z pamiątkami starożytnej kultury rozbudziło w pisarce jeszcze żywsze niż dotąd zainteresowanie i zrozumienie antyku. Zetknięcie z pamiątkami kultury wzbogaca problematykę twórczości Konopnickiej.

Proste piosenki wyrosłe z twórczości ludowej były pierwszym wielkim osiągnięciem poetyckim pisarki. *Imagina* sięgnęły po tradycje rewolucyjnej poezji romantyków. *Sonety włoskie* przynoszą bogatą problematykę kultury, pogłębiają zrozumienie dla twórczych osiągnięć ludzkiego geniuszu. W pomnikach antycznej i renesansowej kultury Konopnicka szuka przede wszystkim człowieka. Z ruin zmarłego świata potrafi odczytać utajony nurt życia niewolników, w dziejach malarstwa włoskiego podziwia energię walki o wyzwolenie twórczości z więzów kościelnego dogmatyzmu.

W sonecie *Riva degli Schiavoni* ukazuje Konopnicka niewolnictwo jako jedną z przyczyn upadku potęgi Rzymu. Na marmurach cesarskich pałaców odczytuje słowo „Damnata“ — potępiona;

...Ćwiekiem swych kajdan nagi i od razów siny
Wyrznął go tu niewolnik z dalekiej krainy,
Ciśnięty na ten marmur, co do słońca pała...

W obrazach Giotta, Rafaela, Boticcellego odnajduje ludzki urok, czar prostoty postaci Madonny:

...Nie prorockie księgi z nią mówiły,
Lecz zapadłe przydrożne mogiły,
Ale łąki drżące we łzach rosy,
Ale w stepie rozelkane głosy.
Nie pogląda na rajskie zaświaty,
Lecz na ciche i zapadłe chaty,
Lecz na czarne uciszone bory,
Lecz na cierniem zarosłe ugory.

Renesansowe strofy *Prac Amora i Fauna* przenika podziw dla trwałego piękna wielkich dzieł sztuki. Humanistyczne pojmowanie kultury spaja się u Konopnickiej z zawsze czujną wrażliwością wobec aktualnej problematyki społecznej. Urok pamiątek przeszłości nie przesłania jej włoskiego ludu. W wierszu *Capri* pisze:

...Tyberiusz! ...Augustus? Nic o nich nie wie,
Lecz patrząc mrocznym okiem w gasnące zarzewie,
Głód i nędzę swą skarży ...to jego czary!

W wierszach *Gli ucceli*, *Barcajuolo*, *Antonio* pojawiają się realistyczne postacie ludu włoskiego. W tych rybakach, pastuchach, wioślarzach widzi Konopnicka mocny patriotyzm ludowy, żywe tradycje walk wyzwoleniczych. W wierszu *Dzwonnik z Faenzy* świetną ludową metaforyką oskarża sprawców nędzy włoskiego ludu:

Tam sznury u dzwonnicy
W łachmanach nędzarz targa
I z jękiem dzwonów płynie
Ogromna, głośna skarga,
Umarła Sprawiedliwość!
Już grób jej kopać muszę...
O ludzie, dobrzy ludzie,
Za jej się módlcie duszę.
.
A nad tym gniazdem moim
Sęp latał — człek bogaty...
Zagorzał do winnicy,
Zagorzał do mej chaty.
I związał garść srebrników,
I sądy kupił nimi...

W życiu polskiego społeczeństwa na przełomie XIX i XX wieku narastały głębokie przemiany. Walka klasowa między proletariatem a burżuazją rozgorzała w rewolucję 1905 r.

Konopnicka była pisarką mieszczańską. Potępiając burżuazyjne rządy przemocy ludziła się, że rewolucja nie jest nieuchronna. Jej twórczość oskarżała klasy rządzące, ujawniała wyzysk zrodzony przez kapitalizm, ale nie wzywała do walki z ustrojem. Pisarka nigdy nie stanęła świadomie w szeregach proletariatu.

Jednak potęga rewolucyjnej walki 1905 r. nie obudziła w niej wrogości, nie wywołała nienawiści, jak u większości twórców wyrosłych z okresu pozytywizmu. Po wydarzeniach 1905 r. Prus napisał powieść *Dzieci, Sienkiewicz — Wiry*. Były to pamflety na rewolucję. Konopnicka wydała wtedy ostatni swój wielki utwór *Pana Balcera w Brazylii*.

Pana Balcera — próbę chłopskiej epopei — Konopnicka pisała wiele lat. Pierwszą część ukończyła już w r. 1892, całość — w r. 1906. Pisarka ludu nie pozostała obojętna na rewolucyjną naukę 1905 r. Świadectwem tego jest ostatnia księga *Pana Balcera*. *Pan Balcer* poświęcony jest losom chłopskich emigrantów, biedoty wiejskiej, która za oceanem szukała chleba, gdy go nie mogła zdobyć w kraju. Tragiczna tułaczka po Brazylii nauczyła ich, że na całym świecie panuje jednakowy wyzysk biedaków. Pozbawieni nadziei, wyniszczeni chorobami, tułaczką i głodem, postanowili wrócić do kraju. Wśród chłopskiej gromady zaczęła się budzić świadomość ucisku, bunt przeciw ciemńycielom.

W nadmorskim porcie gromada tułaczy napotkała strajkujących robotników. Porwani potęgą pochodu rewolucyjnego, chłopci zrozumieli, jak trzeba walczyć o swe prawa. Gromada dołączyła się do pochodu. Konopnicka ukazuje potęgę ludu rewolucyjnego:

...Królewski majestat był prawie
W tym tłumie, co tak szedł, jakby na wojnę.
Ten sztandar górny chwiejący się krwawo,
Te twarze groźne, a przecież spokojne,
Ta moc stojąca na ludzkim swym prawie,
Te ręce władne świat brać, a bezzbrojne,
Te poczerniałe w twardej nędzy głowy,
Ten śpiew, co walił w miasto piorunowy...

W solidarnym pochodzie chłopci i robotnicy ruszyli na szturm giełdy, siedziby i symbolu kapitalistycznego wyzysku. Szturm na giełdę urasta do symbolu zwycięskiej rewolucji.

...Wtedy komisarz z krążganku zdjął warty
I w gmach się cofnął, precz za kupce blade,
A w chwilę z szczytu Giełdy się rozjarza
Krwawa chorągiew...

Pierwszy etap twórczości Konopnickiej przypada na lata 1876—1881. Powstają wtedy utwory zebrane w pierwszym tomie *Poezji, Obrazki* (seria I) i *Fragmenty* dramatyczne.

Schyłek lat siedemdziesiątych jest okresem uwstecznienia się ideologii pozytywistów, rezygnacji z haseł burżuazyjno-demokratycznych, zacieśnienia sojuszu z obozem szlacheckim. Konopnicka, która w tym okresie jest jeszcze związana z ideologią burżuazji, wyłamuje się z programu pozytywistów. Nie przechodzi ona wraz z nimi procesu uwstecznienia, lecz pozostaje wyrazicielką demokratycznych tendencji postępowego okresu rozwoju ideologii burżuazyjnej. Przełamanie kręgu ideologii pozytywistycznej wyraża się w twórczości pisarki wcześniej rozbudzonym krytycyzmem wobec kształtującego się kapitalistycznego świata. Konopnicka dostrzega w tym okresie najogólniejsze sprzeczności społeczne — widzi podział na posiadaczy i wyzyskiwanych, rozumie fałsz burżuazyjnej wolności i równości obywateli. Oskarżając kler Konopnicka ukazuje społeczną funkcję kościoła, który uświęca ustrój oparty na nierówności i wyzysku. W okresie, kiedy załamuje się rozmach dążeń poznawczych mieszczaństwa, kiedy uwstecznia się nauka burżuazyjna, Konopnicka żąda swobodnego rozwoju postępowej myśli ludzkiej i ukazuje, jak w ciągu dziejów kościół zwalczał postępową naukę. Konopnicka celowo sięga we *Fragmentach* do tematyki historycznej. Ukazanie funkcji kościoła w historii pozwoliło pisarce na niezwykle ostre postawienie problemu walki z wstecnictwem kleru.

Postawa ideowa Konopnickiej w pierwszym okresie jej twórczości określa zasięg i charakter środków artystycznych, którymi posługuje się pisarka. Krytycyzm społeczny Konopnickiej ograniczony jest postawą ideową burżuazyjnego inteligenta. Pisarka widząc antagonizmy społeczne wierzy jeszcze w możliwość harmonijnego układu społeczeństwa burżuazyjnego. Stąd wynika cząstkowość jej obserwacji społecznych. Konopnicka w przeciwieństwie do innych pisarzy burżuazyjnych, nie może już ukazać pełnego, harmonijnego obrazu społeczeństwa. Ograniczenie jej ideologii i wąski zasób doświadczeń społecznych decyduje o fragmentarycznym charakterze obrazów poetyckich. Najczęstszą formą wypowiedzi poetyckich są obrazki, urywki i fragmenty. Charakterystyczne wypowiedzi odautorskie, pytania skierowane do burżuazyjnego czytelnika są wyrazem wahania ideowego pisarki.

Następny etap twórczości Konopnickiej obejmuje II i III tom *Poezji* i *Imagina*. Krytycyzm społeczny Konopnickiej pogłębia się, dojrzewa realizm obrazów poetyckich. Oskarżenie klas posiadających wzbogaca się o nową problematykę, akcenty walki z ugodą. Pojawia się niesprecyzowane jeszcze przeciwstawienie przyszłego panowania ludu ówczesnym rządcom burżuazji. Obserwacja burżuazyjnego społeczeństwa nabiera prze-

nikliwości. Konopnicka nie poprzestaje na najbardziej ogólnym przeciwstawieniu dwu antagonistycznych obozów, ale dostrzega skomplikowany mechanizm klasowego podziału wsi.

Pod naporem rzeczywistych konfliktów Konopnicka ucieka od poszukiwania rozwiązań aktualnych problemów społecznych, sięga do tematyki starożytności. Jednak w przeciwieństwie do pisarzy burżuazyjnych, którzy tematyce historycznej narzucali antyrewolucyjne rozwiązania społeczne, Konopnicka ukazuje prawdziwy obraz układu klasowego społeczeństw starożytnych i nieuchronność buntu wyzyskiwanych. Dostrzegając rzeczywiste prawa rozwoju społecznego w starożytności Konopnicka odnosi je jedynie do minionej epoki i ukazuje na konkretnych przykładach Grecji i Rzymu. Metoda traktowania tematyki historycznej dowodzi jednak, że Konopnicka nie była wrogiem rewolucji, choć mieszczański humanitaryzm pisarki kazał jej wierzyć w możliwość ominięcia tej nieuchronnej drogi rozwoju społecznego. Znamienny obraz dwu hymnów z *Imagina* świadczy o tym, że Konopnicka widziała, iż rosnący ucisk klasowy w społeczeństwie burżuazyjnym budzi wśród wyzyskiwanych dążenia do rewolucji.

Zakres środków artystycznych znamienny dla tego etapu twórczości Konopnickiej jest niezwykle charakterystycznym przykładem ścisłego związku formy literackiej z postawą ideową pisarza. Gdzie postawą ideową Konopnickiej cechuje zdecydowany krytycyzm wobec burżuazyjnego społeczeństwa, tam bogactwo obserwacji społecznych rodzi oskarżycielskie, realistyczne obrazy pieśni ludowych, nieokreślone wizje przyszłości wyrażają się w symbolice i aluzjach, przeniesienie aktualnych konfliktów do tematyki starożytnej narzuca niewspółczesną, alegoryczną metaforę, która rewolucyjne wnioski społeczne ma ograniczyć do minionej epoki. Jednak obrazy te są tak przekonywujące, że ich wymowa ideologiczna, wbrew założeniom autorki, rozciąga się na współczesną problematykę społeczną.

Fantastyka, baśniowość *Imagina* ma również charakter metaforyczny. Wynika to ze świadomego nawiązywania do treści ideowych, metaforyki i stylu postępowego nurtu poezji romantyków. Jednak prócz nawiązywania do tradycji romantycznej są w *Imaginie* akcenty krytyki wobec rządów burżuazji. Tu aluzyjność metaforyki wynika z nieskrystalizowanej postawy ideowej wobec narastających elementów rewolucji ludowej. Wizja rewolucji pojawia się u Konopnickiej w szatach metaforyki romantycznej, jako obraz bliżej nieokreślonej rewolucji ludowej. Wyobrażenie o siłach rewolucyjnych jest więc spóźnione, ale nie wsteczne, rzeczywistą bowiem przyczyną uświadomienia zbliżającej się rewolucji jest rosnące wrzenie proletariatu.

Najwyższą przenikliwość w ocenie burżuazyjnego społeczeństwa osiąga Konopnicka w ostatnim etapie swej twórczości nowelistycznej. Kolejne zbiory nowel ukazują drogę dojrzewania realizmu krytycznego pi-

sarki. Konopnicka odrzuca ułamkowe, marginesowe obserwacje, przewycięża nieumiejętność dojrzenia praw rządzących burżuazyjnym społeczeństwem. W dwu ostatnich zbiorach nowelistyczne, a więc zwięzłe traktowanie tematu nie zwalnia autorki od wydobycia i oceny tych praw.

Umiejętna selekcja w doborze problematyki, wysokiej miary dojrzałość artystyczna wyrażają się w kompozycji obrazów, które stają się ilustracją centralnej problematyki ideowej utworów. Taką rolę spełnia obraz przypadkowego zabójstwa chłopskiego dziecka w opowiadaniu *Ze szkoty*, obraz krzyża i bagnetu jako głównych emblematów sali sądowej w noweli *Z włamaniem*, czy scena licytacji w *Miłosierdziu gminy*. W tych obrazach, wyrażających określoną, zwięzłą problematykę społeczną, Konopnicka obnaża sedno ustroju kapitalistycznego — bezwzględną przemoc klasową burżuazji. Takie wnioski uogólniające są zdobyczą pisarza-realisty.

Akcja utworów nabiera zwartości, wyeliminowane zostają elementy sensacji, zbędnego nagromadzenia i powikłania wydarzeń. Stałą linię rozwoju ideowego i artystycznego osiąga Konopnicka zarówno dzięki wprowadzeniu nowej problematyki, jak też w obrębie tego samego nurtu tematycznego. Etapami drogi dojrzewania realizmu są np. *Pod prawem*, *Za kratą*, *Z włamaniem*. Wzbogaca się indywidualizacja bohaterów, która bez dojrzałej typowości problematyki groziłaby wypaczeniem charakterystyki społecznej. Dużą swobodę osiąga Konopnicka przede wszystkim w doborze i charakterystyce przedstawicieli klas rządzących.

Pozytywni bohaterowie nowel — to ludzie uciskani w burżuazyjnym społeczeństwie. Pisarka darzy ich sympatią i współczuciem, widzi tragizm ich sytuacji, ukazuje rzeczywiste źródło nędzy i przestępstw wobec panującego prawa. W otaczającym świecie kapitalizmu Konopnicka nie dostrzega możliwości zmiany losu uciskanych, nie uświadamia sobie jeszcze perspektyw walki z ustrojem.

W twórczości pisarki splatają się dwa nurty ideowe: linia problematyki współczesnej, dojrzewająca do najwyższych osiągnięć realizmu krytycznego w ostatnich zbiorach nowel i stałe nawroty do tematyki historycznej, jak np. w zbiorze poetyckim *Italia*. Uciekając od rozwiązań aktualnej problematyki społecznej Konopnicka z zastanawiającą konsekwencją ukazywała rewolucyjną drogę rozwoju społeczeństw starożytnych. Ucieczka do tematyki przeszłości była wyrazem wzrastającej obcości pisarki wobec przemocy społecznej burżuazji i rozkładu kultury mieszczańskiej. Konopnicka nie widziała jeszcze sił społecznych, które obalą ustrój oparty na wyzysku i otworzą nieograniczone możliwości rozwoju kultury.

Rewolucja 1905 r. wywarła poważny wpływ na postawę ideową Konopnickiej. Linia rozwoju świadomości twórczej Konopnickiej kształtowała się inaczej niż droga współczesnych jej pisarzy burżuazyjnych, którzy w miarę dojrzewania sił proletariatu zacieśniali związki ze swą klasą. Konopnicka nie znalazła się w bezpośrednim kręgu rewolucyjnej ideolo-

gii proletariatu, ale w miarę dojrzewania świadomości ideowej oddalała się od programu społecznego i kultury burżuazji. W najbardziej postępowym nurcie swej twórczości poetyckiej Konopnicka świadomie podejmowała ludowo-demokratyczne tradycje poezji romantyków. Wspomniany obraz hymnów z *Imagina* świadczy o żywotności tych idei w jej twórczości. Trwałość najbardziej postępowych elementów ideologii burżuazyjnej w świadomości twórczej pisarki, wzrastający przenikliwy krytycyzm wobec współczesnych rządów burżuazji sprawił, że do ostatniego wielkiego utworu, *Pana Balcera*, przeniknęły elementy ideologii proletariackiej.

Pan Balcer był próbą eposu. Literatura burżuazyjna tej epoki nie wytworzyła formy eposu poetyckiego, który wyrażałby wielkość i bohaterstwo kultury burżuazyjnej. W okresie stałego uwsteczniania, rozkładu burżuazyjnego społeczeństwa nie można było odnaleźć tych elementów w kulturze tworzonej przez burżuazję. Podjęcie przez Konopnicką próby stworzenia tej wielkiej formy poetyckiej miało swoje uzasadnienie w odrębności postawy ideowej pisarki.

Konopnicka podejmując najbardziej postępowy nurt tradycji romantycznej szukała sił społecznych w masach ludowych. Pisarka zbyt daleka była od ideologii i działalności proletariatu, by centralnym problemem eposu uczynić walkę klasy robotniczej. W swej dotychczasowej twórczości Konopnicka niejednokrotnie współczesnym rządóm burżuazji przeciwstawiała przyszłe panowanie ludu. Stale powracający w jej utworach problem rewolucji ludowej pojawiał się jednak w aluzjach lub symbolicznych obrazach.

Jakkolwiek Konopnicka daleka była od ideologii proletariatu, to jednak walka 1905 r. ukazała jej współczesnego bohatera historii. Elementy ideologii proletariackiej, które przenikają do jej twórczości, nadają współczesną konkretną treść romantycznej metaforyce fragmentów eposu. W bohaterze eposu — chłopie — doświadczenia tułaczki budzą świadomość ucisku. Jednak dopiero zetknięcie się z rewolucyjnym strajkiem robotników stawia go w jednym obozie walczących z panowaniem burżuazji. Ostatnia księga *Pana Balcera* jest świadectwem ogromnej drogi dojrzewania, jaką przebyła pisarka. Są w *Panu Balcerze* obrazy, które urastają do symbolów zwycięskiej rewolucji.

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

KONSPEKT METODYKI JĘZYKA POLSKIEGO DLA STOPNIA LICEALNEGO

Nawiązując do komunikatu zamieszczonego w nr 4 bm. *Polonistyki* publikujemy z kolei konspekt metodyki języka polskiego dla stopnia licealnego opracowany przez Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych. Równocześnie wzywamy wszystkich kolegów do:

1. Nadsyłania uwag krytycznych dotyczących konstrukcji i treści planowanego podręcznika, w szczególności zaś do sygnalizowania pominiętych w konspekcie trudności metodycznych, jakie napotyka nauczyciel-praktyk w realizacji programu.

2. Dzielenia się własnymi zdobyczami i rozwiązaniami praktycznymi poszczególnych zagadnień metodycznych objętych konspektem.

3. Podejmowania się indywidualnego lub zespołowego opracowania poszczególnych partii lub tematów uwzględnionych w planie konspektu.

Redakcja zwraca uwagę, że konspekt ten stanowić może wytyczną w doborze tematów na najbliższy okres dla tych kolegów, którzy chcieliby czynnie współpracować z działem metodycznym *Polonistyki*.

Redakcja

W s t ę p

Krótkie uzasadnienie potrzeby socjalistycznej metodyki języka polskiego na obecnym etapie rozwoju szkoły polskiej.

Metodyki historii literatury, nauki o języku i ortografii jako dyscypliny naukowej; ich przedmiot, zakres i metody badań.

Podstawy metodyki: pedagogika socjalistyczna, rozwojowa psychologia pedagogiczna i marksistowsko-leninowska teoria literatury i językoznawstwa.

Metodyczne odrębności poszczególnych dziedzin nauczania języka polskiego jako uzasadnienie podziału przyjętego w metodyce, jej konstrukcja i układ.

C z ę ś ć I

Metodyka historii literatury

I. Zadania i cele nauczania literatury

1. Wartości poznawcze literatury:

Literatura jako forma kierunkowego odbicia i poznania rzeczywistości oraz jako narzędzie przekształcania świadomości człowieka. Rola literatury w kształtowaniu naukowego poglądu na świat, opartego na ma-

terializmie dialektycznym i historycznym. Rola literatury w poznaniu dorobku myśli ludzkiej i jej rozwoju.

2. Wartości wychowawcze literatury:

Literatura jako oręż ideologiczny w walce klasowej. Znaczenie literatury w rozwijaniu patriotyzmu ludowego, internacjonalizmu i moralności socjalistycznej. Rola literatury w wychowaniu estetycznym.

II. *Analiza programów nauczania*

1. Kryteria doboru materiału nauczania:

Kryterium ideologiczno-wychowawcze. Kryterium poznawcze. Kryterium artystyczne.

2. Charakterystyka programów na poszczególnych szczeblach nauczania.

Rozszerzanie się kręgu tematów na różnych szczeblach nauczania.

Elementy historii literatury w szkole podstawowej. Specjalny charakter programu w klasie VIII (program kl. VIII jako podbudowa dla kursu historii literatury w klasach IX — XI oraz jako powtórzenie wiadomości z zakresu teorii literatury z klas poprzednich).

Konstrukcja programu klas IX — XI (systematyczny kurs historii literatury, zjawiska współczesnego życia literackiego, literatura współczesna).

Zagadnienie syntezy w klasie XI.

3. Stosunek historii literatury do innych przedmiotów humanistycznych w programie nauczania ze szczególnym uwzględnieniem historii, nauki o społeczeństwie, nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz języków obcych.

4. Związek historii literatury z nauką o języku i teorią literatury w programie klas licealnych.

III. *Zasady reformy nauczania literatury*

1. Charakterystyka i krytyka dawnych metod nauczania historii literatury opartych na poglądach idealistycznych.

2. Partyjność w nauczaniu historii literatury.

3. Zastosowanie ogólnych zasad dydaktyki socjalistycznej do procesu nauczania historii literatury. (Poglądowość, świadomy i aktywny udział uczniów, powtarzanie jako środek utrwalania zdobytych wiadomości, systematyczność i logiczna kolejność, dostosowanie sposobów nauczania do sił i możliwości uczniów na danym poziomie rozwoju).

4. Zasady indywidualizacji i kolektywności w pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej. (Wspólne przygotowanie referatów, wyzyskiwanie zdolności i zaspokajanie zainteresowań poszczególnych jednostek, pomoc uczniom najstarszym).

5. Formy pracy w zależności od celów i treści lekcji. (Wykład, czytanie tekstów z objaśnieniem, pokaz pomocy, dyskusja nad lekturą i dyskusja nad referatem, wycieczka).

6. Formy pracy z podręcznikiem, wypisami, monografią, czasopismem, źródłem pomocniczym. (Przygotowanie się samodzielne uczniów w domu, wspólna lektura w klasie).

IV. Podstawowe zagadnienia metodyki i historii literatury

1. Problematyka utworu literackiego. (W odpowiednich punktach należy poruszyć metodykę omawiania utworów epickich, lirycznych, dramatycznych, publicystycznych. W punktach b, c, d, e, f, g należy podkreślić konieczność opracowania każdego z omawianych elementów utworu w oparciu o ocenę wartości ideologicznej).

- a) Metody podawania informacji wstępnych.
- b) Metody wydobywania problemu centralnego i problemów pobocznych.
- c) Metody opracowania charakterystyki bohaterów z uwzględnieniem środowiska klasowego, z którego wyrastają, oraz ich stosunku do środowiska, w którym żyją i działają.
- d) Metody opracowania charakterystyki zespołu bohaterów.
- e) Metody opracowania akcji utworu i jej momentów węzłowych.
- f) Metody opracowania kompozycji, stylu i języka w oparciu o zasadę jedności, treści i formy.
- g) Metody wydobywania wartości poznawczych (konfrontacja fikcji literackiej z rzeczywistością historyczną) i wychowawczych w utworze.
- h) Metody syntetycznego ujęcia utworu z uwydatnieniem jego znaczenia ideologicznego w walce klasowej w danej epoce.

2. Problematyka pisarza.

Metody ustalenia pozycji pisarza w danej epoce z punktu widzenia wartości ideowych i artystycznych. Metody rozpatrywania ewolucji w twórczości pisarza. Ocena pisarza z perspektywy dnia dzisiejszego. Znaczenie wychowawcze życiorysów pisarzy i metody ich opracowania.

3. Problematyka epoki.

Sposoby opracowania periodyzacji historii literatury. Metody opracowania ogólnej charakterystyki epoki na tle dynamiki rozwoju historycznego epoki. Metody wydobywania centralnego konfliktu klasowego w danej epoce i ukazywanie jej antagonistycznych nurtów. Metody uwydatniania postępowych wartości w poszczególnych okresach historii literatury.

4. Metody opracowywania syntezy poszczególnych epok oraz syntezy ogólnej w klasie XI.

Metodyka ćwiczeń w mówieniu i pisaniu

I. Wypowiedź ucznia

1. Metody kształcenia różnych form wypowiedzi ustnych i piśmiennych ucznia: a) streszczenie, b) sprawozdanie, c) opis, d) opowiadanie, e) charakterystyka, f) głos w dyskusji, g) przemówienie, h) rozprawa.

2. Metodyka pracy nad dykcją i recytacją z uwzględnieniem jej związku z kursem fonetyki i składni.

II. Metodyka prac piśmiennych

1. Zadania prac piśmiennych na stopniu licealnym:

a) Rozwinąć umiejętność swobodnego i całkowicie poprawnego pod względem logicznym, językowym i ortograficznym wypowiedziania się w piśmie. —

b) Nauczyć wypowiadania się w przewidzianych przez program formach z uwzględnieniem dbałości o wartość estetyczną, w szczególności w formie listu, życiorysu, charakterystyki, opowiadania i opisu, sprawozdania i streszczenia, rozprawki analitycznej i syntetycznej oraz przemówienia okolicznościowego.

2. Tematyka prac piśmiennych i ich związek z życiem politycznym i społecznym, lekturą, kursem historii literatury, współczesnym życiem literackim i doświadczeniami życia codziennego uczniów.

3. Rola pracy domowej i klasowej. Dobór i sformułowania tematu pracy.

4. Metodyka przygotowania pracy piśmiennej.

Rodzaje i technika przeprowadzania ćwiczeń redakcyjnych. Gromadzenie materiału do pracy piśmiennej (notatki z tekstów, wybór cytat, porządkowanie własnych notatek i zebranego materiału, ogólny plan pracy; zmiany i przesunięcia w planie w czasie pisania pracy).

Zróżnicowanie metod w zależności od formy pracy. Przykładowe opracowanie: a) streszczenia (w klasie VIII), b) życiorysu (w szczególności życiorysu pisarza), c) charakterystyki i charakterystyki porównawczej bohaterów utworu, d) rozprawki analitycznej lub syntetycznej, e) reportażu, f) przemówienia okolicznościowego.

Metodyka przygotowania samodzielnego wypracowania kilkugodzinnego (typ naturalny).

5. Sposoby zadawania prac piśmiennych do domu. Sposoby przeprowadzania ćwiczeń piśmiennych klasowych wdrażających i sprawdzających.

6. Metody poprawiania prac piśmiennych. Sposoby zaznaczania błędów. Analiza błędów. Piśmienna charakterystyka indywidualnej pracy ucznia jako uzasadnienie oceny.

Metody omawiania i sprawdzania prac domowych w klasie. Metody omawiania prac klasowych sprawdzających. Ocena postępu klasy. Błędy typowe, planowa likwidacja typowych dla danej klasy błędów.

C z ę ś ć III

Metodyka nauki o języku

I. Cele, zadania i podstawy teoretyczne nauki o języku

1. Cele i zadania nauki o języku:

Kształcenie materialistycznego poglądu na świat. Rozbudzenie miłości do języka ojczystego i jego piękna. Poznanie budowy i podstawowego zasobu słów. Kształtowanie poprawności językowej.

2. Teoretyczne podstawy nauczania:

Pedagogiczne i filozoficzne podstawy nauczania języka. Stalinowska nauka o języku i wynikające z niej wnioski dla nauczania.

II. Analiza programu

1. Zasady konstrukcji programu nauki o języku.

Trójcykliczność programu i związany z tym podział materiału gramatycznego. Związek nauki o języku z kursem historii literatury.

Historyczne ujęcie zagadnień w układzie programu w klasach IX i X.

2. Analiza programu nauki o języku w klasach VIII—XI.

Omówienie materiału rzeczowego w poszczególnych klasach. Klasa VIII jako uzupełnienie i zamknięcie systematycznego kursu szkoły podstawowej z wprowadzeniem elementów poetyki.

Tok historyczny programu w klasie IX.

Nauka o zdaniu i jej rola w opanowaniu struktury języka w klasie X. Klasa XI — Stalinowska nauka o języku i zagadnienie kultury języka.

3. Związek nauki gramatyki z innymi działami programu języka polskiego, nauka języka obcego wraz z logiką.

III. Metody nauczania gramatyki i ortografii

1. Krytyka nauczania gramatyki w szkole przedwojennej.

Błędy formalizmu i psychologizmu. Niebezpieczeństwo wyłącznego stosowania metody indukcyjnej. (Jednostronność i nieproduktywność).

2. Rola metody indukcyjnej i dedukcyjnej w nauczaniu gramatyki na stopniu licealnym i stosowanie ich w zależności od opracowywanego materiału i celu lekcji.

3. Metody materialistyczno-dialektycznego ujmowania zjawisk językowych. Różnicowanie metod nauczania w zależności od poziomu.

Metody propedeutyki materialistyczno-dialektycznego ujmowania zjawisk językowych na poziomie klas V — VII.

Metody materialistyczno-dialektycznego ujmowania zjawisk językowych na poziomie klas VIII—XI.

4. Wybrane zagadnienia metodyczne z zakresu nauczania gramatyki.

a) Sposoby wprowadzenia opracowania i utrwalania nowego materiału. Dobór materiału do analizy gramatycznej. Zadawanie ćwiczeń domowych, dobór ćwiczeń i ich sprawdzanie.

b) Metody nauczania składni w klasach VII, VIII i X. Dobór metod i różnice w ich zastosowaniu w klasach VII, VIII i X. Metody opracowania budowy zdania pojedynczego i złożonego. Rola wykresu graficznego. Pomoc w nauczaniu zdania pojedynczego i złożonego.

c) Metody opracowania trudniejszych zagadnień z morfologii i fonetyki w klasie VIII.

d) Metody pracy nad wzbogaceniem i kształtowaniem poprawności językowej.

5. Wybrane zagadnienia metodyczne z zakresu nauczania ortografii i interpunkcji.

a) Sposoby pogłębiania znajomości zasad ortografii i umiejętność ich stosowania.

b) Metody nauczania interpunkcji.

Związek nauczania interpunkcji z nauczaniem składni. Pogłębianie znajomości zasad interpunkcji i umiejętności ich stosowania. Sposoby zwalczania typowych błędów interpunkcji.

C z ę ś ć IV

Organizacja pracy

1. Planowanie.

Rozkład materiału na cały rok i na poszczególne okresy. Przydział lektury domowej. Rozplanowanie prac piśmiennych domowych i klasowych.

Kontrola wykonania planu. Konspekty różnych rodzajów lekcji w zależności od jej celów i treści. Kalendarz obchodów rocznicowych, wieczorów literackich itp.

2. Gabinet polonistyczny i pomoce szkolne.

Urządzenie gabinetu i sposoby korzystania z niego. Metody korzystania na lekcji i w pracy pozalekcyjnej z pomocy szkolnych, jak np. z tablic, obrazów, filmów, przezroczy.

3. Rola biblioteki szkolnej i pozaszkolnej w organizowaniu pracy nauczyciela i uczniów. Znaczenie czasopism metodycznych, np. *Polonistyki*.

C z ę ś ć V

Zagadnienie kontroli i oceny

1. Formy kontroli wiadomości uczniów i ich umiejętności jako organiczna część procesu nauczania.

Wyczerpująca wypowiedź na zadany do przygotowania temat. Dorywcze odpowiedzi w zakresie omawianego na lekcji materiału. Udział w dyskusji. Odpowiedzi o charakterze repetycyjnym. Prace piśmienne, klasowe i domowe jako forma kontroli wiadomości. Systematyczna obserwacja pracy ucznia. Kontrola zeszytu ucznia.

2. Zagadnienie oceny.

Ocena jako wynik analizy dodatnich i ujemnych stron odpowiedzi ucznia. Wymagania programowe jako podstawa oceny na poszczególnych poziomach nauczania.

Kryteria oceny w zakresie historii literatury i wypracowań piśmiennych: zasób wiadomości i trwałość ich opanowania, stopień zrozumienia przyswojonego materiału, umiejętność stosowania wiadomości nabytych w pracy szkolnej do różnych zadań praktycznych, umiejętność planowego rozwijania myśli, poprawność językowa w mowie i piśmie, liczba i charakter błędów popełnionych przez ucznia, samodzielność w ujęciu problemu w miarę przerobionego materiału.

Kryteria oceny w zakresie nauczania gramatyki. Umiejętność rozbioru gramatycznego i logicznego, znajomość terminologii gramatycznej, znajomość i umiejętność stosowania zasad gramatycznych, umiejętność stosowania zasad interpunkcji w oparciu o znajomość składni, poprawność językowa.

Ocena za poszczególne odpowiedzi; ocena okresowa i roczna.

Normy ocen dla poszczególnych klas.

C z ę ś ć VI

Metodyka pracy pozalekcyjnej

1. Rodzaje i metody pracy w kółku polonistycznym, językoznawczym, teatralnym, recytacyjnym.

Sposoby prowadzenia zespołów czytelniczych. Organizowanie pracy redakcji gazetki szkolnej.

2. Technika prowadzenia zespołu recytacyjnego, reżyserii, prób teatralnych

3. Przygotowanie do uroczystości szkolnych.

4. Technika organizowania wystaw szkolnych.

Z CODZIENNYCH DOŚWIADCZEŃ

WILHELM CIERPKA

JAK ZWALCZAŁEM BŁĘDY ORTOGRAFICZNE W KLASACH STARSZYCH SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Badania wyników wykazują niedostateczne opanowanie zasad ortografii przez uczniów starszych klas szkoły podstawowej. Wprawianie ucznia w sprawne, bezbłędne pisanie należy do trudniejszych technik, jakich uczymy w szkole, przy czym niezbędnych w życiu codziennym.

Przed dwoma laty otrzymałem klasę V bardzo zaniedbaną pod względem ortografii. Uczniowie robili średnio od 20—30 błędów na jednej stronie zeszytu. Zaniedbaną gromadką uczniowską postanowiłem zająć się poważnie. Zanim jednak zacząłem myśleć nad skutecznymi środkami poprawy, zastanawiałem się nad przyczynami tego fatalnego stanu rzeczy. Często pytałem siebie samego, co mogło spowodować taką sytuację, kto ponosi za to winę itp.

Po krytycznej analizie doszedłem do następujących wniosków:

1. Uczniowie tej klasy od samego początku nie przerabiali systematycznie ćwiczeń ortograficznych.
2. Ćwiczenia polegały na zwykłym odpisywaniu tekstów z podręcznika ortograficznego, a w dodatku nie wszyscy uczniowie go mieli.
3. Poprzedni nauczyciele, a zmieniło się ich bardzo wielu, od I — IV klasy, nie prowadzili zupełnie ćwiczeń w pisaniu z pamięci.
4. Zadania i ćwiczenia rzadko były poprawiane, a nawet w ogóle nie przeglądane.
5. Nie uwzględniano kaligrafii, co w wyniku musiało dać zastraszający wygląd pisma.

Po zgłębieniu przyczyn zacząłem szukać środków i sposobów naprawienia stanu rzeczy i usunięcia braków. Trudności było wiele, tym bardziej, że metodyka języka polskiego nie opracowała dotychczas skutecznych środków walki z błędami. W podobnych sytuacjach nauczyciel najczęściej pozostawiony jest własnej inicjatywie i koncepcjom, a od nich w dużej mierze zależne są wyniki. Doskonale zdawałem sobie sprawę z tego, że odkryłem rzecz bardzo trudną, którą trzeba będzie pokonywać przez kilka lat.

W pierwszej fazie moich zmagania z zapóźnieniem klasy położyłem silny nacisk na prace piśmienne uczniów. Zaprowadziłem podwójne zeszyty do zadań domowych, aby ułatwić sobie częstszy wgląd do nich i poprawić każde zadanie oraz ćwiczenie. Zwiększyłem dostatecznie liczbę zadań i przyzwyczajałem do ich odrabiania.

Rozpoczęła się zaciekle walka z błędami, z leniwymi i opieszalymi uczniami, których trudno było nagiąć do prac domowych. Do pomocy wciągnąłem rodziców. Na zebraniu rodzicielskim zreferowałem sprawę jak najdokładniej — rodzice przyrzekli mi pomoc.

Aby osiągnąć wytknięty cel, stosowałem między innymi następujące środki:

1. Przeglądałem codziennie prace domowe, biorąc na zmianę zeszyty uczniowskie do poprawy.
2. Stosowałem częste pochwały dla uczniów pilnych, pracowitych, stawiając ich za wzór innym.

3. Zwracałem uwagę i z lekcji na lekcję omawiałem pismo, kaligrafię, margines, datę i czystość zeszytu.

4. Pod ćwiczeniami wpisywałem oprócz stopnia krótkie uwagi, wskazując na niedociągnięcia pod względem formy, treści i stylu.

5. Przez staranne poprawianie wyrabiałem w uczniach odpowiedzialność za każdy błąd, który dotychczas się nie zdarzał.

6. Stosowałem normy ocen, które z biegiem czasu i poprawy podwyższałem co jakiś okres czasu.

7. Zaprowadziłem stopniowanie ćwiczeń według trudności.

8. Zastosowałem na późniejszym etapie wykres ilustrujący poprawę w ortografii i zaawansowanie uczniów.

9. Wprowadziłem wykres ogólny w klasie i w poszczególnych zeszytach uczniowskich w celu skuteczniejszej kontroli przez nauczyciela i rodziców.

Wszystkie wymienione środki pobudzały uczniów do większej uwagi, dbałości, ostrożności, czujności ortograficznej i współzawodnictwa. Rozbudzałem ambicję i świadomą dyscyplinę, której początkowo prawie nie było.

Wielką pomocą w pokonywaniu błędów ortograficznych było sporządzenie planu pracy na cały rok szkolny. Zapoznałem się z wszystkimi wydawnictwami z tej dziedziny, studiowałem programy nauczania i podręczniki szkolne, zagłębiałem do metodyki języka polskiego, szukałem pomocy w czasopismach przedmiotowych, jednym słowem, rozszerzałem zasięg wiedzy, aby działać coraz skuteczniej.

Nowe programy obowiązujące i zakreślające wyniki, metody postępowania nie dały mi tego wszystkiego, czego potrzebowałem. Analizując każdy ich szczegół, który mogłyby mi ułatwić trudną pracę, napotykałem w wielu wypadkach na braki i w końcu musiałem samodzielnie wiele spraw rozwiązywać. Mimo to, gdy idzie o uwagi programowe, to zaznajomiłem się z nimi jak najdokładniej.

Na pierwszym etapie zaopatrywałem uczniów w podręczniki i słowniczki ortograficzne. Muszę przyznać, że pod tym względem nie miałem żadnych trudności, bo uczniowie mieli już wyrobione poczucie ich potrzeby.

Wychodząc z założenia, że ortografia wymaga wielu ćwiczeń musiałem poświęcić jej więcej czasu, aniżeli to przewidywały obowiązujące mnie programy. Aby być w zgodzie i nie uszczuplić innych działów języka polskiego, postanowiłem odrabiać zaległości w formie pracy domowej.

W pracy dużą pomoc oddał mi podręcznik *Ćwiczenia ortograficzne* Bronisława Wieczorkiewicza. Mała w swoich rozmiarach książeczka oddała mi nieocenione usługi. Zanim jednak zastosowałem ją do pracy domowej ucznia, przyjrzałem się jej bliżej, zanalizowałem ją dokładnie, aby tym skuteczniej działać.

Doszedłem do wniosku, że książeczka ta mimo swej skromności ma wiele waleń, o których przedtem nie wiedziałem. Podręcznik daje duże możliwości stosowania ćwiczeń zarówno w klasie, jak i w domu. Autor podaje różne sposoby stosowania ćwiczeń, jednak ćwiczenia nie są uporządkowane według stopnia trudności. Musi to zrobić nauczyciel. Autor ograniczył się raczej do działów i zasad przewidzianych w programie.

Następny ważny środek usprawnienia pisowni uczniów — to metody pracy samego nauczyciela i ucznia. Uczeń powinien umieć korzystać ze sposobów pracy i nie ograniczać się wyłącznie do mechanicznego przepisywania, jak to często ma miejsce w szkole. Ograniczenie się wyłącznie do przepisywania tekstów z książki chyba celu i nie zapewnia opanowania zasad ortograficznych. Ważne także będzie wprowadzenie uczniów na właściwą drogę postępowania przy odrabianiu ćwiczeń w domu.

Przykładowo przedstawię, w jaki sposób nauczyłem dzieci opracowywać ćwiczenia przy użyciu podręcznika B. Wieczorkiewicza.

Dla przykładu wezmę ćwiczenie na str. 33 zatytułowane: „Nowe drogi wodne”. Autor sygnalizuje uczniowi i nauczycielowi, jak należy przerobić ćwiczenie. Kładzie tym razem nacisk na przepisywanie tekstu i wypisywanie wyrazów pisanych dużą literą.

Gdy przystępuję do opracowania jakiegoś ćwiczenia na podstawie podręcznika, wówczas najpierw bardzo dokładnie zastanawiam się nad jego wartością dydaktyczną, celowością oraz nad tym, jaką trudność przedstawia ćwiczenie w hierarchii potrzeb moich uczniów.

Po dokładnym wgłębieniu się mam następujące wyniki tej analizy:

20 wyrazów na wielką literę; 5 wyrazów na „ó”; 5 na „rz”; 2 na „ż”; 2 na „ś”; 4 na końcówkę i-j.

Oto z grubsza tylko uchwycony materiał ortograficzny ćwiczenia. Z analizy ćwiczenia wynika, że należy ono do trudniejszych, bo zawiera około 40 wyrazów trudnych do napisania, czyli że uczeń może w najgorszym wypadku zrobić 40 błędów. Po takiej analizie uczącemu nasuwa się konieczność działania celowego i ostrożnego.

Co daje mi analiza tekstów ortograficznych?

1. Głębsze wniknięcie w wartość tekstu pod względem ortograficznym.
2. Uchroni mnie przed zbyt pobieżnym i lekkomyślnym traktowaniem ćwiczenia w odniesieniu do uczniów i zastosowania go na lekcji lub w pracy domowej.
3. Uczy wysnuwać wnioski i pomysły innego, odmiennego niż dotychczas stosowania tekstów w pracy.
4. Umożliwia mi różnorodne opracowanie tekstów.
5. Uczy interpretacji tekstów, poszerza inicjatywę pedagogiczną.
6. Przez częste jej stosowanie wyrabiam sobie krytyczną opinię o podręcznikach ortograficznych.

Zależnie od wyników, jakie dała mi analiza tekstu ortograficznego, od wartości i moich zamierzeń, stosuję sposoby dalszego postępowania. Bardzo ważne w mojej metodzie jest zwracanie uwagi na dwa zasadnicze cele:

1. Opracowanie wyrazów objętych ćwiczeniem.
2. Wyrabianie w uczniu, poprzez te wyrazy, umiejętności pisania innych, lecz o podobnej strukturze pisowni.

Wydaje mi się, że ta druga sprawa jest ważniejsza od pierwszej, ograniczającej się zazwyczaj do kilku tylko wyrazów przewidzianych w tekście. Nasuwało mi się ciągle poważne pytanie w procesie długotrwałej walki z błędami ortograficznymi: jak zorganizować pracę, aby osiągnąć bliski (1) i dalszy (2) cel, mając na uwadze to, że ostatni (2) jest ważniejszy od pierwszego. Myśl ta nasunęła mi się w związku z krótkim czasem, jaki miałem do dyspozycji, oraz ogromną, przerażającą liczbą błędów. Zauważyłem w toku pracy, że po zapoczątkowaniu walki błędy pojawiały się w pewnych momentach w większej liczbie aniżeli na początku. Zapoczątkowanie walki wywołało początek objawów choroby ortograficznej, którą dziatwa długo przeżywała, zanim zaczęła osiągać wyższy poziom. W pierwszych chwilach powątpiewałem nawet o skuteczności stosowanych środków, wydawało mi się bowiem, że nie działam właściwie. A kiedy później zauważyłem, że stan zdecydowanie poprawia się, uspokoiłem się, podobnie jak lekarz, któremu udało się uwolnić chorego od stanu gorączkowania.

Drugi cel, o którym wspomniałem, osiągnąłem przez grupowanie wyrazów o podobnej pisowni. Robiłem to w ten sposób, że polecałem uczniom często zapisywać takie wyrazy do specjalnie założonych zeszytów oraz kontrolować się przez sprawdzanie pisowni w słowniczkach ortograficznych.

Wielką pomocą było właściwe zorganizowanie pracy domowej uczniów i nauczanie ich samodzielnej pracy. Celowo układałem zadania domowe tak, aby uczniowie byli zmuszeni zasięgać pomocy rodzzeństwa w domu. Obmyśliłem sposoby samodzielnego opracowywania ćwiczeń przez dzieci, gdyż korzystanie uczniów wyłącznie z podręczników chybia celu.

Opracowałem sposób odrabiania zadań w domu, które jako przykład dla zilustrowania przytaczam.

Polecenia moje przedstawiały się następująco:

1. Przeczytaj uważnie ćwiczenie na str. 33 podręcznika ortografii B. Wieczorkiewicza.
2. Wypisz wyrazy pisane wielką literą według znaczenia, w osobnych kolumnach: nazwy mórz i rzek, a w drugiej kolumnie nazwy miast i państw.
3. Utwórz od tych nazw przymiotniki i wypisz je obok.
4. Postaraj się wytłumaczyć, dlaczego piszemy nazwy wielką literą, a przymiotniki od nich powstałe małą.
5. Uzupełnij kolumny wyrazów innymi nazwami geograficznymi wypisując obok utworzone od nich przymiotniki.
6. Pisząc tekst pisz zdania według następującego porządku:
 - a) odczytaj wyraz albo zdanie; b) zasłoń je; c) napisz je z pamięci, a po napisaniu skontroluj i popraw błędy przy pomocy tekstu i książki.
7. Przepisuj w podobny sposób inne zdania.
8. Sprawdź, czy umiesz poprawnie pisać poszczególne wyrazy i całe zdania z pamięci. Każ podyktować sobie wyrazy lub całe zdania przez kogoś z rodzeństwa.
9. Po napisaniu porównaj je z tekstem podręcznika.
10. Tak samo zrób z innymi trudnymi wyrazami na „ó“, „rz“, „ż“ itd.

Uczniowie przyswoili sobie powyższy sposób postępowania, co w dużej mierze pomagało im w początkowym odrabianiu ćwiczeń, a w późniejszych latach dało piękne rezultaty. Skuteczność zastosowania powyżej opisanych ćwiczeń ilustrują poniższe tablice:

Tabl. I ZESTAWIENIE WYNIKÓW

	ó u	rz/ż	ż/rz	h/ch	i/j	d/t	g/k	s/si	ń ni	Wielk. lit.	6 przyp.	ke ge	om on a	em en e	Ho óu ki gramt	! ? !	—	Łączne i rozłącz. p s. u. yraz.	Pomyłki i braki	Razem błędów w kl.	Przeciętne na ucz.	Średnia ocena
przed ćwiczeniem	23	3	—	8	12	5	5	4	—	35	9	—	—	—	35	—	—	15	18	171	5,8	ndost.
po ćwiczeniu zorganizowanym	4	—	—	1	6	4	5	—	—	10	8	—	—	—	3	1	—	10	16	68	2,5	dobry

Tabl. II ZESTAWIENIE SZCZEGÓŁOWYCH WYNIKÓW

Przed ćwiczeniem			Po ćwiczeniu		
Ocena	Liczba błędów	Liczba uczniów	Ocena	Liczba błędów	Liczba uczniów
	powyżej			powyżej	
niedostateczny	8	12	niedostateczny	8	3
dostateczny	5—7	7	dostateczny	5—7	4
+ dostateczny	4—5	2	+ dostateczny	4—5	2
dobry	3—4	2	dobry	3—4	2
+ dobry	2	1	+ dobry	2	4
— bardzo dobry	1	—	— bardzo dobry	1	6
bardzo dobry	0	2	bardzo dobry	0	5

W tabeli błędów uwidocznione są duże braki w posługiwaniu się uczniów narzędziem, w łącznym i rozłącznym pisaniu wyrazów oraz w rubryce przeoczeń i pomyłek. Błędy takie wynikają ze słabo rozwiniętej spostrzegawczości ortograficznej, na co trzeba w przyszłości położyć silny nacisk.

Znaczną pomoc w podnoszeniu wyników stanowi starannie przygotowana i zorganizowana kontrola oraz wymierzanie sprawiedliwej oceny. Znormalizowanie ocen, ustalenie kryteriów na poszczególnych etapach pomogło mi bardzo do podniesienia ogólnego poziomu, ustalania „bilansu” ortograficznego, a ponadto jakości pracy mojej i uczniów. „Bilansowanie” wyników w formie zestawień i wykresów, które stosowałem przez cały czas, wytyczały mi drogę dalszego postępowania. Rozszerzyłem skalę ocen, aby dokładniej wnikać w postępy uczniów, dostrzec najmniejsze ślady podnoszenia się wyników, a czasem i spadku w ciągu krótkiego czasu. Dostrzeganie, czy uczeń robi postępy, przy zwykłych metodach nie jest tak łatwe — dopiero opracowanie skali przeróżnych środków umożliwia mierzenie, porównywanie i zestawianie wyników w tym zakresie. Dla własnych potrzeb prowadzę szczegółowe zestawienia błędów, tj. ilościowe i jakościowe notując je na osobnych arkuszach indywidualnie dla każdego ucznia.

W kontroli posługuję się pisaniem tekstów ze słuchu. Wprowadzam dwojakie ćwiczenia. Jedno jako sprawdzian opracowanej zasady ortograficznej, które stosuje rzadziej, a drugie — częściej na z góry zapowiedzianym tekście. To drugie jest środkiem pobudzającym, pierwsze sprawdzianem. Muszę stwierdzić, że ten rodzaj pisania ze słuchu nie ma na celu kontroli dorobku, lecz ma za zadanie pobudzić ucznia do opracowania tekstu w domu.

Zapowiedziane ćwiczenie ma dobre strony:

1. Przekonuje uczącego o poprawności i rzetelności pracy uczniów.
2. Zaprawia do samodzielności i odpowiedzialności ortograficznej.
3. Skłania ucznia do celowego wysiłku.
4. Nie ma w takim ujęciu przypadkowości, zaskakiwania ucznia przez nauczyciela.

ciela.

Jeszcze większej wagi nabierają wyniki ćwiczeń, gdy w formie wykresu — zestawienia zostaną podane do wiadomości nauczycielom, kolegom i rodzicom. Wówczas proces uczenia się nabiera siły, daje w wyniku solidne przygotowanie, a w następstwie małą liczbę błędów itd. Ortografia, prowadzona takimi metodami, wpływa ponadto dodatnio na kolektywy klasowy.

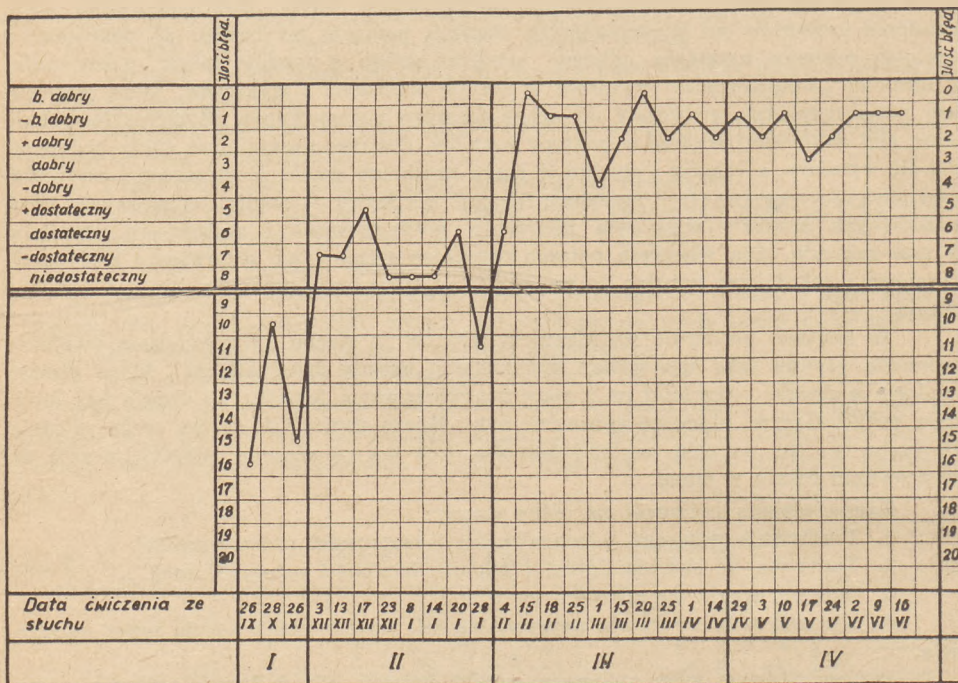
Dalszymi środkami stosowanymi w mojej pracy są konkursy poprawnego pisania zorganizowane dla starszych klas w naszej szkole.

Uczniowie ustalają na wspólnym zebraniu tekst dyktanda konkursowego, termin i czas przygotowania. Po poprawieniu dyktanda obliczają błędy i podają je do publicznej wiadomości w wykresie. Konkursy takie wywierają ogromny wpływ wychowawczy, a tym samym pobudzają do dalszej pracy nad sobą.

Dobrym środkiem oddziaływania na uczniów są tablice i wykresy ilustrujące wyniki uzyskane z zadań domowych i klasowych. Stosowałem je bardzo często. Trudności nasuwają tu obliczenia, które muszą być wykonane bardzo starannie i dokładnie, żeby nie zrażać poszczególnych uczniów. Wykresy możemy sporządzać na podstawie dokładnych notatek, które są szczególnie ważne w całokształcie pracy nauczyciela. Nauczyciel, który nie zestawia, nie oblicza, nie może mieć jasnego obrazu zaawansowania klasy w danym okresie czasu.

Toteż oprócz sporządzania wykresu klasowego wiszącego na ścianie prowadzę ścisłą ewidencję w teczce, a uczniowie — w zeszytach domowych. Wykresy pozwalają im na śledzenie linii własnego postępu, a prócz tego są dla nich bodźcem do wyłożonego wysiłku nad sobą. Prowadzone zaś przez nauczyciela, pomagają mu wydatnie w trudnej pracy klasyfikacyjnej.

Jako przykład mozolnej, ale skutecznej w wielu wypadkach pracy nauczyciel-
skiej załączam wykres postępów uczennicy Urszuli W. w ortografii w ciągu całego
roku szkolnego:



Wykres wykazuje linię postępów uczennicy w poszczególnych okresach klasyfikacyjnych, a nadto pozwala mi zestawić wyniki z pokonywanymi trudnościami spowodowanymi tekstem; w pierwszym okresie, wyniki jej prac są zdecydowanie niedostateczne; w drugim okresie widać poprawę, bo próbuje utrzymać się na poziomie dostatecznym; w trzecim okresie, po długich i mozolnych ćwiczeniach domowych osiąga poziom dobry. Charakterystyczne jest to, że wspomniana linia u słabych uczniów ma duże skoki, co wyraźnie wykazuje uczącemu, jakie trudności ma uczeń. Wykresy takie pozwolą nauczycielowi ogarnąć pracę ucznia w ciągu całego roku, ocenić ją, wysnuć wnioski natury dydaktycznej i pedagogicznej, a przede wszystkim nie skrzywdzić ucznia niesprawiedliwą oceną.

Tak zorganizowana praca daje w końcu roku szkolnego zadowalające wyniki.

Realizacja Planu 6-letniego
to wzmocnienie Obozu Walki o Pokój

KONSPEKT LEKCJI W KLASIE VIII POŚWIĘCONEJ OMÓWIENIU POWIEŚCI OSTROWSKIEGO „JAK HARTOWAŁA SIĘ STAL”

Na omówienie powieści Ostrowskiego przeznaczamy dwie kolejne godziny lekcyjne. Na początku roku szkolnego podaliśmy młodzieży spis lektury na I półroczu. Na dwa tygodnie przed omawianą lekcją polecamy uczniom przeczytać utwór i zastanowić się nad poruszonymi w nim głównymi zagadnieniami. Zwracamy im uwagę, iż powinni te zagadnienia sformułować na piśmie w brulionie i przy każdym z nich odnotować stronicę, z których będą czerpać najbardziej charakterystyczne cytaty.

Lekcja I

Po sprawdzeniu przez nas, czy klasa sumiennie przygotowała się do lekcji (notatki w brulionie, tekst na ławce), każemy 2—3 uczniom odczytać sformułowane w brulionie zagadnienia. W razie, gdyby nie potrafili uchwycić hierarchii zagadnień i zdecydować, które z nich jest najważniejsze, zadajemy pytanie: co oznacza tytuł powieści: „Jak hartowała się stal”. Jaka „stal”? Co to znaczy „hartowała się”? Zapisujemy zagadnienia na tablicy:

1. Dojrzewanie nowego człowieka w ogniu rewolucji.
2. Walka z reakcją rodzimą i obcą.
3. Przewodząca rola klasy robotniczej kierowanej przez partię w walce o socjalizm.
4. Stosunek proletariatu polskiego do Rewolucji Październikowej.
5. Ideały życiowe młodzieży Związku Radzieckiego.

Podkreślamy zagadnienie pierwsze dopisując w nawiasie »na przykładzie Pawła Korczagina« i podając w ten sposób temat lekcji:

Cel poznawczy: 1. Zapoznanie młodzieży poprzez dzieje Korczagina i jego towarzyszy z przebiegiem rewolucji i wojny domowej oraz uzasadnienie słuszności tezy: „był określa świadomość”. 2. Zdobyć przez młodzież umiejętności w zakresie kilku ćwiczeń (politechnizacja), jak: formułowanie zagadnień zawartych w utworze, ich hierarchizacja, cytowanie, argumentacja, opisy sytuacji, charakterystyka postaci. 3. Poznanie jednej z najlepszych radzieckich powieści realizmu socjalistycznego. 4. Poznanie powieści autobiograficznej.

Cel wychowawczy: 1. wychowanie w internacjonalizmie, 2. zrozumienie przodującej roli ZSRR, 3. elementy wychowania w moralności socjalistycznej, 4. walka o socjalizm — to walka o pokój.

Drugą część lekcji wypełni przypomnienie dziejów Korczagina oraz dyskusja mająca wykazać, iż świadomość klasowa bohatera kształtuje się i dojrzewa stopniowo, etapami. Uczniowie muszą określić etapy dziejów Pawła i zapisać je na tablicy. Od lat szkolnych (niepohamowany charakter, odruchy buntu, poczucie krzywdy), poprzez okres pracy w restauracji (pracowitość, sumienność w pracy, stopniowe budzenie się świadomości klasowej w bezpośrednim obcowaniu z robotnikami i zetknięciu się z wyzyskiem), włączenie się Pawła do szeregów walczącego proletariatu (instynktowne wyczucie historycznej roli proletariatu, praca samokształceniowa), poprzez lata świadomej walki na froncie pracy polityczno-wychowawczej w Komsomole, aż do ostatniego okresu, okresu służenia rewolucji piórem. Tutaj także uczniowie stwierdzą, iż mają do czynienia z powieścią autobiograficzną.

Samo zapisanie w punktach tych etapów — to jeszcze mało. Uczniowie dyskutując każdy z punktów muszą dojść do wniosku, że etapy dojrzewania Pawła były wy-

znaczone przez etapy walki rewolucyjnej. Wtedy zrozumieją sens i prawdziwość marksistowskiego stwierdzenia, że byt określa świadomość. Musi następnie wyraźnie wystąpić w dyskusji przodująca rola partii. Uczniowie powinni stwierdzić, że partia zdecydowała o losach rewolucji, następnie — w jakim stopniu partia dopomogła dojrzeć świadomości klasowej Pawła. Szczególnie silnie musimy z uczniami podkreślić fakt międzynarodowego znaczenia Rewolucji Październikowej, gdy chodzi o zapoczątkowanie walki o socjalizm. Potem — stwierdzić, dlaczego Paweł, Siergiej i inni bez reszty oddali się sprawie rewolucji i bez wahań walczyli z każdym, kto stawał na ich drodze. Jeśli i tym razem każemy odwołać się do tekstu, uczniowie na pewno zacytują fragment na stronie 168, gdzie Sierioża rozpamiętując dzieje ostatniego natarcia dochodzi do wniosku: „I on, Siergiej, zabija dziś po to, by nastał kiedyś dzień, gdy ludzie nie będą się już nawzajem zabijać“. Każemy to zdanie powtórnie odczytać, by klasa zrozumiała nierozzerwalność pojęć: socjalizm — pokój.

W wyniku tak przeprowadzonej lekcji uczniowie opracują zadanie domowe na temat: „Idealny życiowy młodzieży Związku Radzieckiego (na przykładzie Pawła Korczagina)“. Krótko omawiamy pracę domową.

Lekcja II

Po sprawdzeniu liczby tekstów na ławkach, polecamy odczytać dwie prace domowe. Klasa ocenia wypracowania kolegów, argumentując swe sądy. Czy wyczerpująco omówiono bolszewickie cechy charakteru Pawła? Czy dość silnie wystąpiło zagadnienie jego świadomej dyscypliny? Patriotyzmu i internacjonalizmu? Rewolucyjnego optymizmu?

Po tym ćwiczeniu w mówieniu, które jednocześnie pozwala powtórzyć i utrwalić materiał, nawiązujemy do zapisanych na poprzedniej lekcji zagadnień utworu i podkreślamy punkt 4: „Stosunek proletariatu polskiego do Rewolucji Październikowej“ dodając: „w świetle powieści Ostrowskiego“. Oto temat lekcji.

C e l p o z n a w c z y : zawarty w temacie.

C e l w y c h o w a w c z y : budzenie dumy narodowej z polskiej tradycji rewolucyjnej, wychowanie w patriotyzmie i internacjonalizmie.

Tok pracy:

1. Przypomnienie, gdzie żył i działał Korczagin z powieści Ostrowskiego i gdzie stykał się bezpośrednio z Polakami (Szepietówka, front).

2. Dwa obozy: obóz rewolucji i obóz zdrady narodowej.

3. Wyszukanie i zanotowanie fragmentów powieści mówiących o udziale Polaków w walce rewolucyjnej i o ich stosunku do Rewolucji Październikowej. Najważniejsze: przemówienie Pyżyckiego — str. 146, Antek Kłopotowski walczący w jednym szeregu z Sieriożą — str. 166, przemówienie Sniegurki na rozprawie sądowej — str. 181, żołnierz polski salutujący czerwony sztandar podczas manifestacji nadgranicznej.

4. Hołd złożony wodzowi rewolucji przez polskiego kolejarza (str. 357) — hołd polskiej klasy robotniczej.

Tym ostatnim fragmentem, jako najbardziej ekspresywnym z cytowanych, możemy zakończyć analizę treści utworu. Na jego przykładzie uczniowie stwierdzą z jednej strony oszczędność i prostotę środków artystycznych Ostrowskiego, z drugiej — siłę ekspresji i wpływu ideowo-wychowawczego powieści.

Temat pracy domowej: „Wartości ideowe powieści Ostrowskiego“. Tym razem polecamy opracować pisemnie tezy (w punktach) i przygotować się do ich ustnego rozwinęcia.

ZBIGNIEW ŻABICKI

W 25 ROCZNICĘ ZGONU FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

Feliks Dzierżyński *Pamiętnik więźnia*. „Książka i Wiedza“. Warszawa 1951.

Feliks Dzierżyński *Pisma wybrane*. „Książka i Wiedza“. Warszawa 1951.

Tadeusz Daniszewski *Feliks Dzierżyński — nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu*. „Książka i Wiedza“. Warszawa 1951.

Tadeusz Daniszewski *Feliks Dzierżyński — wielki syn narodu polskiego*. „Czytelnik“. 1951.

Aleksander Zatorski *O Feliksie Dzierżyńskim*. Wydawnictwo MON.

Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach. „Książka i Wiedza“. 1951.

Feliks Dzierżyński, 1877—1926. Album. „Książka i Wiedza“. 1951.

Jurij German *Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim*. Tłumaczył R. Karst. „Książka i Wiedza“. Warszawa 1951.

Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim. „Czytelnik“. 1951.

Leopold Lewin *Poemat o Dzierżyńskim*. Wydawnictwo MON.

Aleksander Bezymieński. *Feliks*. Przełożył Julian Tuwim. „Książka i Wiedza“. 1951.

Pomnik, odsłonięty w Warszawie podczas uroczystości lipcowych, nie jest jedynym wyrazem hołdu, jaki składa Polska Ludowa synowi swemu wielkiemu rewolucjonście w 25 rocznicę jego zgonu. Wydział Historii Partii KC PZPR oraz spółdzielnie wydawnicze podjęły w roku bieżącym na szeroką skalę akcję mającą na celu spopularyzowanie działalności Feliksa Dzierżyńskiego wśród najszerszych mas czytelniczych naszego kraju. Ta doniosła i ze wszech miar słuszna akcja prowadzona jest w dwóch zasadniczych kierunkach. Po pierwsze, publikuje się nieznaną u nas niemal zupełnie, a przecież tak cenne nie tylko jako dokument historyczny, ale także częstokroć jako stojąca na świetnym poziomie artystycznym literatura partyjna — pisma, artykuły i listy Dzierżyńskiego. Po drugie, coraz liczniej pojawiają się w witrzynach księgarskich poświęcone osobie wielkiego działacza twory literackie pisarzy radzieckich i polskich. Feliks Dzierżyński staje się i w polskiej literaturze jednym z wielkich tematów historycznych i jest jednocześnie spośród nich najbardziej może współczesnym tematem, kontynuacją bowiem wspaniałej rewolucyjnej działalności Dzierżyńskiego jest nasza ludowa rzeczywistość. Ten związek epoki dzisiejszych przemian z życiem i walką Feliksa Dzierżyńskiego ujmuje trafnie w poemacie swym Leopold Lewin:

Spójrz — ojczyzna, do której szedłeś całe życie,
 Uzbrojona w traktory, kilofy i kielnie;
 Słysząc chór obrabiarek, szumy pól w rozkwicie
 I POM warkotem maszyn uskrzydla spółdzielnie.
 Spójrz — walczyłeś tu przecież — to twoja stolica,
 Z kamienia i miłości jak posąg wykuta;

Pnie się w górę Warszawa — młoda przodownica
I na młodych ramionach rośnie Nowa Huta.
Spójrz — równo zaorane odwieczne ugory,
Szybują dymy fabryk, zakochane w ptakach.
Oto sny, które śniłeś w więzienne wieczory,
Marzenia rozwłócone po sybirskich szlakach.

Zarówno publikacja pism Dzierżyńskiego, jak i związane z jego osobą utwory literackie podkreślają nierozzerwalny związek, jaki istnieje między najbardziej ludowymi tradycjami naszego narodu — reprezentowanymi przez wielkiego rewolucjonistę a dzisiejszą rzeczywistością — oraz popularyzują ten związek wśród najszerzych mas pracujących. Na tym polu znaczenie ich uwydatnia się z tym większą wyrazistością, burzują bowiem polska i obca ze szczególną zaciętością fałszowała i zohydzała przez wiele lat postać Feliksa Dzierżyńskiego. Tym zbrodniczym mitom, zrodzonym w wylęgarniach Ciemnogrodu, przeciwstawia się dziś rzetelną prawdę historyczną. Ta prawda, jasna i prosta, przebija ze wszystkich omawianych publikacji.

I

Dobór zafałszowanych faktów i fałszywa interpretacja — oto metody, jakimi posługiwali się w stosunku do postaci Dzierżyńskiego burżuazyjni pseudonaukowcy, pseudohistorycy i politykierzy w rodzaju hrabiego Ronikiera. Tym obłudnym fałszerstwom przeczyły jednak historyczne dokumenty i działalność pisarska samego działacza. Stąd zrozumiałe są dalsze posunięcia burżuazyjnego obozu. I nic zatem dziwnego, że spuścizna pisarska Dzierżyńskiego nie ujrzała w okresie dwudziestolecia półek księgarskich. Ten dług wobec ludowego czytelnika spłacić mogą dopiero dziś władze oświatowe Polski Ludowej.

Dwa oddzielne wydawnictwa przynoszą czytelnikowi wybór najbardziej istotnych fragmentów pisarskiej spuścizny wielkiego działacza. Pierwszym z nich jest obszerny tom *Pism wybranych* opracowanych przez Wydział Historii Partii KC PZPR, drugim — słynny już dziś *Pamiętnik więźnia*, pisany przez Dzierżyńskiego podczas jego pobytu w X Pawilonie w okresie od 30 kwietnia 1908 r. do 8 sierpnia 1909 r. O *Pamiętniku* tym wspominaliśmy już w *Polonistyce* omawiając zamieszczone w *Twórczości* jego fragmenty. Całość książki rzuca przejrzyste światło na postać Dzierżyńskiego, na jego nieugiętą wolę walki o sprawiedliwość społeczną, która nadaje *Pamiętnikowi* — pisanemu w latach stołypinowskiej reakcji i odpływu fali rewolucyjnej — piętno niezachwianej wiary w masy ludowe, piętno najbardziej szlachetnego rewolucyjnego romantyzmu.

Wiara w masy ludowe łączy się w *Pamiętniku* ze zrozumieniem konieczności przekazania tym masom naukowej teorii proletariackiej partii. Pod datą 21 maja 1908 r. Dzierżyński zapisze:

„...rewolucja uzewnętrzniła też tylko to zło, które zjadało społeczeństwo. I to zło, zanim zginie, właśnie po to, by zginąć, musiało się uzewnętrznić, musiało górę wziąć i doprowadzić siebie do bankructwa. To nastąpi. By tę chwilę przyspieszyć, trzeba naszą pewność tego bankructwa przelać w masy, by nie zwątpiły, by przetrwały w gotowych zastępach“.

Przepojone świadomością rewolucyjną masy doprowadzą w końcu do likwidacji klasowego ustroju. W tę podstawową prawdę nie zwątpił Dzierżyński nigdy. Wiarę w nią potwierdził całym swym życiem. Potwierdza ją również *Pamiętnik więźnia*. Ten znany już dziś powszechnie cytat jest najbardziej może płomiennym wyznaniem wiary rewolucjonisty:

„W więzieniu dojrzałem, w męce samotności i tęsknocie za światem i życiem. A jednak zwątpienie o „sprawie“ nigdy nie zajrzało mi jeszcze w oczy“.

Ale wyzwolenia dokonać może proletariat tylko w najbardziej ścisłej łączności z proletariatem innych krajów. Głęboki internacjonalizm właściwy jest postawie Dzierżyńskiego, który wie, że przebywa pod strażą nie w rosyjskim, lecz w carskim więzieniu. Zapisze on np. dnia 18 lutego 1909 r.:

„Niedawno spotkałem żołnierza, wyglądał smutno — pilnował nas. Zapytałem, co mu jest; odpowiedział, że w domu chleba nie ma, że kozacy zaćwiczyli różgami u niego na wsi kilku mężczyzn i kobiet, że tam w domu jest okropnie. A drugi raz mówił: „My tu cierpimy, a w domu o głodzie siedzą“. Cała Rosja o „głodzie siedzi“, w całym państwie różgi świszczą. Jęki dochodzą tu przez mury z całej Rosji i zagłuszają jęki więźnienia“.

I sam pobyt w więzieniu, jakkolwiek stanowi oderwanie od rewolucyjnej praktyki, nie idzie więźniowi na marne. Jest niewątpliwie sprawdzianem nieugiętości i hartu, jest wielką szkołą życia i walki. Dzierżyński zdaje sobie sprawę przy tym z tego, jak wielkie znaczenie wychowawcze i propagandowe mieć może przekazywanie masom doświadczeń więziennych. Pisze bowiem:

„I gdyby znalazł się ktoś, kto by prawdziwie opisał całą grozę życia tego martwego domu, walki, upadek i wzlot dusz zamurowanych tu na rzeź, odtworzył, co się tu dzieje w duszach uwieczonych bohaterów i podłych, i zwyczajnych ludzi, w duszach skazanych i prowadzonych, i prowadzących na szubienicę — wtedyby życie tego domu i mieszkańców jego stało się największą bronią i najjaśniejszą pochodnią w dalszej walce. I dlatego niezbędnym jest zbierać i podawać ludziom — nie kronikę skazanych i ofiar, lecz życie, wszystkie drgnienia dusz ich, szlachetne i podłe, ich upadki i zwycięstwa, ich cierpienia wielkie i radość w mękach — prawdę, całą prawdę — zaraźliwą tam, gdzie jest piękna i potężna, wzbudzająca pogardę dla ofiary, gdy jest złamana, upodlona. To zrobić może tylko ten, kto sam dużo cierpiał i dużo kochał...“.

Tym, który „dużo cierpiał i dużo kochał“, był z pewnością i sam Dzierżyński. Słowa cytowane powyżej posłużyć mogą za najtrafniejszą charakterystykę wychowawczego znaczenia *Pamiętnika*.

¹ Ale czy *Pamiętnik* to tylko historyczny dokument o wielkim znaczeniu wychowawczym? Już kilka zamieszczonych powyżej cytatów świadczy o bez wątpienia wysokim artystycznie poziomie więziennych notatek Dzierżyńskiego. Odkrywamy z radością w tym niewielkim tomiku nie tylko wielkiego rewolucjonistę, ale i niezwykle utalentowanego pisarza. Wspaniały dar narracyjny, doskonały styl — to dalsze niezaprzeczone walory *Pamiętnika więźnia*. „Książka i Wiedza“ odkryła nam jeszcze jedną świetną kartę ludowej, postępowej literatury polskiej, zamazaną przez burżuazyjnych ideologów. Dokonała zaś tego w sposób bardzo staranny i zasługujący na zaszczytne podkreślenie. Szata graficzna, opracowana przez Wacława Waśkowskiego (drzeworyty) i Stefana Bernacińskiego (projekt okładki), stwarza całość estetyczną i zwiększającą jeszcze zadowolenie, jakie daje czytelnikowi lektura.

Pamiętnik więźnia wraz z opracowanym przez wydawnictwo wstępem przynosi czytającemu garść rzetelnych informacji oraz fragment działalności pisarskiej Dzierżyńskiego, fragment niewątpliwie wysokiej jakości. Te powody skłaniają nas do wysunięcia postulatu jak najrychlejszego zamieszczenia *Pamiętnika więźnia* w lekturze szkolnej. Kto zaś pragnie zapoznać się z twórczością Dzierżyńskiego w sposób pełniejszy, powinien sięgnąć do wydanego przez „Książkę i Wiedzę“ tomu jego *Pism wybranych*.

To drugie wydawnictwo odzwierciedla przez odpowiedni wybór artykułów, listów i przemówień rewolucyjną drogę życiową wielkiego Polaka w sposób przekonujący i trafny. Listy z zesłania, wspomnienia z pracy partyjnej, pisma związane z polityką SDKPiL ilustrują pierwszy etap tej drogi zamknięty latami 1898—1904. Drugi etap — to okres rewolucyjny lat 1905—1907. Listy pisane w owym czasie przez Dzierżyńskiego jako członka Zarządu Głównego SDKPiL do Komitetu Zagranicznego tejże partii ukazują nam niedwuznacznie postać działacza pełniącego w okresie rewolucyjnego wrzenia rolę kierowniczą, będącego po prostu — duszą rewolucji. W latach porewolucyjnych Dzierżyński, kilkakrotnie więziony i skazywany na katorgę, aresztowany zostaje 14 września 1912 roku po raz szósty. Tym razem nie wyzwoli się z carskich kajdan przez ucieczkę. Włóczony po całej Rosji (w r. 1915 odbywa katorgę w więzieniu centralnym w Orle), 17 maja przewieziony zostaje do Moskwy, gdzie wolność przyniesie mu dopiero rewolucja. Z tego okresu pochodzą listy do siostry Al-dony i żony Zofii, listy, których tonem zasadniczym jest ta sama, co zawsze — wiara w słuszność i zwycięstwo robotniczej walki.

Po wyzwoleniu z więzienia butyrskiego w Moskwie w marcu 1917 r. staje Dzierżyński bezzwłocznie do pracy w partyjnej organizacji moskiewskiej. Dzień 7 listopada zastanie Dzierżyńskiego na czele oddziałów zdobywających telegraf i pocztę. 20 grudnia 1917 r. Dzierżyński zostaje mianowany przewodniczącym Ogólnorosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kонтrewolucją, Spekulacją i Sabotażem (WCzK). W r. 1921 otrzymuje odpowiedzialną funkcję Ludowego Komisarza Komunikacji, w r. 1924 na wniosek Stalina — funkcję przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Walka z kontrrewolucją, eserowcami, białym terrorem, trockistami i innymi wrogami socjalistycznego budownictwa — to treść życia Dzierżyńskiego aż do ostatnich jego chwil. Ona też stanowi nić przewodnią wszystkich jego artykułów, przemówień i podpisanych przezeń komunikatów z tego ostatniego okresu. Dzierżyński kończy życie tak, jak je całe przeżył — jako nieugięty, płomienny rewolucjonista. Na kilka godzin przed śmiercią 20 lipca 1926 r. — wygłasza na plenum KC i CKK ostatnie przemówienie wymierzone przeciw zdrajcom z obozu opozycji trockistowskiej. Przemówieniem tym zamyka wydawnictwo tom *Pism wybranych*, tom dający rzetelną wiedzę o działalności Dzierżyńskiego, wiedzę uprzyętnioną dokładnymi objaśnieniami i przypisami oraz uzupełnioną zestawieniem najważniejszych dat z życia działacza SDKPiL, późniejszego bohatera walki z kontrrewolucją.

II

We wspomnianych wyżej dwu wydawnictwach o życiu Dzierżyńskiego mówiła jego własna twórczość. Z kolei wspomnieć należy o najważniejszych publikacjach, które w sposób syntetyczny ukazują całokształt drogi rewolucyjnej towarzysza „Józefa“ albo też ilustrują poszczególne jej etapy na podstawie zebranego materiału dokumentarnego, przede wszystkim na podstawie wypowiedzi towarzyszy walki. Do grupy pierwszej zaliczam dwie — wymienione w początkowym zestawieniu — prace Tadeusza Daniszewskiego oraz broszurę Aleksandra Zatorskiego *O Feliksie Dzierżyńskim*. Popularna praca Zatorskiego kreśli w zwięzłym skrócie kolejne etapy walki Dzierżyńskiego o realizację proletariackich ideałów. Skrótowość biografii nie wpływa jednak na fakt, że autor jej potrafił wydobyć najbardziej istotne elementy działalności postaci jednego — że użyję słów uchwały BP KC PZPR z okazji 25-lecia śmierci Dzierżyńskiego — „z czołowych organizatorów Października“. Za przykład tej trafności ujęcia niechaj posłuży analiza działalności Dzierżyńskiego jako przewodniczącego WCzK, w której autor konkluduje:

„Czekistą może być tylko człowiek o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach“ — mówił Dzierżyński. Uczy on czekistów, by nie znali litości dla wrogów ludu, szpiegów i agentów obcych wywiadów, by przejawiali wysoką czujność rewolucyjną, godzącą celnie we wroga“.

Tylko głęboka miłość człowieka, głęboki humanizm socjalistyczny, tylko bezgraniczna wierność sprawie ludu, socjalizmu i partii mogły zrodzić tak bezwzględna, nie znającą wahań nienawiść do wyzyskiwaczy i tyranów kapitalistycznych.

Jeszcze bardziej popularyzatorski — a przecież bynajmniej nie upraszczający problemu charakter — nosi broszurka Tadeusza Daniszewskiego *Feliks Dzierżyński, wielki syn narodu polskiego*, wydana w 20 250 egzemplarzach przez Spółdzielnię Wydawniczo - Oświatową „Czytelnik“ w ramach „Małej Biblioteczki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej“. Ze wszystkich tych publikacji wybija się jednak na czoło druga książka tegoż autora — *Feliks Dzierżyński, nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu*, wydana przez „Książkę i Wiedzę“ w serii edycji Wydziału Historii Partii KC PZPR. Lektura tej pracy nasuwa nam skojarzenia z opracowanymi przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina biografiami Lenina i Stalina; biografie te posłużyły z pewnością Tadeuszowi Daniszewskiemu za wzór. Daniszewski posługuje się w licznych cytatach obszernym materiałem archiwalnym, ukazany polskiemu czytelnikowi w przeważającej części niewątpliwie po raz pierwszy. Wśród cytowanych pozycji znajdziemy w książce Tadeusza Daniszewskiego szereg publikacji w Polsce na ogół nieznanych, jak np. prace o Dzierżyńskim Mikojana i Lubarowa czy *Artykuły i przemówienia Marszałka ZSRR Klimenta Woroszyłowa*. W ten sposób książka Daniszewskiego rozszerza nasze horyzonty i przyczynia się do nawiązania kontaktu z radziecką literaturą partyjną. Ale nie na tym tylko polega oczywiście jej wartość. Broszura Daniszewskiego ukazuje nam przede wszystkim, mimo jej zwięzłości, w sposób najbardziej trafny i pełny sylwetkę wielkiego rewolucjonisty, o którym powie w zakończeniu autor:

„Feliks Dzierżyński żył zaledwie lat 49, z których 30 z górą oddał sprawie nieubłaganej walki z wyzyskiem i uciskiem. 11 lat przesiedział w najgorszych carskich katowniach. Dotrzymał wiernie złożonej w latach młodości przysięgi, że walczyć będzie ze złem „aż do ostatniego tchu“. Żył i umarł jako niezłomny szermierz rewolucji, jako nieugięty bojownik, wysoko dierżący sztandar walki „Za waszą wolność i naszą“.

Do wymienionych uprzednio prac drugiego typu zaliczyłem te, których zadaniem jest przede wszystkim dostarczenie czytelnikowi materiału wspomnieniowego i faktograficznego, pogłębiającego jego wiedzę o rewolucyjnej działalności Feliksa Dzierżyńskiego. Tu należy się zająć wydanym przez „Książkę i Wiedzę“ zbiorkiem pt. *Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach*. Na całość tomiku składają się: komunikaty wydane w związku ze zgonem Dzierżyńskiego, wypowiedzi o Dzierżyńskim przywódców radzieckiego państwa oraz polskich współtowarzyszy, a wreszcie zebrane już po ostatniej wojnie wspomnienia działaczy robotniczych. Niesposób w krótkim omówieniu wyczerpać problematykę zbioru. Zaznaczmy tylko, że wśród licznych pozycji znajdzie tam czytelnik wypowiedzi Józefa Stalina, Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa, z polskich zaś działaczy i pisarzy między innymi Feliksa Kona i Lucjana Rudnickiego. Dla zdobycia pełnej wiedzy o działalności największego polskiego rewolucjonisty znajomości powyższego zbioru jest niezbędna.

Omawiany cykl publikacji zamyka wydany również przez „Książkę i Wiedzę“ „Album“ — *Feliks Dzierżyński, 1877—1926*. To pomnikowe wydawnictwo, zawierające 448 zdjęć i 20 plansz całostronicowych, powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej. Posłuży ono z pewnością nauczycielowi za doskonałe uzupełnienie wykładu podczas poświęconych Dzierżyńskiemu zajęć szkolnych.

Dokładne zrecenzowanie wydawnictw literackich, których tematem jest droga życiowa Feliksa Dzierżyńskiego, nie mieści się w ramach naszego sumarycznego sprawozdania. Mimo to jest obowiązkiem sprawozdawcy zasygnalizowanie przynajmniej tych wydawnictw, wskazanie na ich artystyczne walory i użyteczność — także w praktyce nauczycielskiej. Z publikacji prozaicznych jedna jest przekładem z literatury radzieckiej — dokonanym w sposób poprawny przez Romana Karsta, druga — zbiorem opowiadań złożonych przez pisarzy polskich w hołdzie wielkiemu rewolucjonście. Pierwsza książka — to *Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim* Jurij Germana, wydane starannie przez „Książkę i Wiedzę“ w estetycznej, półpłóciennej okładce projektowanej przez S. Rzepeckiego. Opowiadania Germana nie stanowią luźnych, niepowiązanych ze sobą fragmentów; przeciwnie, są one beletryzacją drogi życiowej Dzierżyńskiego, ujmującą w trafny artystycznie sposób poszczególne wydarzenia z dni powszednich wielkiego rewolucjonisty. Zasługą Germana jest niewątpliwie, że potrafił ukazać rangę wielkości, jaką miał każdy przeżyty przez Dzierżyńskiego zwykły dzień. Opowiadania, ułożone chronologicznie, ilustrują poszczególne etapy życia towarzysza „Józefa“. Wyjazdowi Dzierżyńskiego z Wilna (r. 1897) i pierwszemu aresztowaniu go w Kownie poświęcone jest opowiadanie pt. *Buciki. Kawa z ciastkami i Więzienne spacerery* ilustrują pobyt Dzierżyńskiego w Warszawie oraz w więzieniu siedleckim (r. 1900), tematem głównym zaś ich jest przyjaźń działacza z Antkiem Rosołem, któremu zresztą sam Dzierżyński poświęcił osobne wspomnienie, drukowane w *Czerwonym Sztandarze* nr 3 z r. 1903, a wchodzące również w skład omawianego wyżej tomu *Pism wybranych*. O buncie kierowanym przez Dzierżyńskiego w aleksandrowskim więzieniu etapowym (r. 1902) opowiada *Bunt w więzieniu*, o śmiałej ucieczce Dzierżyńskiego z Wiercholeńska — opowiadanie pt. *Ucieczka*. Aresztowanie uczestników międzydzielnicowej konferencji SDKPiL w Dembach Wielkich pod Warszawą, kiedy to Dzierżyński nie chcąc opuszczać swych młodszych towarzyszy nie skorzystał z możliwości ucieczki, posłużyło Germanowi za temat opowiadania pt. *Kilka słów o Nowomińsku*. Wzruszający epizod z życia więziennego — dzieje przyjaźni wielkiego działacza z młodymi gimnazystami trzymanymi w areszcie za polityczne psoty — przynosi opowiadanie pt. *Chłopcy*. Zamykające część pierwszą książki *Więzienie na kołach* opowiada o moralnym zwycięstwie, jakie dzięki swej nieugiętej postawie odniósł Dzierżyński nad naczelnikiem więziennego konwoju.

Część druga książki Germana związana jest tematycznie z pracą Dzierżyńskiego w WCzK oraz na innych odcinkach walki o radziecką państwowość i socjalistyczne budownictwo. Wszystkie te opowiadania, podobnie jak i zawarte w części pierwszej, z wnikliwą trafnością oddają odcień wielkości, jaki postawa Dzierżyńskiego nadawała każdemu najdrobniejszemu wydarzeniu mającemu z nim jakikolwiek związek. Ukazują Dzierżyńskiego jako pełnego samozaparcia bojownika rewolucji a zarazem jako uczynnego, współczującego z cierpieniami i troskami innych towarzyszy. Dzierżyński wynoszący codziennie na własnych ramionach na spacer w siedleckim więzieniu nieuleczalnie chorego na gruźlicę Antka Rosoła, Dzierżyński przepełniony głęboką miłością dla dzieci — przyszłych budowniczych socjalizmu, pełen troski o rozwój i poziom radzieckiego szkolnictwa (*W szkole*), Dzierżyński otoczony podziwem i miłością swych podwładnych i współtowarzyszy walki (*Ziemniaki ze słoniną*) — taką to postać oddaje w całej humanistycznej pełni na kartach swych opowiadań German — zgodnie najzupełniej z historyczną prawdą. Znajdzie w opowiadaniach Germana wyraz również niezachwiana wiara w masę ludową, jaka cechowała całe życie autora *Pamiętnika więźnia*. Wspomnijmy tylko chociażby opowiadanie początkowe *Buciki*, gdzie Dzierżyński, wydany w ręce carskiej policji przez prowokatora, podmajstrzego szewskiego, nie załamuje się w swym zaufaniu do prostego człowieka. Buciki, ofiarowane mu na

pożegnanie przez szewców wileńskich, przypomną mu, że zdrajcy robotniczej sprawy zawsze są w mniejszości. I zakończy German opowiadanie takim oto wzruszającym akcentem:

„Może się wydać dziwne, ale Dzierżyńskiemu pomogły buty. W jednej z najcięższych chwil w pojedynce, gdy pod wieczór spojrzął na swoje buciki i przypomniał sobie siedemnastu szewców wileńskich, uśmiechnął się i potrząsnął głową.

Ano, cóż! Prowokator był jeden, a ich — siedemnastu. Nawet nie siedemnastu, lecz o wiele więcej. A prowokator jest sam, zawsze będzie sam. Niech go diabli wezmą!

Później nieco spoglądał na swoje buciki. Wspominał szewców wileńskich, strajk, pożegnanie, piwo : bigos.

I serce jego zaczynało bić spokojniej“.

Ukazując sylwetkę wielkiego i prostego zarazem człowieka, a takim musi być każdy wielki rewolucjonista, dostarcza German czytelnikowi wielu prawdziwych wzruszeń, jakie daje obcowanie z dobrze napisaną książką.

Tom *Opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim* czterech autorów polskich zawiera oprócz *Młodości naszego wieku* (o organizowaniu SDKPiL przez Dzierżyńskiego wspólnie z Janem i Antkiem Rosołami), Jerzego Pytlakowskiego oraz opowiadaniem Jerzego Piórkowskiego i Jerzego Millera, notatki do opowiadania *Czerwony maj* skreślone przez niedawno tragicznie zmarłego młodego prozaika Tadeusza Borowskiego. Nie-wielki szkic beletrystyczny Borowskiego ukazuje w obfitym bogactwie realiów niezłomną postawę ludu warszawskiego i jego przywódcy — towarzysza „Józefa“ — podczas dni majowych 1905 roku. Borowski znajdował się niewątpliwie na dobrej drodze do stworzenia realistycznej opowieści o Dzierżyńskim. Sam temat ciągle jeszcze czeka na autora, mimo że podjęcie go przez szereg pisarzy polskich jest jeszcze jednym dowodem rewolucyjnej przemiany, jaka zaszła już w naszej literaturze. Toteż mamy prawo oczekiwać od naszych literatów wielkiej powieści o wielkim działaczu, jakim był Dzierżyński.

Z poetów podjął próbę syntezy drogi życiowej autora *Pamiętnika więźnia* Leopold Lewin w swym *Poemacie o Dzierżyńskim*. We wstępie niniejszego artykułu wspominałem już o jednym z najcenniejszych elementów poematu Lewina — ukazaniu związku Dzierżyńskiego z naszą ludową współczesnością. Poemat składa się z trzech zasadniczych fragmentów opisujących: ucieczkę Dzierżyńskiego z Wiercholeńska, pobyt towarzysze „Józefa“ w Cytadeli i jego działalność organizacyjną w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Dokładna analiza utworu Lewina wymagałaby obszerniejszego artykułu. Na tym miejscu wypadnie stwierdzić, że poemat charakteryzujący trafnie sylwetkę Dzierżyńskiego jest interesującą i cenną próbą nowej, rewolucyjnej, ludowej epiki polskiej. Oczywiście, na próbie takiej poprzestać nie wolno.

Ostatnim z wydawnictw, którym wypadnie zająć się w naszym omówieniu, jest świetny poemat Aleksandra Bezymieńskiego *Feliks* wydany przez „Książkę i Wiedzę“ w estetycznym i pomysłowym opracowaniu graficznym Stefana Bernacińskiego. Poemat Bezymieńskiego, którego tłumacz, Julian Tuwim, wczuł się bezbłędnie w ducha oryginału, należy bezsprzecznie do dzieł literackich wysokiej klasy. Gdyby spróbować określić krótko istotę poematu Bezymieńskiego, można by powiedzieć po prostu, a to wszak najwyższa pochwała: Dzierżyński żyje na jego kartach. Szlachetny patos, jakim przepelnia swój utwór Bezymieński, nie staje się nigdy patosem koturnowym; poeta nawet w chwili śmierci Dzierżyńskiego nie zapomni, że to:

Na czarnym posłaniu
Prostym, zwykłym,
Prosty, zwykły człowiek.

To odczucie pełni człowieczeństwa stanowi może zasadniczy element tłumaczonego przez Tuwima utworu. A poemat to przy tym niezwykle żywy, daleki od „epickiego spokoju“; dynamiczna strofa Bezymieńskiego pulsuje głęboką miłością dla ukochanego przywódcy i towarzysza:

Nigdy!
Nigdy nie płaczę — lecz dziś
Bez łyzy tak trudno. Niech się stoczy!
Męka to: krokiem żalobnym iść,
Gorące dźwigając oczy
.
Bracie mój! Wodzu mój!
Stromym ramieniem
Nie ciebie,
Lecz walkę
Nieść by nam dumnie.
Niezmierzonej żałoby brzemieniem
Na barki przyjaciół
Wpłynąłeś w trumnie.

Poemat Bezymieńskiego — to książka piękna. Książka porywająca.

Już samo zamieszczone na wstępie zestawienie pozycji wydawnictw świadczyło, że akcja edytorska związana z obchodem 25-lecia zgonu Dzierżyńskiego przybrała szerokie rozmiary. W toku sprawozdania staraliśmy się wykazać wielką wartość poszczególnych publikacji, ich użyteczność praktyczną, ich niezaprzeczalne znaczenie wychowawcze. Polska Ludowa godnie uczciła pamięć wielkiego działacza, który całe swe życie oddał w służbę idei socjalizmu, który raz jeszcze potwierdził niezapomniane zdanie Karola Marksa:

„Polacy poza granicami swego kraju odegrali wielką rolę w walce o wyzwolenie proletariatu — byli wszędzie jej czołowymi bojownikami“.

JERZY KRAM

POWIEŚĆ O DOJRZEWANIU KADR, KTÓRE DECYDUJĄ O WSZYSTKIM A. Ścibor-Rylski *Węgiel*. „Książka i Wiedza“ Warszawa, str. 294

O tegorocznych nagrodach państwowych w dziedzinie literatury powiedział między innymi minister Sokorski: „Mimo różnego poziomu i różnie tematycznych posiadają one (utwory) jedną cechę wspólną. Wyprowadzają człowieka naszej epoki z konkretnej akcji i w konkretnej sylwestce psychologicznej na szerokie tło problematyki ideowej i etycznej (...) stanowią bezsporny krok naprzód w stosunku do nagród zeszłorocznych“ (*Nowa Kultura* nr 30/51).

Sprawdźmy, w jakim stopniu na taką ocenę zasługuje powieść Ścibor-Rylskiego. (Po ukazaniu się w nr 5 *Twórczości* wyczerpującego omówienia Ryszarda Matyszewskiego nie łatwo pisać o *Węglu* nie powtarzając pewnych rzeczy. Raczej należy zaznaczyć rzeczy najważniejsze). A więc przede wszystkim ukazane zjawiska i konflikty. Autor bezbłędnie wybrał z otaczającej go rzeczywistości to, co w niej najistotniejsze, co stanowi sens zasadniczy w marszu ku socjalizmowi. Wielka, patetyczna w sensie socjalistycznym walka o węgiel — to sprawa, która mobilizuje, która porywa i rozpłomienia ludzi, która każe myśleć o coraz to lepszych metodach pracy i przyspiesza dojrzewanie człowieka. „Wiemy, trza fedrować, fedrować, uch, piernika, tak

fedrować, co by szlag trafił całki kapitalizm na świecie!“ — mówi stary robotnicarz Pszoła. Takie postawienie sprawy ukazuje szerokie perspektywy, jakie mają przed sobą bohaterowie zobrazonej w powieści walki i świadczy o partyjnej postawie pisarza, którą widać wyraźnie w sposobie postawienia, rozwinięcia i rozwiązania konfliktów.

Co w praktyce oznacza walka o wydobycie na kopalni „Anna Weronika“? Oznacza ona zmobilizowanie wszystkich sił i metod niezbędnych do zdemaskowania i pokonania wroga klasowego, a z drugiej strony oznacza ona walkę o stworzenie i scementowanie szerokiego frontu, który ma w przyszłości budować w Polsce socjalizm.

Wielką zasługą Ścibor-Ryńskiego jest to, iż potrafił w sposób bardzo wyraźny i sugestywny ukazać proces rewolucyjnego przekształcania się świadomości ludzkiej, proces dojrzewania tej świadomości — i to na przykładzie całego szeregu ludzi. Autor dał w utworze całą galerię bohaterów — ściślej mówiąc — pokazał ich narodziny i działanie. Jak hartuje się stal — że odwołam się do Ostrowskiego — jak dojrzewają kadry, które decydują o wszystkim — oto treść *Węgla*.

Nawet Migoń, przodownik z Zabrza, ściągnięty przez zespół partyjny robotników na „Annę Weronikę“, by ją ratował, nie od razu jest tym Migoniem, który potrafi tak bezbłędnie wybierać drogę postępowania zarówno z towarzyszami, jak i z wrogiem. Od razu znajduje wspólny język z robotnikami, uczy ich racjonalizatorstwa, przystępuje do reorganizacji w dziedzinie administracyjnej, ale bardzo szybko skonstatuje, że to nie wystarczy, by „Anna Weronika“ wypełniła plan. „W marcu myślałem, że wystarczy parę rolek i niedziel, trochę nauki wiertania i — jakby to powiedzieć — taka zachęta dla ludzi... Myślałem, że to styknie. Byłem całkiem pewien. A potem planu nie wykonaliśmy“ — stwierdzi wobec towarzyszy (str. 102). Sekretarz komitetu partyjnego Brzoza pomoże mu znaleźć właściwą drogę. W ogniu socjalistycznej krytyki i samokrytyki Migoń dojrzewa. To samo można powiedzieć o aktywistach Kokocie i Rutce. A inni? Do pięknych stronic książki należą te, które mówią o odrodzeniu się dzięki kolektywowi i partii Felka Dąbrowskiego, Karlika Mielimaki i Łapoka. Autor ukazał na ich przykładzie zbawcze oddziaływanie partii na bezpartyjnych. (Zupełnie natomiast nie przekonywujące jest przeobrażenie się Trudy Kroeger). Na przykładzie inżyniera Pokrzywnickiego chciał ukazać Ścibor-Ryński drogę wiodącą starego inteligenta do obozu rewolucji. W interpretacji autora *Węgla* nie była to bynajmniej „droga przez mękę“, bohater przebył ją łatwo. Ten wątek wypadł słabo.

O ile pozytywni bohaterowie utworu stanowią galerię silnie narysowanych, żywych, zindywidualizowanych i bardzo nam bliskich postaci (podkreślamy: ukazanych i scharakteryzowanych poprzez działanie, w procesie produkcji, co jest dużym walorem powieści), o tyle grupa bohaterów negatywnych wypadła słabiej. Jeden może dyrektor Zabielski rysuje nam się wyraźniej, ale dzieje się to w dużym stopniu dzięki dosadnej i wnikliwej ocenie tego człowieka, jaką słyszymy z ust Migonia (str. 237). Nie znaczy to jednak, by autor też grupę wrogów klasowych tracił z oczu. Bynajmniej. Pragnie jedynie pełniej ukazać heroizm i rewolucyjny romantyzm i — jak mówi Matuszewski — „żar ideowej namiętności“ ludzi walczących o uzdrowienie „Anny Weroniki“, walczących o Plan. Wspaniałe ukazanie narastania walki klasowej w określonym dokładnie środowisku społecznym, trafność w wyborze istotnych, typowych i wielce wymownych faktów, a przede wszystkim żarliwa, niezachwiana wiara w człowieka bijąca ze stronic powieści — oto co okupuje jej braki.

Które fragmenty książki najdłużej pozostają w pamięci? Ścibor-Ryński celuje w dialogach. Są one pełne dynamicznego napięcia, widać w nich ścieranie się dwóch sił, między którymi nie ma kompromisu, ścieranie się „nowego“ ze „starym“. Dlatego za najlepsze uważam te stronic książki, na których autor nakreślił rozmowę Brzozy z Zabielskim (str. 126—128), Brzozy z Prostym (str. 142—145) i Bracika

z Mielimąką (str. 150—154). Niezależnie od tego, o czym mowa była przedtem. Na przykładzie *Węgla* łatwo wykazać, iż postulowanie jedności między wartościami ideowymi, etycznymi i estetycznymi w dziele literackim jest ze wszech miar słuszne.

I jeszcze jedno, co decyduje o wartości utworu i potwierdza trafność decyzji jury nagród państwowych: Ścibor-Rylski nie poprzestał na realistycznym zobrazowaniu istniejącej rzeczywistości, ale ukazał jej wielkie perspektywy, potrafił wybiec w przyszłość!

Słusznie włączono tę powieść do lektury klasy XI. Jak ustawić temat lekcji poświęconej analizie i omówieniu utworu? *Węgiel* jako „powieść o kadrach, które decydują o wszystkim“. Lub: „Rewolucyjne dojrzewanie świadomości ludzkiej w ogniu walki klasowej“ (na przykładzie powieści Ścibor-Rylskiego). Sens obydwu sformułowań jest zresztą bardzo podobny. Określiwszy dokładnie czas akcji i środowisko, w którym się ona toczy, uwypukliwszy historyczność etapu w rozwoju społeczeństwa, uczniowie powinni określić następnie konflikty zawarte w powieści i ich kategorię oraz prześledzić proces ich narastania — odwołując się jak najczęściej do tekstu. Przy omawianiu tego rodzaju utworów, co *Węgiel*, cytowanie przez uczniów tekstu jest szczególnie ważne, zapobiegnie ono bowiem operowaniu szumnymi, ale ogólnikowymi zwrotami lub przypadkowo zapamiętanymi hasłami z prasy codziennej. Jeżeli uczniowie na materiale z *Węgla* opracują takie zagadnienia, jak: narodziny i rozwijanie się nowych kadr, walka o kadry, dojrzewanie świadomości klasowej w ogniu walki o wykonanie planów produkcyjnych, dojrzewanie moralności socjalistycznej i walka o określoną postawę moralną, socjalistyczna wiara w człowieka, geneza rewolucyjnego optymizmu, przodująca rola partii, dalej — zagadnienie stale zaostrzającej się walki klasowej na etapie budownictwa socjalistycznego i klasowego rodowodu zdrady, a następnie w sposób naturalny nawiążą do zagadnienia Frontu Narodowego, walki o Plan 6-letni i pokój (ukazanie przez autora perspektyw naszego narodu na przyszłość narzuca tę aktualizację), lekcja taka będzie miała pierwszorzędne walory poznawcze i wychowawcze, będzie bogata w elementy politechniczne, będzie — co najważniejsze — lekcją w całym tego słowa znaczeniu politycznego i partyjnego myślenia.

ZENONA MACUŻANKA

OPOWIEŚĆ O SZOPENIE

Jerzy Broszkiewicz, *Kształt miłości*, „Czytelnik“ 1951

Książkę Jerzego Broszkiewicza otwieramy z dość sprzecznymi uczuciami — radości i obawy. Radość, że poznamy bliżej kompozytora, którego utwory wywołały w nas tyle wzruszeń, obawy — czy spotkanie literackie będzie współmierne pod względem przeżyć estetycznych z poprzednimi, muzycznymi spotkaniami. Po przeczytaniu pierwszych kartek książki uczucie drugie niknie.

Powieść biograficzna stanowi na naszym rynku wydawniczym odrębną pozycję — i należy to od razu powiedzieć — pozycję, która już obecnie może nas napawać w pełni uzasadnioną radością. Wystarczy tu wymienić M. Jastruna *Mickiewicz*, Pawła Hertza *Juliusz Słowacki*, ostatnio wydane *Spotkanie z Salomeą* również Jastruna, St. Ryszarda Dobrowolskiego książkę o J. Jasińskim (*J. Jasiński — młodziak piękny i posepny*), Leona Przemskiego *Szary Jakobin* czy wreszcie powieść Stanisława Strumph-Wojtkiewicza *Generał Komuny* — książka o Walerym Wróblewskim. Wymienione książki łączy jedna i najważniejsza cecha — wydobyte z przeszłości narodowej ważne postaci historycznych, ukazanie ich w prawdziwym świetle historycznym, w ścisłym powiązaniu z ich epoką, a przez to zbliżenie wielkiego pisarza, muzyka czy działacza rewolucyjnego ze społeczeństwem, które chce przejąć ich dorobek i prze-

żyć w sposób jak najpełniejszy ich wzruszenia. Od muzyka do rewolucjonisty — dość szeroki zakres zainteresowań pisarskich, jeszcze bogatszy będzie każdy z pisarzy w metodach ukazywania poszczególnego bohatera.

Jerzy Broszkiewicz poszedł po drodze zapoczątkowanej przez powieść Jastruna o Mickiewiczu — drogą łączenia szerokiego materiału historycznego i biograficznego z pięknym kształtem literackim. Łącząc duży talent pisarski ze znajomością materiału uniknął on dwu niebezpieczeństw czyhających na pisarza-biografistę. Pierwsze niebezpieczeństwo to źródło naszego początkowego lęku: możliwość szerszego uwzględnienia suchego, treściwego materiału sprawozdawczo-informującego. Wśród takiego erudycyjnego materiału zagubić by się mogła sama postać muzyka, która przecież powinna wzruszać tak samo, jak wzrusza jego twórczość. Drugie niebezpieczeństwo jest równie poważne: bogate życie artysty, ukazywane dotąd w sposób plotkarsko-anegdotyczny, daje pole do szerokich analiz o charakterze psychologicznym — stąd precedens do zejścia na manowce długich, a niemożliwych do sprawdzenia ich prawdziwości analiz typu: co myślał i czuł artysta tworząc to lub inne dzieło.

Dość wylizania niebezpieczeństw — Jerzy Broszkiewicz uniknął ich z powodzeniem. Pokazał całe życie Chopina łącząc harmonijnie wszystkie najbardziej osobiste fakty biograficzne z umiejętnie preselekcjonowanym materiałem historycznym, zachowując proporcję między prawdą historyczną a dyskretnie na jej kanwie tworzoną fikcją literacką. Obok doskonałej i tak pełnej życia postaci genialnego muzyka tworzy Broszkiewicz świetne sylwetki z jego najbliższego otoczenia; żyją one naprawdę, są zindywidualizowane, pozostają w pamięci. Szczególnym ciepłem technie postać żywego, poczciwego nauczyciela, który sam siebie określił, że był „kaczorem uczącym lotów orła“.

Ale najciekawsze postaci temu pierwszego — to grono młodych rewolucjonistów - romantyków. Należy stwierdzić, że Broszkiewicz z całym odczuciem ukazał atmosferę salonu i kawiarni warszawskiej z okresu poprzedzającego rewolucję listopadową, ukazał grono młodych entuzjastów romantycznych buntujących się przeciwko uciskowi feudalnemu, marzących o stworzeniu nowego ładu, zniesieniu ucisku społecznego. Poznajemy w akcji literackiej znane nam z historii osobistości: Mochnackiego, Gószczyńskiego, Witwickiego, Zaleskiego, odważnych poetów i krytyków buntujących się przeciwko prawdom klasyków - arystokratów — i radość z tych spotkań. Tak wyobrażaliśmy ich sobie w życiu codziennym... Gorące dyskusje literackie i polityczne, toczona przy kawie w „Dziurce“ i „Kopciuszku“, świetnie oddają ówczesne spory romantyków z klasykami.

Broszkiewicz umiejętnie dzieli materiał historyczny i ciekawą anegdotę, która ten materiał uplastycznia, zbliża do czytelnika. Anegdoty na temat „czułych“ stróżów porządku feudalnego charakteryzują ich w sposób celny. Przytoczmy choć jedną, która pokaże, jak rewolucyjni pisarze oszukiwali cenzorów. W artykule Mochnackiego zbyt śmiały wydał się cenzorowi pewien fragment, krytyk jednak „udowodnił“ tępemu biurokracie, że fragment ten nie jest niebezpieczny ...i gdy otrzymał już zgodę na druk, pochylili się ku przodowi. — „Dobrze — mówi z tajemniczą miną. — Dzięki. A w wypadku rewolucji... — Co? — wrzasnął cenzor. — ...w wypadku rewolucji — kończy zimno Maurycy — obiecuję waćpanu swe protekcje. Na przyszłość jednak — dodał — radzę uważać; publiczna opinia nie lubi was. Nie lubi, nie lubi...“

Na takie karty natrafiamy co chwila.

Ale główną postacią książki jest przecież Chopin — i pozostanie nią do końca. Poznamy go wszechstronnie: z bogatego materiału faktograficznego wydobędzie pisarz szeroką charakterystykę wielkiego muzyka ukazując go jako dziecko, młodzieńca, a potem dojrzałego kompozytora, wskazując na wszystkie jego słabości, które przecież nie przesłoniły całej wielkości tej postaci. Szczególnie piękne są karty o okresie paryskim — Chopin dzieli tu los Mickiewicza — powstanie warszawskie śledzi z oddalenia. I znów Broszkiewicz pokaże samotnicze przeżycia Chopina, a nie zatapiając się w nich

ukaże całe skomplikowanie życia politycznego emigracji polskiej w Paryżu, ukaże także nastroje polityczne paryskiej ulicy.

Po przeczytaniu powieści pozostaje nam w pamięci Chopin z wszystkimi troskami i przeżyciami twórcy nowej epoki w muzyce, muzyk sięgający do ludowych źródeł twórczości, człowiek „wiele i głęboko czujący“, śmiały i rewolucyjny artysta. Ale pamiętamy nie tylko o Chopinie. Niezastąpione są karty książki mówiące o życiu epoki tak bogatej w „burze“ — epoka romantycznego przełomu w kulturze narastających konfliktów politycznych staje nam się bliższa, dowiadujemy się o niej więcej niż z jednego podręcznika historii. Na tym właśnie polega piękno i niezaprzeczenie wysoka wartość książki Broszkiewiczza, książki, która jest dobrą lekcją historii romantyzmu.

Te wszystkie walory książki decydują o tym, że można z niej szeroko i ciekawie korzystać w praktyce pedagogicznej. Odczytane na lekcjach o romantyzmie fragmenty z *Kształtu miłości* zachęcą niewątpliwie młodzież do samodzielnej lektury powieści, która nie tylko wzruszy, ale i nauczy wiele.

ZBIGNIEW ŻABICKI

NAGRODZONY DOROBEK KRYTYCZNY

Ryszard Matuszewski *Literatura na przełomie*. „Czytelnik“ 1951

„Ocena książki krytycznej — pisze na jednej z kart swych szkiców Ryszard Matuszewski — to po prostu stwierdzenie, czy i w jaki sposób można i należy korzystać z niej jako przewodnika po literaturze“. Stosując te same kryteria oceny do nowowydanej i nagrodzonej przez państwo książki Matuszewskiego, stwierdzamy na wstępie naszego omówienia, że właśnie *Literatura na przełomie* z powodzeniem spełnia rolę przewodnika po współczesnej produkcji literackiej. W tym sensie posługiwać się nią można i powinno. Cóż to znaczy jednak, że książka krytyczna prowadzi nas po ścieżkach wielkiego przełomu w literaturze polskiej? Znaczy to, że jest ona czułym barometrem rewolucyjnych przemian zachodzących w naszym piśmiennictwie, że jest kodyfikatorem tych przemian, że otacza opieką i poparciem młode pędy literatury realizmu socjalistycznego, że zwalcza wszystkie prądy i odchylenia o wymowie obiektywnie idealistycznej i wstecznej, że walkę tę i ocenę przeprowadza z naukowych założeń światopoglądowych materializmu dialektycznego i historycznego.

Nie jest więc obca Matuszewskiemu postawa walki. W doskonałym essayu o *Godzinie śródziemnomorskiej* Parandowskiego wykryje on i podda surowej krytyce zawarty w tej książce fałszywy stosunek do przeszłości klasycznej, błędne pojmowanie procesu historycznego, wynikające z bezsprzecznie nienaukowych i idealistycznych założeń światopoglądowych. „Na czym polega antyrealizm *Godziny śródziemnomorskiej*? — pyta w tym szkicu Matuszewski. I odpowiada trafnie: „Przede wszystkim na przejawiającym się w różnych postaciach dążeniu do zatarcia granic czasu, z jakim autor chce nas powiązać w swoich essayach“. A chodzi tu nie tylko o taki lub inny chwyt artystyczny, o takie lub inne, ale przecież nie nastrożające zastrzeżeń w swej ideologicznej słuszności autorskie ujęcie problemu. „Kwintesencją filozoficzną szkiców Parandowskiego — cytuję autora — jest bowiem przede wszystkim stwierdzenie... iż wszystko, co stanowi treść dziejów dawnych i nowych, co ulega niszczącemu działaniu i nieubłaganym prawom przemijania, jest, mimo różnorodności form, w swej istocie filozoficznej tożsame i niezmiennie“. Ale postawa Matuszewskiego nie ogranicza się tylko do negacji fałszywego pojmowania historii. Wsunie on w zakończeniu rozprawy program pozytywny, sformułowany w końcowych słowach essayu: „Ożywienie, wypełnienie nową, w duchu materializmu dialektycznego i historycznego pojętą treść-

cią postępowego, racjonalistycznego nurtu tradycji klasycznej — stanowi niewątpliwie jedno z pilniejszych zadań, jakie leży przed pokoleniem kształtującym oblicze przyszłego socjalistycznego humanizmu“. Tak oto recenzja z tomu Parandowskiego rozrasta się pod piórem wybitnego krytyka w żywo napisaną naukową rozprawę „O pojmowaniu kultury klasycznej“.

Wybraliśmy przykładowo jeden z fragmentów tomu prozy krytycznej Matuszewskiego — fragment bynajmniej nie najważniejszy, ale w swych naukowych założeniach i sposobie ich przeprowadzenia reprezentatywny. Tę samą postawę ideologiczną i interpretacyjną zaobserwować możemy we wszystkich zamieszczonych w *Literaturze na przelomie* szkicach. W ramach sprawozdania nie mieści się szczegółowe recenzowanie wszystkich tych prac. Ale — przykładowo w dalszym ciągu — zacytujemy jeszcze kilka spośród nich, aby ilustracja metody krytycznej Matuszewskiego była tym bardziej przekonująca i pełna. *Próba epiki* — to obszerna recenzja z *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima. Ta znana powszechnie książka nie pozostawia czytelnikowi szczególnych wątpliwości. Zawiera ona szereg porywających fragmentów, częstokroć należących do szczytowych osiągnięć Tuwimowskiej liryki, szereg niezaprzeczalnych elementów realizmu, konkretności i plastyki. Ale nie daje czytelnikowi tego, czego od ludowej epiki powinno się oczekiwać — pełnego obrazu świata, który jest jej tematem. Matuszewski wyjaśnia ten niedowład utworu brakiem pełnego zrozumienia dziejowego sensu wydarzeń i posługiwaniem się środkami poetyckimi tego okresu, który twórczość Tuwima ukształtował. „Jest to — pisze Matuszewski — poezja analizująca i cząstkująca świat, ale niezdolna do tego, by go scałkować“. I natychmiast formułuje krytyk postulatory pozytywne: wielka idea rewolucyjna jest tym jednym środkiem, który pozwoli poecie stworzyć wielką epicką całość.

Dwa przykłady z dziedziny liryki: przyczyny wewnętrznego rozdarcia w poezji Jastruna upatruje Matuszewski w pokutujących u tego poety resztkach „postawy obróconego przeciw światu samotnika“. Niedociągnięcia poezji Kubiaka mają źródło w osłabionej czujności ideologicznej, która pozwala poecie posługiwać się irracjonalnym tokiem skojarzeń, barokiem i stylizacją. Jest istotnie godna podziwu zdolność Matuszewskiego do stawiania zwięzłych diagnoz, zdolność wykrywania źródeł niedowładu artystycznego w tych lub innych brakach postawy ideologicznej pisarza. Oczywiście, szkice Matuszewskiego mówią o etapach drogi rozwojowej poszczególnych pisarzy sprzed roku czy dwóch lat. Są więc w pewnym sensie oceną już historyczną i błędem byłoby np. mechaniczne przenoszenie krytyki eklektyzmu ocen, zawartego w wydanej w r. 1948 książce Waclawa Kubackiego, na obecną pracę naukową tego badacza. Rozwój¹ metodologicznej sprawności licznych naszych pisarzy i badaczy postępuje coraz szybciej w kierunku materialistycznej i realistycznej interpretacji dziejów kultury i ludowej współczesności. Ingerencja krytyczna Matuszewskiego przyczyniła się bezsprzecznie do przyspieszenia tego rozwoju przez śmiałość wydawanych przezeń ocen, które prawie zawsze są zwięzłe i trafne, nigdy zaś symplifikatorskie.

Szeroka rozpiętość zakresu zainteresowań Matuszewskiego obejmuje oprócz krytyki literackiej i poezji również prozę. I tu znow zauważymy tę samą, co w innych dziedzinach, jasno sprecyzowaną postawę ideologiczną. Walka z infiltracją obcej ludowi ideologii i kultury, afirmacja tego, co w literaturze naszej jest istotnie nowe i twórcze — to określone już uprzednio elementy zasadnicze tej postawy. Negatywna ocena *Pałeczki* Adolfa Rudnickiego i pozytywna *Węgla* Aleksandra Ścibor-Rylskiego — to najbardziej może wyraziła ilustracja postawionej wyżej tezy. Wybrałem tu dwa krańcowo przeciwstawne przykłady, ale *Literatura na przelomie* przynosi ich cały obszerny wachlarz. Być może, niektóre bardziej szczegółowe wnioski Matuszewskiego mogłyby się stać jeszcze źródłem polemiki. Zarzucić można by np. zbytnią surowość wystąpienia przeciw *Opowiadaniom z książek i gazet* Tadeusza Borowskiego. Ale byłyby to polemiki drobniagowe, drugorzędne w stosunku do znaczenia tomu prozy krytycznej Matuszewskiego, która jest książką prawdziwie twórczą.

Jedna jeszcze uwaga nasuwa się w związku z *Literaturą na przełomie*. Recenzowany tom wznawia dobrą tradycję publikowania w formie książkowej rozproszonych po czasopismach artykułów krytycznych i recenzji, które niejednokrotnie mają nieprzemijającą wartość, a zawarty w nich sąd o książce wchodzić może z powodzeniem — jak ma to miejsce przy działalności Matuszewskiego — w ogólną syntezę współczesnej literatury. Tym większe znaczenie ma zatem publikacja essayów zebranych w omawianym przeze mnie tomie. Trzeba przyznać, że wśród krytyków naszych Ryszard Matuszewski zasłużył chyba najbardziej na wydanie artykułów jego w formie książkowej. Również i Państwowa Nagroda Literacka przypadła w udziale autorowi, który talent swój oddał sprawie walki o literaturę socjalistycznego społeczeństwa w Polsce.

W Y J A Ś N I E N I E

PZWS zwraca uwagę nauczycielom uczącym języka polskiego w VIII klasie, że w podręczniku B. Wieczorkiewicza, M. Froehlichowej i S. Szlifersztajnowej pt. *Gramatyka polska, kl. VIII* Warszawa 1951 zostały omyłkowo poprzestawiane niektóre rysunki. I tak:

na str. 14 rys. 5 powinien znajdować się nad podpisem do rys. 6 i odwrotnie
 „ str. 15 rys. 9 „ „ „ na str. 16 nad podpisem do rys. 13 i odwrotnie.
 na str. 16 rys. 14 powinien znajdować się nad podpisem do rys. 18 i odwrotnie
 „ str. 22 rys. 32 „ „ „ „ „ „ rys. 35
 „ str. 22 rys. 34 „ „ „ „ „ „ rys. 32
 „ str. 22 rys. 35 „ „ „ „ „ „ rys. 36
 „ str. 22 rys. 36 „ „ „ „ „ „ rys. 34
 „ str. 24 rys. 42 „ „ „ „ „ „ rys. 43 i odwrotnie
 „ str. 25 rys. 48 „ „ „ „ „ „ rys. 49 i odwrotnie

Ponadto należy poprawić następujące podpisy do rysunków:

str. 22 rys. 35 jest: Artykulacja spółgłoski c
 powinno być: Artykulacja spółgłoski s

str. 26 rys. 52 jest: Artykulacja spółgłoski k w połączeniu z samogłoskami
 powinno być: Artykulacja spółgłosek k, g

KOMPLETUJ CIE ROCZNIKI CZASOPISM
 KAŻDY NUMER STANOWI CENNA POMOĆ
 DLA NAUCZYCIELA

Sprzedaż archiwalna PPK „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12.

Konto PKO I — 15207

PRZEGLĄD CZASOPISM LITERACKICH

I

Ostatni okres sprawozdawczy przynosi na łamach czasopism literackich szczególną obfitość recenzji i obszerniejszych prac krytycznych związanych z najnowszą polską produkcją literacką. Nie przypadkowo wysuwamy w naszym bieżącym sprawozdaniu ten zespół problemów na plan pierwszy. Wyrazny wzrost ilościowy i jakościowy, jaki daje się zauważyć w naszym piśmiennictwie po przejęciu przez większość pisarzy założeń twórczych socjalistycznego realizmu (choć oczywiście realizacja tych założeń nie zawsze odpowiada oczekiwaniom czytelnika ludowego) wymaga zwrócenia bacznej uwagi na współczesną produkcję literacką. Ona to przecież tworzy nowe karty historii literatury polskiej. Szczególnie poloniście ta sprawa nie może być obca. Jest więc obowiązkiem sprawozdawcy wskazanie na podstawowe artykuły z tej dziedziny. Wyboru ich dokonujemy pod kątem widzenia rangi pisarskiej autorów, których twórczość omawiają, jak również ze względu na słuszność przeważającej ilości zawartych w nich tez.

Młodą prozę polską reprezentują w tym dziale krytycznym nazwiska: Mariana Brandysa, Bogdana Hamery, Romana Hussarskiego, Anny Kowalskiej, Jana Koprowskiego i Stanisława Zielińskiego; pisarzy starszej generacji reprezentuje Gustaw Morcinek. O *Początku opowieści* Mariana Brandysa pisze w nrze 32 *Nowej Kultury* z 12 sierpnia br. Grzegorz Lasota. Książka Brandysa — to zbiór reportaży literackich o kolejnych etapach budowy Nowej Huty, reportaży ciekawych szczególnie ze względu na nowe ujęcie tego literackiego gatunku. Oto jak określa ten rodzaj reportażu Grzegorz Lasota:

„...nowa książka daje niemal dokumentarny obraz budowy pierwszego socjalistycznego miasta, Nowej Huty — przy jednoczesnym przedstawieniu fikcyjnych postaci i fikcyjnych zdarzeń stanowiących wyraz literackiej typizacji. Kilkanaście reportaży Brandysa układa się w całość powiązaną nie tylko wspólną tematyką, lecz pewnym ciągiem fabularnym i wspólnotą występujących postaci“.

Ten grawitujący ku powieści zbiór reportaży ukazuje czytelnikowi całe bogactwo postaci i trafnie zarysowanych psychologicznie konfliktów. Nie ma tu już mowy wyłącznie o beletryzacji procesu produkcyjnego, jak częstokroć miało to miejsce w książce Mirosława Kowalewskiego, którą przecież Jerzy Putrament nazwał „literacką monografią przedmiotu“. Książka Brandysa jest książką o ludziach żywych. Inna rzecz, że nie powiodło się z kolei autorowi zachowanie wszystkich wymaganych w dziele literackim proporcji. I jak stwierdza Lasota: „Sprawy jednostkowe przysłoniły tym razem sprawy ogółu“. Dlatego tom prozy Brandysa nie przekáže w pełni czytelnikowi takiego poczucia wielkości opisywanego tematu, jakie potrafił oddać w swej powieści *Daleko od Moskwy* Wasyl Ażajew.

Tematem zbioru reportaży Mariana Brandysa były codzienne sprawy budowniczych Nowej Huty. Powieść Romana Hussarskiego *Nowy mur* opowiada o budowniczych Muranowa. W bieżącym okresie sprawozdawczym znajdujemy z powieści tej dwie recenzje: w *Nowej Kulturze* z 15 lipca pióra Bogdana Butryńczuka, we *Wsi* z 12

sierpnia pióra Jerzego Skórnickiego. Obaj recenzenci wysuwają pod adresem książki Hussarskiego szereg zastrzeżeń natury zasadniczej. Wyizolowanie terenu budowy z szerszego tła, warszawskiego przynajmniej, niedostateczne uwzględnienie roli Partii, brak ukazania kontrakcji wroga klasowego, szereg autorskich niekonsekwencji — nawet chronologicznych — oto są główne niedociągnięcia wytknięte przez krytykę prozatorskiemu debiutowi Hussarskiego. Najpoważniejszy może sprzeciw zgłasza w swej recenzji Bogdan Butryńczuk zarzucając autorowi ścieśnienie akcji do chronologicznych ram trzynastu dni, w czasie których zachodzą na skutek rozwoju procesu współzawodnictwa olbrzymie przemiany w psychice bohaterów powieści. „Jakże bowiem — pisze Butryńczuk — można przekonywająco ukazać tak złożony i trudny problem, jakim jest proces przekształcania się świadomości zespołu robotniczego, proces wewnętrznego dojrzewania grupy ludzi o różnych postawach, o różnej mentalności i różnych obciążeniach środowiskowych — w tak krótkim okresie czasu i przy pomocy jednego tylko argumentu?” Surowa ocena powieści Hussarskiego świadczy o zaostrzeniu czujności i wymagań krytyki w okresie walki o jakość produkcji literackiej.

Nowa książka Bogdana Hamery — tom opowiadań pt. *Doznania ludzkie* — tematycznie cofa się do okresu okupacji, na którym to materiale usiłuje przeprowadzić szeroką analizę konfliktów moralnych, próbuje — jak pisze w nrze 12 *Życia Literackiego* Andrzej Kijowski — „przebudować świadomość ludzką na odcinku spotkań człowieka ze śmiercią“. Problematyka książki Hamery świadczy, że realizm socjalistyczny nie zważa bynajmniej zakresu tematów, jak pragną to zasugerować niektórzy jego przeciwnicy, że wskazując na szczególną społeczną przydatność niektórych motywów powieściowych, nie czyni z tych wskazań obowiązującej bezwzględnej normy, że troszczy się o ukazanie w utworach człowieka prawdziwego i żywego w całej humanistycznej pełni. Jednakże wymaga od twórców, aby przedstawione w ich dziełach moralne konflikty miały wyraźną i nie kolidującą z historyczną prawdą motywację polityczną. Tej motywacji niejednokrotnie w opowiadaniach Hamery zabrakło, l.b. też przeprowadzona została w sposób fałszywy i błędny. Na tym polega zdaniem Kijowskiego kardynalna wada tomu opowiadań Bogdana Hamery.

Realistycznej motywacji przeżyć ludzkich nie zabrakło natomiast w nowej powieści Anny Kowalskiej pt. *Wielka próba*, która wyróżniona została ostatnio Państwową Nagrodą Literacką. Trafne postawienie problemu drogi inteligenta do pełnego zrozumienia wielkich spraw współczesności i rozszerzenie tematyki naszej literatury przez ukazanie na kartach powieści nieznanego dotąd wycinka naszej rzeczywistości, jakim jest zakład szkolenia inwalidów — to zasadnicze zdobycze nowej książki Kowalskiej, której ocena — mimo wskazanych braków — wypada w recenzji Heleny Zaworskiej (*Wiś*, nr 31 z 5 sierpnia 1951 r.) bardzo pozytywnie.

Drogę do *Wielkiej próby* przebyła Anna Kowalska od pozbawionej kośćca ideowo-politycznego i zdecydowanie błędnej *Uliczki klasztornej*. Od błędów rozpoczynał również Stanisław Zieliński, którego tomy opowiadań *Przed świtem* i *Dno miski* spotkały się z surowym przyjęciem ze strony naszej krytyki. Wydana ostatnio część pierwsza nowej powieści Zielińskiego pt. *Ostatnie ognie* świadczy, że autor wyszedł już pomyślnie z ideologicznego i artystycznego impasu i znajduje się na drodze do stworzenia pełnowartościowej, realistycznej powieści o naszej współczesności. *Ostatnie ognie*, omawiane przez Marię Janion w nrze 33 *Wsi*, mają za temat drogę polityczną polskich faszystów — agentów obcego wywiadu. Recenzja Marii Janion podkreśla szczególną przydatność społeczną tego tematu w okresie zaostrzonej czujności rewolucyjnej. Autorskie ujęcie problemu nastrocza wprawdzie jeszcze szereg poważnych wątpliwości, świadczy jednak i ono również o pomyślnym rozwoju talentu Zielińskiego, który tym razem staje już całkowicie w służbie ideałów Polski Ludowej.

Jana Koprowskiego *Opowieść o moim ojcu* tematycznie odcina się od omówionych już publikacji, ona jedna bowiem pretenduje do ukazania w syntetycznym skró-

cie typowej drogi proletariusza do rewolucyjnej świadomości klasowej. Ambitne zamiary autora jednakże częstokroć zawodzą w realizacji. Nietypowość wielu postaci i konfliktów wynikająca z sugestii autentyczności wydarzeń, brak ukazania wewnętrznego uwarstwienia wsi — to zarzuty główne, jakie pod adresem powieści Koprowskiego wysuwa w swej recenzji (*Wieś*, nr 33) Bogdan Wojdowski. Dodałbym do nich jeszcze zarzut podstawowy, dotyczący szkieletowości ostatniej partii książki, w której autor zamierzał przedstawić krystalizację świadomości swego bohatera, jaka następuje już przez oddziaływanie na Jana Feliksa — takie jest imię centralnego bohatera *Opowieści* — robotniczego środowiska miejskiego. W realizacji swych podstawowych założeń powieść Koprowskiego, niestety, zawodzi czytelnika.

Z literatów starszej generacji nową powieść dał nam Gustaw Morcinek. Jego *Pokład Joanny* omawia w zeszycie 7 *Twórczości* z lipca br. Andrzej Lam, który tak sumuje przeprowadzoną w swym artykule ocenę książki: „Morcinek stworzył prawdziwy i wartościowy artystycznie obraz przeszłości i terażniejszości Śląska, dostrzegł perspektywy rozwoju śląskiej klasy robotniczej w nowym ustroju, ale niepotrzebnie odbiegł od przedstawienia taktyki rewolucyjnej proletariatu śląskiego, którą reprezentowały awangardowe organizacje klasy robotniczej. Temu sam zarzut dotyczy partii książki mówiących o współczesności“. Mimo to powieść Morcinka jest chlubnym świadectwem talentu znanego pisarza, który nie zamierza odizolować się od rewolucyjnego nurtu ludowej współczesności.

Zgoda inaczej należy ocenić działalność pisarską Antoniego Gołubiewa, którego cykl historyczny odcina się wyraźnie od wszystkich omówionych uprzednio pozycji przez swe odmienne założenia pisarskie i odmienne środki ich realizacji. Oba te zagadnienia omawia szeroko w świetnym artykule krytycznym Ludwik Flaszen (*W stronę Piastów, Nowa Kultura* nr 30). Założenia teoretyczne — to solidarystyczna teoria państwa, organicznikowska teoria społeczeństwa, realizacja artystyczna — to młodopolska stylizacja, oscylująca — jak pisze Flaszen — „między ekspresjonizmem, który służy tutaj sprawom nieba, i naturalizmem, który odpowiada socjologii organicznej“. Trzeci tom cyklu — *Złe dni* — przynosi na obu polach pewną poprawę i on jednak nie uprawnia do wyciągania szczególnie optymistycznych wniosków. Replika Stefana Kisielewskiego na recenzję Flaszena (*Tygodnik Powszechny* nr 33 z 19 sierpnia 1951 r.) podejmuje próbę polemiki ideologicznej z krytykiem *Nowej Kultury*, próbę chybioną i nie mogącą podważyć żadnego z zasadniczych momentów argumentacji Flaszena. Co więcej, dowody Kisielewskiego, miast obalać słuszność metodologicznego ataku recenzenta *Nowej Kultury*, podkreślają ją z tym większą wyrazistością.

Dotychczasowy przegląd prac krytycznych dotyczył naszej nowej prozy; produkcji poetyckiej poświęcone jest kilka innych artykułów, które pokrótce wymienię. Na czoło ostatnich publikacji poetyckich wybija się bezsprzecznie *Reportaż serdeczny* Andrzeja Brauna, który omawiają — we *Wsi* (nr 32) Jacek Trznadel, w *Życiu Literackim* (nr 12) Grzegorz Lasota. Skryształizowana na ogół postawa ideologiczna poety nie wyklucza niekiedy jeszcze — jak stwierdza Trznadel — pewnych pomyłek (*Piosenka agitatora wiejskiego*), naturalistycznych wtędotów czy — zbędnych w utworze poetyckim — rozwlekłych wstawek publicystycznych i filozoficznych dygresji. Mimo to *Reportaż serdeczny* — to, jak pisze Lasota, „dokument klasowej walki, świadectwo artystyczne wielkości naszych dni“.

Tego prawdziwie artystycznego świadectwa nie potrafił dać jeszcze mimo ambitnych zamiarów Jerzy Miller w swym nowym zbiorze pt. *Słowa na pozycji*. Głębokie przemiany, jakie zaszły w stosunkowo szybkim czasie w poezji Millera, nie zdążyły pociągnąć za sobą jeszcze odpowiedniego udoskonalenia warsztatu poetyckiego. Abstrahując od tego podstawowego braku tomik Millera jest jednak, jak stwierdza w nrze 7 *Twórczości* Leszek Herdegen, „punktem zwrotnym w twórczości poety“. Podobnym momentem świadczącym o pomyślnym rozwoju twórczości poetyckiej są dru-

kowe w *Nowej Kulturze* poematy Anny Kamińskiej, które przeciwstawia korzystnie w tymże numerze *Twórczości* Jan Błoński dawnym wierszom poetki, zawartym w tomiku pt. *Wychowanie*.

Recenzja Jana Spiewaka z *Polemik i pieśni* Witolda Wirpszy (*Twórczość* nr 7) kończy szereg artykułów krytycznych, które były tematem naszego bieżącego przeglądu. W ogólnych przynajmniej zarysach starałem się w nim ukazać, jak najnowsza produkcja literacka przedstawia się w świetle ocen naszej marksistowskiej krytyki.

II

Drugim zagadnieniem ogniskującym zainteresowanie naszych pism literackich w ostatnim okresie jest zaznajomienie czytelnika z najwybitniejszymi osiągnięciami literatury Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz postępowej literatury krajów kapitalistycznych, szczególnie Francji. Poezji radzieckiej poświęcony jest krótki essay Leszka Herdegena w nrze 12 *Życia Literackiego*. W essayu tym zasadniczym problemem jest ukazanie, w jaki sposób bohaterski okres Wielkiej Wojny Ojczyźnianej załamywał się w twórczości niektórych poetów radzieckich. Cytowane fragmenty utworów Kirsanowa, Twardowskiego, Simonowa i innych potwierdzają słuszność końcowych słów artykułu Herdegena: „Zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim było jeszcze jednym zwycięstwem zdążającego do komunizmu narodu. Poezja miała w nim niepośledni udział. Poezja — prawdziwego człowieka“.

O literaturze krajów demokracji ludowej mówi wiele nr 34 *Nowej Kultury* z 26 sierpnia br. Zbiorowa recenzja Jerzego Skórnickiego omawia przełożone na język polski książki Marii Pujmanowej, Piotra Jilemnickiego, Wacława Rzezacza i Jarmily Glazarowej. Jerzy Śliżiński podejmuje ambitną próbę szkicowego nakreślenia drogi twórczej Iwana Olbrachta. Oprócz tych artykułów znajdujemy szkic informacyjny o literaturze ludowej Rumunii. Wszystkie te pozycje przynoszą wiele cennego materiału, który — przy chwilowym braku większych opracowań — na razie zastępuje może odgrywać rolę przewodnika po literaturze naszych bratnich krajów. Drukowane w nr 7 *Twórczości* przemówienie Józefa Revai na Kongresie Pisarzy Węgierskich ma również znaczenie bardziej ogólne. Formuluje on ważne postulaty teoretyczne, obowiązujące nie tylko literaturę Węgier Ludowych.

O współczesnej poezji francuskiej pisze w nrze 31 *Nowej Kultury* Pierre Gamarra. Krótki ten artykuł wykazuje czytelnikowi, że prócz uświęconych przez krytykę burżuazyjną twórców powstaje i narasta obok burżuazji i burżuazji przeciwna poezja nowa, która — jak pisze Gamarra — „narodziła się z walk Ruchu Oporu“. Ścisłej mówiąc była to poezja o tyle nowa, o ile nawiązała z powrotem do tradycji literatury narodowej, wyrażała uczucia całego narodu, nie paru elitarnych kółek“. W dalszej części swego artykułu wymienia Gamarra szereg nowych nazwisk postępowej literatury francuskiej, znanych u nas, niestety, jak dotąd jeszcze ciągle zbyt mało. Z tym większą satysfakcją powitać należy inicjatywę redakcji *Nowej Kultury*, która artykuł Gamarry ilustruje wyborem utworów Jacques Dubois, R. François Hirscha, Claude Serneta i Guillevisa w przekładach Wincentego Jędrkiewicza, Magdaleny Wronckiej i Ewy Fiszer.

III

Nasz okresowy przegląd prasy, który tym razem poświęcony był głównie omówieniu artykułów krytycznych dotyczących współczesnej polskiej produkcji literackiej, zamykamy odnotowaniem kilku prac pomocnych przy nowym odczytaniu literackiej tradycji. Chodzi tu przede wszystkim o trzy artykuły. Pierwszym z nich jest szkic Edmunda Wojnarowskiego o twórczości Władysława Orkana (*Życie Literackie*, nr 12).

Autor wyróżnia w twórczości pisarza następujące główne okresy: pierwszy — to wczesna działalność Orkana, znaczone takimi dziełami, jak *Nowele* (1898) i *Nad urwiskiem* (1900) oraz dwiema powieściami — *Komornicy* (1900) i *W Roztokach* (1903). Na tym etapie twórczość Orkana jest szczególnie bliska współczesności, daje bogaty w swym krytycyzmie obraz galicyjskiej nędzy. Niepowodzenie próby stworzenia bohatera pozytywnego w powieści *W Roztokach* załamuje reformatorskie dążenia Orkana, którego twórczość stanie się odtąd satyrycznym obrazem społeczeństwa (*Herkules nowożytny*, *Wesce Prometeusza*) czy też specyficzną formą ucieczki od rzeczywistości (*Pomór* i *Drzewiej*). Dopiero wzrastający ucisk chłopów w Polsce niepodległej, fiasko reformy rolnej spowodują ponowny napływ elementów realizmu w Orkanowskim widzeniu świata. Krytycyzm w stosunku do przeszłości historycznej, zawarty w wydanej w r. 1925 powieści *Kostka Napierski*, będzie świadczył dowodnie o tej ponownej przemianie.

Równie wartościowym, jak praca Wojnarowskiego, jest szkic Melanii Kierczyńskiej pt. *Żeromski i stańczycy* (*Życie Literackie* nr 14). Autorka przeciwstawiając się tradycyjnej interpretacji noweli *Rozdziobią nas kruki, wrony...*, jakiej dokonał Juliusz Kleiner, stwierdza, że „z zetknięcia się po raz pierwszy z galicyjskim obozem zdrady narodowej i reakcji społecznej zrodził się symboliczny obraz kruków i wron w noweli Żeromskiego“.

Ostatnia praca, którą chciałbym zasygnalizować, to zamieszczony w nrze 7 *Twórczości* artykuł Artura Marii Swinarskiego o Heinem i obszerny wybór przekładów poezji Heinego. Publikacja ta jest dowodem wzrastającego zainteresowania postępowymi tradycjami literatury niemieckiej. Z pewnością nie pozostanie też jedynym tego zainteresowania dowodem.

EUGENIUSZ SAWRYMOWICZ

CENTRALNE KURSY WAKACYJNE JĘZYKA POLSKIEGO

Akcję tegorocznych Centralnych Kursów Wakacyjnych Języka Polskiego należy ocenić biorąc pod uwagę dwa motywy: 1. Przygotowanie kadry przewodniczących zespołów metodycznych. 2. Stworzenie nowych form pracy.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych celów, to zanotować należy wysoki na ogół poziom wykładów, które wygłoszone były przez wybitnych specjalistów, jak np. prof. dra Stefana Żółkiewskiego, prof. dra Z. Liberego, prof. dra Stefana Hrabeca, prof. dra Jana Z. Jakubowskiego, prof. Jana Dürr-Durskiego, mgra Henryka Markiewicza i innych. Wykłady obejmowały zagadnienia ideologiczne, metodyczne, naukowe i organizacyjne, przy czym brano pod uwagę przede wszystkim sprawę przygotowania referatów na konferencje sierpniowe oraz sprawę roli instruktorskiej przewodniczących zespołów w świetle statutów wojewódzkich i powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Oświatowych.

Nowe metody pracy, przemyślane na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, polegały na zastosowaniu pracy kolektywnej w rozbudowanej partii ćwiczeń seminaryjnych prowadzonych przez asystentów-specjalistów, oparciu pracy kursowej na wynikach narad produkcyjnych, wreszcie na położeniu nacisku na opracowanie konkretnego materiału, który — po ogłoszeniu drukiem — będzie oddany do użytku ogółu polonistów.

Wysoki poziom wykładów i ćwiczeń seminaryjnych oraz ogromny zapał do pracy ze strony słuchaczy, pozwoliły na osiągnięcie nieprzeciętnych rezultatów; odbiło się to między innymi na wynikach kolokwium końcowego, które wszyscy uczestnicy zdali z wynikiem bardzo dobrym lub dobrym. Nie znaczy to jednak, by wyniki akcji kursów

polonistycznych można było określić bez zastrzeżeń jako w pełni zadowolające. Zawiodła w dużym stopniu rekrutacja uczestników ze strony wydziałów oświaty, toteż stosunkowo dość duży odsetek absolwentów kursów nie mógł skorzystać z pracy w takim stopniu, jaki pozwoliby w najbliższym czasie zaliczyć ich do kadry instruktorów w ośrodkach i zespołach. Dużo do życzenia pozostawiło także wyzyskanie absolwentów kursów na konferencjach sierpniowych, na których w bardzo wielu wypadkach referaty na sekcjach polonistycznych powierzone były nie absolwentom kursów, lecz słabo przygotowanym do tego celu nauczycielom, nie mającym za sobą żadnych kursów.

Za wielki sukces trzeba natomiast uważać drugie z omawianych zagadnień. Stworzone zostały na kursach tegorocznych formy pracy, które można uznać za pewną zdobycz organizacyjną i metodyczną i które staną się niewątpliwie podstawą przy organizowaniu kursów polonistycznych w przyszłości. Stworzona została także „ekipa“ kierowników i asystentów, która stanowi zgrany zespół „specjalistów“ kursowych. Ich doświadczenie niewątpliwie pozwoli następnym kursy postawić na jeszcze wyższym poziomie. Szczególnie mocno należy jednak podkreślić doskonałe wyniki kursów w zakresie opracowania konkretnych materiałów. Na pierwszy plan wysuwa się tu Kurs II stopnia dla Polonistów Szkół Zawodowych w Karpaczu pod kierownictwem dra U. Wińskiej. Kurs ten stosując zasadę pracy kolektywnej opracował wskazówki metodyczne do programu na cały rok oraz wielką liczbę wzorcowych konspektów lekcyjnych.

Kurs II stopnia w Jeleniej Górze (pod kierownictwem dyr. J. Krama) ma w dorobku bogaty materiał konspektów lekcyjnych i wskazówki bibliograficzne do organizacji czytelnictwa młodzieży. Wreszcie dwa kursy I stopnia w Szklarskiej Porębie (pod kierownictwem P. Bagińskiego i M. Plaksy) opracowały oprócz konspektów lekcyjnych także wzorcowe rozkłady materiału nauczania na stopniu podstawowym i licealnym.

Jeżeli chodzi o życie kulturalne i towarzyskie, to podkreślić należy rezultaty kursu w Szklarskiej Porębie (kier. M. Plaksa), który zorganizował grupę świetlicową na występy nie tylko w ramach kursowych, ale i dla PGR w Porębie Dolnej oraz dla Wojskowego Domu Wypoczynkowego w Porębie Górnej.

Kurs w Karpaczu brał udział w pracach rolnych oraz w akcji odczytowej dla okolicznych ośrodków wiejskich.

Podkreślić należy udział w kursach w Szklarskiej Porębie gości czeskich: skierowani zostali na kurs ten delegaci nauczycielstwa czeskiego, goście Ministerstwa Oświaty, kol. kol. Jan Nechwatal, Dobromila Repowa i Maria Burianowa. Goście ci brali czynny udział w pracach kursów, a ich pobyt u nas przyczynił się w bardzo dużym stopniu do pogłębienia wzajemnych stosunków koleżeńskich między nauczycielstwem polskim a czeskim.

DO PRENUMERATORÓW

Wszyscy prenumeratorzy pragnący otrzymywać czasopismo *Polonistyka* w roku 1952, proszeni są — dla uniknięcia przerwy w wysyłce — o regularne uiszczanie prenumeraty. Zgłoszenia na prenumeratę należy kierować wyłącznie do Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” — Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12.

Wpłaty należy również przekazywać za pośrednictwem PKO na Konto „RUCH” Nr I-15586, zaznaczając wyraźnie tytuł czasopisma i okres prenumeraty.



REDAKTOR

Jan Zygmunt Jakubowski

ZASTĘPCA REDAKTORA

Paweł Bagiński

KOMITET REDAKCYJNY

Jan Baculewski, Kazimierz Budzyk, Karol Lausz, Zdzisław Libera,
Eugeniusz Sawrymowicz

ADRES REDAKCJI: *Polonistyka*

Łódź, ul. Bednarska 24, m. 6

Telefon Sekretariatu Redakcji 1-75-73

Redaktor przyjmuje: w poniedziałki
w godz. 12—14

ADRES PRENUMERATY: PPK „RUCH” Warszawa, ul. Srebrna 12
Konto PKO nr I-15586

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie za 5 numerów zł 7,50
cena pojedynczego egzemplarza zł 1,80

PRZY WPLACIE NALEŻY WPISAĆ NA ODWROTCIE BLANKIETU NAZWĘ CZASOPISMA ORAZ OKRES PRENUMERATY
NALEŻY WPLACAC PRENUMERATĘ NA KAŻDE CZASOPISMO ODDZIELNYM PRZEKAZEM

Podpisano do druku 21. 11. 1951
Arkuszy druku 4
Papier druk. sat. 60 g, 70 x 100 cm

Nekład 6 200 egz.
Zamówienie 7043
394/51 — D-2-30224

Zakłady Graficzne Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

Cena zł 1.80

BIBLIOTEKA

W. S. P.

w
Gdańsku

Kat. Hist. Lit.

G-II-5238

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH



zawiadamiają, że wydawane na zlecenie Ministerstwa
Oświaty czasopisma:

Biologia w Szkole	PKO I-15591
Fizyka i Chemia	PKO I-15590
Geografia w Szkole	PKO I-15589
Język Rosyjski	PKO I-15588
Matematyka	PKO I-15587
Polonistyka	PKO I-15586
Wiadomości Historyczne	PKO I-15592
Polska i Świat Współczesny	PKO I-15585
Dziennik Urzędowy Min. Oświaty	PKO I-15582

zamawiać można w PPK „RUCH”, wpłacając należność
oddzielnym przekazem za każde czasopismo na wła-
ściwe konto PKO, które podajemy wyżej.

Sprzedaż numerów archiwalnych po zł 1.80 za egz.
PKO I-15207

Wymienione czasopisma znajdują się również w sprze-
dazy w kioskach PPK „RUCH” oraz w następujących
księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”:

BIAŁYSTOK, Kilińskiego 10
BYDGOSZCZ, Dworcowa 16
CZĘSTOCHOWA, N. Marii Panny 16
GDANSK-WRZESZCZ, Grunwaldzka 8
JELENIA GÓRA, Konopnickiej 22
KATOWICE, Mysłowska 2
KILLCE, Sienkiewicza 30
KRAKÓW, Wiślna 3 i Rynek Kleparski 4
LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 29
ŁÓDŹ, Piotrkowska 123
OLSZTYN, Mickiewicza 9

POZNAŃ, Czerwonej Armii 3
PRZEMYŚL, Asnyka 2
RADOM, Żeromskiego 23
RZESZÓW, 1 Maja 2
SZCZECIN, pl. Żołnierza Polskiego 2
TORUŃ, Stalingradzka 10
WAŁBRZYCH, Limanowskiego 2
WARSZAWA, Sienkiewicza 14 i Nowy Świat 41
WROCŁAW, Rynek 60

uczni, jak zachowanie, pilność, uwaga itp., oceny zaś komisji i Ośrodka biorą pod uwagę tylko jedną pracę pisemną. Dają nam one jednak ogólną orientację co do poziomu zbadanych szkół. Oceny Ośrodka oraz komisji są znacznie niższe od ocen szkolnych. Różnica ta wynika częściowo z zastosowania innych kryteriów oceny przez szkołę i przez Ośrodek. Głównym jednak powodem różnicy jest zbyt łagodne ocenianie pracy uczniów przez szkoły. Na 48 bowiem zbadanych szkół w 7 szkołach nie wystawiono przy końcu roku szkolnego ani jednej oceny niedostatecznej z języka polskiego, w 10 zaś wystawiono tylko po jednej ocenie niedostatecznej. Tymczasem badania wyników nauczania wykazały, że w przeważnej części tych szkół liczba ocen niedostatecznych była dość wysoka. Należy przy tym stwierdzić, że zbyt liberalne ocenianie występuje najczęściej w klasach o bardziej niskim poziomie nauczania, natomiast w klasach o dobrym poziomie klasyfikacja jest ostrzejsza, bo większe są wymagania stawiane uczniom.

Widzimy więc, że oceny roczne w przeważnej części szkół jako zbyt subiektywne i oparte w różnych szkołach na różnych kryteriach nie dają właściwego pojęcia o poziomie nauczania.

Różnią się również między sobą oceny komisji i Ośrodka, chociaż zarówno Ośrodek jak i komisje brały pod uwagę wymagania programowe i oceniały te same prace. Wpłynęły na to różne kryteria oceny. Komisje, jak mówią o tym sprawozdania, oceniały częstokroć uczniów na tle ogólnego poziomu klasy. Kryteria poprawnościowe, zastosowane przez poszczególne komisje różniły się często między sobą.

4

Aby oceny stały się sądami możliwie prawdziwymi, ujmującymi w sposób trafny wiedzę i sprawność uczniów w zakresie danego przedmiotu, zastosowano w Ośrodku w stosunku do wszystkich prac pisemnych jednolite kryteria oceny. Biorąc pod uwagę stopień poprawności pracy zarówno pod względem treści i jej układu jak i pod względem formy — każdej pracy dawano pięć ocen za 1) treść, 2) układ treści czyli plan, 3) styl i język oraz 4) ortografię i przestankowanie, piąta ocena była ogólna, za całość pracy.

Główną uwagę zwracano na treść; zgodnie jednak z wymaganiami programowymi za rażący brak poprawności w zakresie stylu, języka i ortografii nawet przy dobrym ujęciu treści oceniano pracę jako niedostateczną. Badając układ treści zwracano uwagę na planowość układu, zachowanie trójdzielnej kompozycji pracy pisemnej (wstęp, rozwinięcie, zakończenie), proporcję części składowych, powiązanie tych części ze sobą. Przy analizie treści badano sposób rozwinięcia i pogłębienia tematu w myśl wymagań stawianych przez program, zasób wiadomości rzeczowych o twórczości pisarskiej Staszica i Kołłątaja, sposób udowodnienia

twierdzenia o postępowości tych pisarzy. Zwracano przy tym uwagę na umiejętność logicznego i samodzielnego myślenia, odróżniania rzeczy istotnych i ważnych od szczegółów. Formę językową prac oceniano zarówno ze względu na styl (poprawność stylu, słownictwo) jak i na język (stopień poprawności w zakresie budowy zdania, fleksji, słowotwórstwa) oraz ortografię i przestankowanie. Jako „niedostateczne” oceniano prace napisane nie na temat lub ujęte zbyt powierzchownie i werbalnie, o chaotycznym układzie treści, z licznymi błędami w zakresie stylu, ortografii i interpunkcji (powyżej 4 błędów ortograficznych).

Ocenę dostateczną otrzymywały prace, odpowiadające w zasadzie tematowi, lecz nie odznaczające się ścisłością ujęcia i wyraźnym planem, zawierające niezbędne do opracowania danego tematu minimum wiadomości rzeczowych o politycznej twórczości pisarskiej Staszica i Kołłątaja, ze stosunkowo nielicznymi błędami stylistycznymi i ortograficznymi (od 2 do 4 błędów) i przestankowymi.

Jako „dobre” oceniano prace napisane na temat, odznaczające się ścisłym ujęciem, dobrą znajomością politycznej twórczości pisarskiej Staszica i Kołłątaja, o układzie planowym i poprawnej formie z bardzo nielicznymi i drobnymi błędami w zakresie stylu, ortografii i interpunkcji.

Ocenę bardzo dobrą otrzymywały wypracowania o bogatej, dobrze ujętej treści, z jawnym i logicznym planem, bez błędów stylistycznych, ortograficznych i przestankowych.

5

Ogólne wyniki oceny prac pisemnych uczniów na podstawie wymienionych kryteriów przedstawia poniższe zestawienie:

Liczba prac.		L i c z b a o c e n				% o c e n				Ocena przeciętna
		bdb	db	dst.	ndst. ^s	bdb	db	dst.	ndst.	
Ogółem	1608	13	185	713	697	0,8	11,5	44,4	43,3	2,69
Szk. 11-letn.	687	7	103	327	250	1,0	15,0	47,6	36,4	2,81
Licea	921	6	82	286	447	0,6	8,9	41,9	48,6	2,62

Z zestawienia tego wynika, że wyniki nauczania języka polskiego w klasie IX zbadanych szkół ogólnokształcących nie są zadowalające. Uderza duża liczba ocen niedostatecznych. Gdyby tegoroczne badania wyników miały charakter egzaminów, decydujących o promocji ucznia do następnej klasy — 43% uczniów klasy IX tych szkół musiałoby pozostać na drugi rok w tej samej klasie lub zdawać na jesieni egzamin poprawkowy. Ta liczba ocen niedostatecznych powinna zaalarmować nauczycielstwo, rodziców i uczniów i stać się bodźcem do zespolenia wysiłków do walki o podniesienie wyników nauczania.